

**INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

**prof. dr hab. Eleonora Zielińska**

***Mediacja w sprawach karnych o przemoc w rodzinie – skala  
i efektywność w praktyce polskiego wymiaru  
sprawiedliwości***

**Warszawa 2017**



## Spis treści

I. Uwagi wprowadzające .....	3
1. Zakładany i zrealizowany zakres badań.....	3
2. Dobór próby .....	3
3. Cel i metodologia badań jakościowych w kontekście ogólnych kryteriów oceny skuteczności reakcji prawnokarnej.....	6
4. Systematyka opracowania .....	8
II. Stosowanie mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie w świetle doktryny oraz standardów prawa międzynarodowego .....	10
1. Argumenty przeciwników i zwolenników mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie.....	10
2. Wpływ dyskusji na temat mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie na kształtowanie się standardów międzynarodowych.....	15
III. Mediacja w sprawach karnych o przemoc w rodzinie w świetle obowiązującego w Polsce prawa .....	23
1. Zakres stosowania .....	23
2. Cel kierowania sprawy do mediacji .....	24
3. Warunki skierowania sprawy do mediacji i zasady jej prowadzenia.....	29
4. Polskie uregulowania dotyczące mediacji w świetle standardów międzynarodowych .....	30
5. Korzyści płynące z mediacji w sprawach i ich znaczenie w sprawach o przemoc w rodzinie.....	34
IV. Częstotliwość i dynamika stosowania mediacji w sprawach z art. 207 k.k. w latach 2012-2016 w badanych sądach.....	40
V. Omówienie wyników badań aktowych .....	44
1. Ogólna charakterystyka spraw z art. 207 k.k. skierowanych do mediacji.....	44
2. Ilość przeprowadzonych postępowań mediacyjnych w jednej sprawie .....	46
3. Inicjatywa skierowania sprawy do mediacji i czas jej zgłoszenia.....	49
4. Kryteria wyboru mediatora przez sąd.....	53
5. Problematyka zgody stron na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego .	54
6. Miejsce przeprowadzenia mediacji.....	60
7. Liczba spotkań odbytych przez mediatora, czas ich trwania i charakter .....	61
8. Atmosfera panująca na spotkaniu mediacyjnym w świetle sprawozdań mediatorów .....	65
9. Wynik postępowania mediacyjnego .....	66
10. Treść ugody, formy zadośćuczynienia .....	67
11. Sprawy, w których pomimo skierowania do mediacji, nie doszło do zawarcia ugody .....	82
12. Końcowe orzeczenia sądu w sprawach zakończonych ugodą oraz sposób odzwierciedlenia w orzeczeniach sądowych zobowiązań wynikających z ugody mediacyjnej .....	90
12.1. Sprawy, w których w związku z wyrażeniem przez strony zgody na mediację, doszło do umorzenia postępowania z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu .....	91
12.2. Odzwierciedlenie zobowiązań ugody mediacyjnej w wyrokach związanych z poddaniem sprawcy próbie.....	103

12.2.1. Sprawy, w których po przeprowadzonej mediacji doszło do warunkowego umorzenia postępowania.....	103
12.2.2. Sprawy, w których doszło do wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.....	105
12.2.3. Sprawy, w których doszło do wymierzenia innej (bezwzględnej) kary .....	109
VI. Wnioski co do celowości stosowania mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie na tle przeprowadzonych badań aktowych.....	112
VII. Załączniki .....	119

# **I. Uwagi wprowadzające**

## **1. Zakładany i zrealizowany zakres badań**

Zespół ds. Strategii Ministerstwa Sprawiedliwości zgłosił do planu badawczego IWS na rok 2017 r. temat o następującym brzmieniu: „Mediacja w sprawach karnych a przemoc w rodzinie - skala i efektywność w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości”. Według wstępnych założeń, badanie miało uwzględniać zarówno aspekty ilościowe jak i jakościowe problemu i obejmować wszystkie okręgi sądowe kraju. Innymi słowy, miały służyć całościowemu ukazaniu częstotliwości stosowania przez polski wymiar sprawiedliwości mediacji w sprawach karnych o przemoc w rodzinie oraz poprzez badania aktowe umożliwić dokonanie oceny skuteczności stosowania tego środka w praktyce.

Już na etapie wstępnego uzyskiwania informacji okazało się, że wypełnienie obu założeń badawczych nie będzie możliwe, zarówno z powodu krótkiego czasu wyznaczonego przez MS dla realizacji projektu (4 miesiące), jak też z uwagi na fakt, że Dyrekcja IWS założyła z góry, że całość badań będzie przeprowadzać tylko jedna osoba. W związku z tym podjęto decyzję o ograniczeniu analiz do kilku wybranych sądów, w konsekwencji czego prowadzone badania nabrały charakteru pilotażowego.

## **2. Dobór próby**

Z informacji uzyskanych z Ministerstwa Sprawiedliwości wynikało, że brak jest zbiorczych statystyk ukazujących częstotliwość stosowania instytucji mediacji w sprawach karnych o przemoc w rodzinie<sup>1</sup>. Ministerstwo Sprawiedliwości dysponuje natomiast, w interesującym nas zakresie, tylko danymi dotyczącymi ogólnej liczby

---

<sup>1</sup> Z Ministerstwa Sprawiedliwości, pomimo złożonego zapytania, nie uzyskano informacji, jak często w sprawach o przemoc w rodzinie stosowana jest mediacja. Otrzymano tylko informację ogólną o skali stosowanej w ogóle mediacji w sprawach karnych w okresie ostatnich 5 lat, z rozbiciem na sądy okręgowe i rejonowe oraz odnośnie do dwóch różnych sytuacji prawnych.

osądzeń za poszczególne przestępstwa zaliczane do przemocy w rodzinie (z rozbiem na sądy: rejonowe i okręgowe). Ponadto, dostępne są dane dotyczące wszystkich spraw karnych skierowanych do mediacji w trybie art. 339 § 4 k.p.k oraz dane dotyczące liczby „wniosków załatwionych w związku z postępowaniem mediacyjnym”, bez rozbięcia na poszczególne typy przestępstw. Takie dane uzyskano za lata 2012-2015.

Prowadzona analiza zmierzała więc do wyłonienia ze wszystkich spraw karnych, w których zastosowano mediację w latach 2012-2015, tych, które zalicza się do przemocy w rodzinie. Zadanie to jednak nie było proste z uwagi na fakt, że liczba roczna spraw karnych załatwionych w związku z postępowaniami mediacyjnymi była znaczna (oscylowała wokół liczby 3000). Co więcej, czyny uznawane przez art. 2 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z dnia 29 lipca 2005 r.<sup>2</sup> i wyodrębnione w Repertorium sądowym „K” z oznaczeniem skrótowym „rodz.” są liczne. Łączna liczba takich przestępstw wynosi w skali kraju rocznie ok. 16 000 spraw (np. w 2015 r. - 16 611<sup>3</sup>). Ponadto, mają różną wagę i mogą być kwalifikowane z przeszło 50 przepisów kodeksu karnego. Wyodrębnienie więc z tej grupy spraw, w których zastosowano mediację, nawet przy wykluczeniu przestępstw najpoważniejszych, byłoby wysoce utrudnione, a w czasie wyznaczonym do przeprowadzenia badań, wręcz niemożliwe. Wymagałoby to bowiem zwrócenia się z prośbą o przesłanie informacji statystycznych do ok. 40 sądów okręgowych i 320 sądów rejonowych. W związku z tym, już na wstępie, ograniczono zakres badań w dwóch kierunkach. Z jednej strony, przedmiotowo: do spraw kwalifikowanych z art. 207 § 1 k.k. (ewentualnie w zbiegu z innym przepisem lub przepisami k.k.), bo takich czynów w grupie przestępstw zaliczanych do przemocy w rodzinie było najwięcej<sup>4</sup>. Z drugiej strony, ograniczono zakres badań pod względem terytorialnym, do tych sądów, w których mediacja w sprawach karnych

---

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 180 poz. 1493 z późn. zm., t.j. Dz.U. 2015 poz. 1390 (dalej: ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, albo ustawa z 2005 r.)

<sup>3</sup> Por. Osądzeni wg rodzajów przestępstw za czyny kwalifikujące się jako przemoc w rodzinie wg art. 2 pkt 2 ustawy z dn. 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. Nr 180 poz. 1493 z późn. zm.) – sprawy wyodrębnione w Repertorium „K” oznaczeniem skrótowym „rodz”.

<sup>4</sup> Sprawy z art. 207 k.k. stanowiły rocznie przeszło 70% wszystkich osądzonych spraw zaliczanych do przemocy w rodzinie (np. w 2015 r. spraw kwalifikowanych z tego przepisu było 12 274, (co stanowiło 74,3% ogólnej liczby spraw oznaczonych jako przemoc w rodzinie). Por. statystyki cytowane w przypisie 3.

była stosowana najczęściej (tzn. co najmniej w 100 sprawach rocznie), co od razu pozwoliło na wyeliminowanie wszystkich sądów okręgowych, gdzie mediacja była stosowana bardzo rzadko<sup>5</sup>. Z sądów rejonowych powyższemu kryterium odpowiadało łącznie 9 sądów<sup>6</sup>. W kwietniu 2017 r. zwrócono się w związku z tym do tych sądów o podanie informacji, w ilu przypadkach w latach 2012-2016 miała miejsce mediacja w sprawach z art. 207 § 1 k.k. oraz o przesłanie do IWS akt do badań jakościowych. Informację zwrotną otrzymano nie ze wszystkich sądów i w bardzo różnym czasie. Także akta z poszczególnych sądów nadchodziły sukcesywnie do połowy lipca 2017. Po otrzymaniu pierwszej porcji akt z dwóch rejonowych sądów lubelskich (Zachód i Wschód) zorientowano się, że liczba spraw z art. 207 k.k., w których zastosowano mediację, jest bardzo duża. W związku z tym, biorąc pod uwagę wspomniane już ograniczenia czasowe i personalne, a także zważywszy dużą powtarzalność i podobieństwo występujących stanów faktycznych oraz pojawiających się na ich tle problemów, podjęto decyzję o ograniczeniu aktowego materiału badawczego do losowo wybranych spraw z lat 2013-2016. Wstępnym założeniem było, że badaniu aktowemu podlegać będzie 10% spraw o przemoc w rodzinie skierowanych do mediacji, w jednym z 9 wyselekcjonowanych sądów. Fakt późnego napływu akt spowodował, iż nie udało się w pełni zrealizować tego założenia. Łącznie poddano analizie 78 akt sądowych z 7 sądów, w tym z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie – 23 sprawy, z Sądu Rejonowego w Gliwicach – 14, z Sądu Rejonowego w Bydgoszczy – 10, z Sądu Rejonowego w Chełmie – 9, z Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej – 10, z Sądu Rejonowego w Kielcach – 11, z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa – 1 sprawę. Sprawy zostały zakodowane, przy czym przyjęto założenie, że tym samym numerem (od 1 do 7) oznaczono wszystkie

---

<sup>5</sup> W roku 2012 we wszystkich sądach okręgowych łącznie zastosowano ją w 6 sprawach, w 2013 - w 5, w 2014 w 6, w 2015 w 12 oraz w 2016 w 19 sprawach. We wszystkich zaś sądach rejonowych skierowanych spraw do mediacji w sprawach karnych na podstawie art. 339 § 4 k.p.k. było odpowiednio rocznie: 2274, 1723, 1382, 1339, 1156, zaś liczba wniosków załatwionych w związku z postępowaniem mediacyjnym wynosiła w latach 2012-2016 odpowiednio: 3659, 3584, 3344, 3285, 3171. Dane uzyskane z Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich, Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej Ministerstwa Sprawiedliwości.

<sup>6</sup> Sądy Rejonowe: w Rudzie Śląskiej, w Częstochowie, w Kielcach, dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, w Bydgoszcz, w Chełmie, w Gliwicach, Lublin-Zachód w Lublinie, Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku. Autorka badań ma świadomość, że warto by się pokusić o sprawdzenie, czy mediacje w sprawach przemocowych są stosowane w pozostałych sądach. Nie jest bowiem wykluczona, że mediacja w sprawach przemocowych „nabija licznik” w sądach, gdzie mediacja w ogóle jest stosowana najczęściej. Niestety uzyskanie tych informacji w ramach tych badań nie było możliwe. Czytając więc wnioski wyciągane na ich podstawie można z całą pewnością odnosić je tylko do ww. sądów.

akta z jednego sądu, nadając poszczególnym sprawom kolejne podnumery (np. 5.1, 5.2, 5.3 (patrz: aneks załącznik 1).

### **3. Cel i metodologia badań jakościowych w kontekście ogólnych kryteriów oceny skuteczności reakcji prawnokarnej**

Skuteczność stosowania konkretnego środka w postępowaniu karnym (w tym również instytucji mediacji) może być oceniana przy zastosowaniu różnych kryteriów pomiaru. Efektywność mediacji może być rozumiana jako doprowadzenie do zawarcia ugody między pokrzywdzonym a oskarżonym w wyniku prowadzonych za pośrednictwem mediatora negocjacji<sup>7</sup>. Można też mówić o skuteczności mediacji, jeśli doszło, na którymś jej etapie, do spotkania oskarżonego z pokrzywdzonym w obecności mediatora i ich pojednania się (w szczególności wyrażającego się w bezpośrednich przeprosinach, które zostały przez osobę pokrzywdzoną przyjęte). Można ponadto oceniać efektywność mediacji na podstawie stopnia wpływu zobowiązań wynikających z ugody na treść orzeczenia kończącego postępowanie. Efektywność postępowania mediacyjnego dobrze też obrazuje wskaźnik wniesionych środków odwoławczych od tych orzeczeń, w których uzgodniono w drodze mediacji formę i warunki sądowej reakcji na przestępstwo, w porównaniu ze sprawami, w których nie kierowano spraw do mediacji lub nie doszło do zawarcia ugody. Można też oceniać zamiast efektywności mediacji w konkretnych sprawach, efektywność poszczególnych mediatorów (mierzoną np. odsetkiem zawartych przy ich udziale ugód, w stosunku do wszystkich przeprowadzonych postępowań mediacyjnych).

Najbardziej miarodajnym jednak miernikiem efektywności danego postępowania mediacyjnego byłoby ustalenie, czy postanowienia zawartej przez osobę pokrzywdzoną ugody zostały przez sprawcę zrealizowane oraz czy przeprowadzenie mediacji zapobiegło powrotowi sprawcy do przestępstwa tego samego rodzaju. Istotne przy tym byłoby zbadanie, jak ocenia *ex post* celowość przeprowadzonej mediacji osoba pokrzywdzona.

---

<sup>7</sup> Takie kryterium m.in. stosowano w wcześniej prowadzonych badaniach empirycznych na temat mediacji. Por. D. Kuzelewski, *Efektywność mediacji w postępowaniach karnych prowadzonych w latach 2011-2014 przed Sądem Rejonowym w Białymstoku w świetle badań aktowych*, Białostockie Studia Prawnicze 2016 z. 21 DOI: 10.15290/bsp.2016.21.14 , [http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5610/1/BSP\\_21\\_D\\_Kuzelewski\\_Efektywnosc\\_mediacji\\_w\\_postepowaniach\\_karnych.pdf](http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5610/1/BSP_21_D_Kuzelewski_Efektywnosc_mediacji_w_postepowaniach_karnych.pdf)



Prowadzone badania aktowe nie umożliwiały dokonania efektywności mediacji przy zastosowaniu ostatnich z wymienionych kryteriów. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że w żadnej ze spraw nie upłynął jeszcze wystarczający okres katamnezy, który pozwalałby na uzyskanie miarodajnych danych z Krajowego Rejestru Karnego co do powrotności do przestępstwa. Z uwagi na stosunkowo świeże daty wydania orzeczeń, nie było też możliwości prześledzenia, w przypadku wielu spraw, przebiegu procesu wykonywania orzeczonego środka. Ponadto, badania oparto, z założenia, wyłącznie na analizie akt, zaś poznanie ocen osób zaangażowanych bezpośrednio lub pośrednio w mediację, czy też realizację postanowień zawartych w ugodzie, wymagałoby zastosowania innych technik badawczych, niż zostały przewidziane. Na przykład, w tym celu zasadne byłoby przeprowadzenia wywiadów z mediatorami, z kuratorami, a przede wszystkim z osobami pokrzywdzonymi, bez których opinii trudno byłoby często ustalić, czy np. zobowiązania wynikające z ugody zostały w praktyce wypełnione przez sprawcę lub czy sam proces mediacji miał pozytywny skutek dla osoby pokrzywdzonej (np. wzmocnił ją psychicznie, zwiększył jej poczucie bezpieczeństwa), a także czy zapobiegł wtórnej wiktymizacji związanej z prowadzonym postępowaniem.

W tym stanie rzeczy, przyjmując wynikające ze standardów międzynarodowych wiodące założenie, że przy podejmowaniu decyzji o kierowaniu sprawy do mediacji powinno się mieć przede wszystkim na względzie dobro i interes osoby pokrzywdzonej, skoncentrowano się na próbie wyjaśnienia trzech następujących kwestii.

Po pierwsze, czy w badanej sprawie skierowanie do mediacji było celowe w świetle formułowanych w literaturze przedmiotu oraz w prawie międzynarodowym wskazań i przeciwwskazań do mediacji.

Po drugie, czy doszło do zawarcia ugody oraz jaka była jej treść. Chodziło w szczególności o ustalenie kwestii będących przedmiotem negocjacji, dokonanie oceny zasadności lub celowości ich wyboru z punktu widzenia interesów osoby pokrzywdzonej oraz ewentualnych dla niej korzyści, których nie mogłaby osiągnąć, gdyby rozstrzygnięcie sądu karnego zapadło bez skierowania sprawy do mediacji.

Po trzecie, czy i w jaki sposób w badanych sprawach, wyniki mediacji wpłynęły na rozstrzygnięcia sądów karnych, a w szczególności, jakie ewentualnie korzyści odniósł oskarżony w związku z przeprowadzonym postępowaniem mediacyjnym oraz czy w konsekwencji zastosowania mediacji, reakcja prawnokarna na przemoc w rodzinie była prawidłowa.

Efektywność mediacji mierzyć można także w kategoriach ogólnospołecznych, czy też z perspektywy korzyści dla wymiaru sprawiedliwości. Tam, gdzie będzie to możliwe, ten aspekt zagadnienia zostanie również uwzględniony.

Należy dodać, że zebrany w aktach sądowych materiał dowodowy, a zwłaszcza sporządzone przez mediatorów sprawozdania oraz załączone do nich teksty ugód, dały podstawę do poczynienia również bardziej ogólnych obserwacji oraz do sformułowanie ocen co do prawidłowości prowadzonego postępowania mediacyjnego oraz sposobów dokumentowania jego przebiegu. Badania pozwoliły także na skonfrontowanie obowiązujących w Polsce przepisów dotyczących mediacji ze współczesnymi standardami międzynarodowymi, a także na wycinkowe przedstawienie rozmiarów częstotliwości i dynamiki stosowania mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie przez wybrane sądy.

#### **4. Systematyka opracowania**

Opracowanie składa się z dwóch zasadniczych części, aczkolwiek nie znajdujących odzwierciedlenia w spisie treści. Z pierwszej, teoretycznej, gdzie w oparciu o dokumenty prawa międzynarodowego oraz poglądy specjalistów zajmujących się mediacją lub przemocą w rodzinie rozważa się ogólnie celowość stosowania tej instytucji w sprawach karnych w ogóle, a w szczególności w sprawach tego rodzaju. Ponadto, zarysowo omawia się podstawy prawne stosowania mediacji w świetle prawa polskiego (z uwzględnieniem ich ewolucji) oraz wytyczne politycznokryminalne co do stosowania tego środka w sprawach o przemoc w rodzinie.

W drugiej części, empirycznej, przedstawiona została orientacyjnie skala zjawiska kierowania spraw o przemoc w rodzinie do mediacji na przykładzie praktyki wybranych sądów rejonowych oraz jego dynamika. Ponadto w nawiązaniu

do obowiązującego w Polsce stanu prawnego poddaje się analizie materiał aktowy pod kątem przedstawionych wyżej założeń badawczych. W końcowym rozdziale opracowania, na przykładach wybranych spraw karnych pokazano jak ogólne zalecenia w sprawie mediacji w przypadku przemocy domowej są realizowane w orzecznictwie sądowym. Wnioski końcowe z przeprowadzonych badań pilotażowych oraz propozycje *de lege ferenda* zmian prawa i polityki w zakresie stosowania mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie zawiera ostatni rozdział raportu. W aneksie znajdującym się na końcu opracowania zamieszczono tabele z danymi statystycznymi ilustrującymi omawiane problemy.

## **II. Stosowanie mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie w świetle doktryny oraz standardów prawa międzynarodowego<sup>8</sup>**

### **1. Argumenty przeciwników i zwolenników mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie**

Kwestia celowości stosowania mediacji w sprawach dotyczących przemocy w rodzinie jest w światowej literaturze przedmiotem dyskusji i zażartych sporów.

W literaturze psychologicznej oraz prawnej do niedawna wydawało się całkowicie dominować stanowisko, że w sprawach zaliczanych do przemocy ze względu na płeć, a w szczególności w odniesieniu do tzw. przemocy domowej (nazywanej też przemocą w rodzinie czy w związkach intymnych) powinno się wykluczać kierowanie sprawy do mediacji. Na przykład HH. Irving oraz M. Benjamin<sup>9</sup> dowodzili, że „przemoc tego rodzaju i mediacja to sprzeczność sama w sobie. Przemoc jest bowiem wskaźnikiem dysfunkcji o szczególnym charakterze, gdyż wskazuje na nierówność między małżonkami czy partnerami w zakresie siły, kontroli oraz podejmowania decyzji”. Mediacja zaś jest zasadna jedynie w przypadku względnej równowagi sił pomiędzy stronami. Istnieje bowiem obawa, że w przypadku dużego jej zachwiania, nawet doświadczony mediator nie będzie w stanie zapobiec niekorzystnym ustaleniom.

Podkreślano ponadto, że w trakcie mediacji, z założenia, działania są skoncentrowane na przyszłości i teraźniejszości, co może prowadzić do wrażenia bagatelizowania przypadków doznanej w przeszłości, przemocy w rodzinie i w niewystarczającym stopniu wskazywać na przestępny i obciążony dużym ładunkiem społecznej szkodliwości charakter takich czynów. Podnoszono także, że nawet jeśli dopuścić stosowanie mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie, to środek ten nie

---

<sup>8</sup> W rozdziale tym wykorzystano częściowo artykuł autorki pt. „Kilka refleksji na temat mediacji w sprawach karnych o przemoc w rodzinie”, opublikowany [w:] Księżdzę ku czci dr Ewy Weigend, red. S. Waltoś, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych t. XV, Kraków 2011.

<sup>9</sup> Cytowani za: A. Gójska, V. Huryn, *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007, s. 202.

będzie często wykorzystywany w praktyce. Znaczna bowiem asymetria sił między stronami, będąca najbardziej charakterystyczną cechą szerszego zjawiska kryminologicznego określanego jako przemoc ze względu na płeć (*gender based violence*), osłabia zdolność negocjacyjną osoby pokrzywdzonej i może wpływać na brak gotowości strony silniejszej do uwzględniania interesów strony słabszej, w poczuciu, że i tak może narzucić każde rozwiązanie siłowo. Mediacja bowiem jako procedura wspomagania negocjacji zakłada, że strony są w stanie, bez presji i świadomie, uczestniczyć w rozmowach, potrafią dokonać racjonalnej analizy potrzeb, zarówno własnych jak też drugiej strony konfliktu. W warunkach, w jakich stosowana jest przemoc w rodzinie, z reguły tak nie jest. W przypadku tej szczególnej relacji przemocowej istnieje bowiem zawsze realna obawa, że osoba pokrzywdzona wyraziła zgodę na mediację wskutek nacisków ze strony sprawcy lub z obawy przed eskalacją przemocy z jego strony. Ponadto osoba doznająca przemocy, jako strona słabsza, ulegając presji ze strony silniejszego adwersarza, może być nadmiernie ustępliwa, bądź niegotowa do obrony swojej pozycji. Są zawsze też wątpliwości, czy sprawca naprawdę jest gotowy do szczerzej współpracy i wypracowania treści ugody, satysfakcjonującej również drugą stronę, w szczególności, że sam proces mediacji może być postrzegany jako zagrożenie dla istniejącego układu sił oraz dla dotychczasowej struktury władzy w rodzinie. Słusznie zwraca się też uwagę, że dla ofiary, która często zawiadomienie o przestępstwie złożyła dopiero po długim czasie doznawania przemocy, dopiero wtedy, gdy stała się ona dla niej już nie do zniesienia, skierowanie sprawy przez organy ścigania lub wymiaru sprawiedliwości do mediacji, może oznaczać przejaw zlekceważenia przez system jej cierpień i pozostawienie jej bez pomocy, a tym samym prowadzić do wtórnej wiktymizacji.

Może równocześnie utwierdzić sprawcę w przekonaniu, że jest bezkarny, że jego zachowanie jest tolerowane społecznie, bo wymiar sprawiedliwości odsuwa od siebie jego sprawę, a to z kolei stanowi zagrożenie m.in. w postaci dalszego znęcania się nad ofiarą<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> E. Bieńkowska, *Mediacje w polskim systemie prawa. Mediacja w sprawach karnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Stan prawny na 1 września 2011 r. Warszawa 2011.

A. Gójska i V. Huryn<sup>11</sup>, odnosząc się do polskich warunków, zwracały uwagę na szczególne zagrożenia dla fizycznego bezpieczeństwa ofiar narażonych na eskalację przemocy po wszczęciu procedury mediacyjnej. W początkowych latach obowiązywania ustawy z 2005 r., kiedy to przede wszystkim ofiary przemocy w rodzinie, z obawy o własne bezpieczeństwo były zmuszone do poszukiwania bezpiecznego schronienia (np. w specjalnym schroniskach dla kobiet z dziećmi, których adres był utajniony), skierowanie sprawy do mediacji zwiększało istotnie ryzyko ujawnienia sprawcy ich miejsca pobytu.

Zwracano też uwagę, że występuje poważne ryzyko, że kiedy sprawca sam wnioskuje o skierowanie sprawy do mediacji, to czyni to wyłącznie ze względów koniunkturalnych: chodzi mu o poprawę swej sytuacji procesowej, a po osiągnięciu tego celu nie zamierza zmienić swego postępowania, a w szczególności realizować postanowień ugody.

Czynniki przemawiające przeciwko mediacji w sprawach przemocy domowej w niektórych układach sytuacyjnych ulegają spotęgowaniu. W związku z tym podkreśla się, że generalnymi przeciwwskazaniami do mediacji powinny być występujące często w rodzinach przemocowych problemy w zakresie zdrowia psychicznego któreś ze stron, uzależnienie alkoholowe lub od narkotyków, patologiczna zazdrość, nadmierna roszczeniowość itp.<sup>12</sup>

Pośrednictwo mediatora, zwłaszcza niewystarczająco przygotowanego do pracy z przemocą w rodzinie, może tylko nasilać się opisane zagrożenia.

Pogląd, że stosowanie mediacji w sprawach przemocy wobec kobiet powinno być niedopuszczalne, znalazł wyraźne odzwierciedlenie w Podręczniku Narodów Zjednoczonych w sprawie legislacji dotyczącej przemocy wobec kobiet<sup>13</sup>. Autorzy podręcznika rekomendują zakazanie stosowania mediacji w tego typu sprawach

---

<sup>11</sup> A. Gójska, V. Huryn, *op. cit.*, s. 207–209.

<sup>12</sup> Tamże, s. 207–220 oraz wskazana tam literatura. Por. też argument podnoszone przez W. Wiktorską, *Zagrożenie wtórną wiktymizacją podczas mediacji* [w:] *Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor E. Bieńkowskiej*, Warszawa 2017, s. 405–407.

<sup>13</sup> UN Handbook for legislation on violence against women, Department of Economic and Social Affairs Division for the Advancement of Women, New York 2009, <http://www.un.org/womenwatch/daw/vaw/handbook/Handbook%20for%20legislation%20on%20violence%20against%20women.pdf>

zarówno przed, jak i w trakcie procesu sądowego (paragraf 3.9.1). W komentarzu do tego przepisu podkreślono, że ustawodawstwa niektórych krajów dotyczące przemocy wobec kobiet oferują, a nawet promują możliwość stosowania mediacji, jako alternatywy dla wymiaru sprawiedliwości lub postępowania przewidzianego w prawie rodzinnym. Rodzi to jednak wiele problemów. Stosowanie mediacji w takich warunkach oznacza często brak kontroli sądowej oraz oparte jest na założeniu, że strony mają równą siłę przetargową. Może też sugerować, że ofiara jest współwinna przemocy i prowadzi do uniknięcia przez sprawcę odpowiedzialności albo jej istotnego umniejszenia. Równocześnie zwrócono uwagę, że w coraz większej liczbie państw zakazuje się mediacji w takich sprawach, podając, jako przykład hiszpańską ustawę o zintegrowanych środkach ochronnych w przypadku przemocy ze względu na płeć (art. 87b ust. 5 ustawy organicznej 6/1985)<sup>14</sup>.

Stosowanie mediacji w sprawach przemocy domowej ma jednak również swoich zwolenników, zwłaszcza w środowisku karnistów reprezentujących tzw. nurt sprawiedliwości naprawczej. Przykładem ich działań może być oświadczenie Europejskiego Forum na rzecz Sprawiedliwości Naprawczej (dalej: Forum) będące reakcją na wspomniany podręcznik przygotowany pod auspicjami ONZ<sup>15</sup>. W dokumencie tym podniesiono, że stanowisko wyrażone w Podręczniku nie opiera się na faktach. Polemizując z rekomendowanym w tym dokumencie zakazem, podano szereg wyników badań empirycznych prowadzonych w Anglii, Austrii, w Kanadzie, USA i Afryce Południowej w sprawach o przemoc w rodzinie, z których wynika, że stosowanie mediacji, zgodnie z założeniami sprawiedliwości naprawczej, prowadzi do wzmocnienia (*empowerment*) osoby pokrzywdzonej oraz rozliczenia sprawcy z przestępstw, których się dopuścił, a także zmniejsza ryzyko recydywy<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Organic Act on Integrated Protection Measures against Gender Violence z 2004 r.

<sup>15</sup> Statement of the European Forum for Restorative Justice regarding the recommendation of a 'Prohibition of Mediation' set out in the 'UN Handbook for legislation on violence against women' [www.euforumrj.org/.../Restorative%20Justice%20and%20Crime%20Prevention%20Final%20repor...](http://www.euforumrj.org/.../Restorative%20Justice%20and%20Crime%20Prevention%20Final%20repor...)

<sup>16</sup> Miało to m.in. miejsce w wyniku wzmocnienia pozycji osoby pokrzywdzonej w sposób bezpośredni (poprzez zwiększenie jej umiejętności (zdolności) do stawiania własnych żądań i roszczeń co do życia bez przemocy albo też przez wzmocnienie umiejętności rozwiązywania konfliktów poprzez komunikację interpersonalną (rozmowa, negocjacje, niezłomność w dążeniu do życia bez przemocy). W niektórych przypadkach doszło do wzmocnienia pośredniego, co przejawiało się w tym, że mediacja dała osobom pokrzywdzonym impuls do szukania dalszej pomocy i wsparcia. Por. Statement of the European Forum for Restorative Justice regarding the recommendation of a 'Prohibition of Mediation' set out in the 'UN Handbook for legislation on violence against

Wyniki tych i innych badań na poparcie powyższej tezy, zostały już szczegółowo omówione w polskiej literaturze przedmiotu przez D. Wójcik<sup>17</sup>. Nie będziemy ich, więc tu relacjonować. Ograniczymy się do zasygnalizowania, że np. w badaniach austriackich prowadzonych w 1995 r. przez Christę Pelikan (oraz po 10-letnim okresie katamnezy) przeszło 65% ankietowanych kobiet uznało, że w wyniku pozasądowego rozwiązania sporu stały się bardziej silne i pewne siebie. Blisko 83% respondentek stwierdziło, że przemoc nie powtórzyła się.

Warto jednak już w tym miejscu zaznaczyć, że większość badań, przedstawionych we wspomnianym stanowisku Forum, dotyczyła sytuacji, gdy mediacja stanowiła rzeczywistą alternatywę dla postępowania sądowego w sprawach karnych<sup>18</sup>. Ich odniesienie więc do kwestii stosowania mediacji w polskim systemie prawa, gdy jest to tylko jedna z procedur zmierzających do adekwatnego do oczekiwań osoby pokrzywdzonej „ukarania” sprawcy, może być ograniczone.

Stosowanie mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie ma jednakże zwolenników również w Polsce. Według danych podawanych przez D. Wójcik, w latach 2000-2003 sprawy kwalifikowane z art. 207 k.k. stosunkowo często były kierowane do mediacji. Wiązało się to niewątpliwie z faktem, że pytani w prywatnych rozmowach sędziowie deklarowali, że sprawy te nadają się do mediacji z uwagi na istniejący między stronami konflikt. Pogląd ten potwierdzają przeprowadzone w 2004 r. w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości badania aktowe dotyczące skierowań do postępowania

---

women' [www.euforumrj.org/.../Restorative%20Justice%20and%20Crime%20Prevention%20Final%20r%20epor...](http://www.euforumrj.org/.../Restorative%20Justice%20and%20Crime%20Prevention%20Final%20r%20epor...)

<sup>17</sup> W interesującym artykule pt. „Czy należy zakazać stosowania mediacji w sprawach o przemoc rodzinną (partnerską)?” [w:] V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej; Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010.

<sup>18</sup> Autorzy tych badań mieli świadomość tego, że z braku odpowiednich badań, nie było możliwości skonfrontowania ich wyników z przypadkami przemocy partnerskiej, w których nie stosowano procedury pozasądowego rozwiązywania sporów lub zastosowano inny niż mediacja środek sprawiedliwości naprawczej. Takiego porównania dokonano natomiast w jednym z badań amerykańskich (Północna Karolina) również cytowanych w powołanym wyżej Stanowisku Europejskiego Forum, z którego wynika, że recydywa w związku z przemocą domową w przypadku 100 mediacji wynosiła 16%, zaś w przypadku 108 postępowań sądowych – 43%. Te wyniki pozwoliły Autorom cytowanych badań na sformułowanie konkluzji, że mediacja może być uznana za bardziej skuteczny środek zapobiegający powrotowi do przestępstwa w sprawach tego typu niż proces sądowy.



mediacyjnego w 1999 r.<sup>19</sup> Wśród wszystkich spraw z tego roku, w których zastosowano mediację, przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece stanowiły 36,6%, w tym czyny z art. 207 k.k. o znęcanie się nad osobą najbliższą – 28,8%. Na podstawie przeprowadzonej po ok. 4 latach katemnezy uwzględniającej dane z Krajowego Rejestru Karnego stwierdzono, że 20% sprawców przestępstwa znęcania miało wprawdzie ponowne sprawy karne o różne przestępstwa, w tym jednak z powodu przemocy domowej tylko 6%. Przedstawiając wyniki tych badań D. Wójcik słusznie z dużą ostrożnością podkreślała, że mogą być one zarówno interpretowane jako sygnał pozytywnych zmian w zachowaniu sprawcy przemocy, jak też przejaw tego, że ofiara nie zgłasza policji powtarzających się aktów przemocy, gdyż utraciła wiarę w skuteczność interwencji sądu oraz mediacji. Na wysokości tego wskaźnika mógł również zaważyć fakt, że sędziowie kierowali do mediacji sprawy wyselekcjonowane i unikali przekazywania przypadków przemocy domowej, co do których indywidualna prognoza kryminologiczna odnosząca się do sprawcy nie była wyraźnie pozytywna<sup>20</sup>.

Stosowanie mediacji w sprawach przemocy domowej w Polsce jest nieraz pozytywnie oceniane również przez niektórych mediatorów, aczkolwiek formułują oni też szereg warunków, od których spełnienia zależy, w ich ocenie, powodzenie mediacji w sprawach tego typu<sup>21</sup>.

## **2. Wpływ dyskusji na temat mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie na kształtowanie się standardów międzynarodowych**

We wszystkich dokumentach międzynarodowych dotyczących środków sprawiedliwości naprawczej podkreśla się, że przy przekazywaniu sprawy do takiego

---

<sup>19</sup> D. Wójcik, M. Kruk, *Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych. Wyniki badań empirycznych*, Warszawa 2004. Niepublikowane opracowanie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Por, także M. Kruk, *Funkcjonowanie instytucji mediacji w sprawach karnych w Polsce. Analiza kryminologiczna*, Rozprawa doktorska obroniona w Instytucie Nauk Prawnych PAN w listopadzie 2007 r., s. 231 i n. oraz 320 i n.

<sup>20</sup> D. Wójcik, "Czy należy zakazać stosowania mediacji w sprawach o przemoc rodzinną (partnerską)?" [w:] V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010.

<sup>21</sup> M. Grudziecka, J. Książek. *Mediacja w sytuacji przemocy domowej [w:] Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor E. Bieńkowskiej*, Warszawa 2017, s. 392-39.

programu powinno się brać pod uwagę różne dysproporcje zaburzające równowagę sił stron procesu. Zasada ta znajduje m.in. odzwierciedlenie w Podstawowych Zasadach dotyczących stosowania programów sprawiedliwości naprawczej w sprawach karnych ONZ z dnia 25 lipca 2002 r.<sup>22</sup>.

W kilku dokumentach prawa międzynarodowego mowa jest o tym w kontekście przemocy wobec kobiet. Przykładem może być tu pkt 15 komentarza do art. 6.1. Załącznika do Rekomendacji Nr R (99) 19 Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach karnych<sup>23</sup>, gdzie podkreśla się m. in., że „mediacja nie może być procedurą właściwą, gdy między stronami istnieją oczywiste dysproporcje. Mediacja wymaga aktywnego udziału stron i zdolności do podejmowania w trakcie negocjacji decyzji w ich własnym interesie. Duża nierównowaga sił, taka jak stosunek zależności jednej ze stron od drugiej, domniemana lub wyraźna groźba przemocy, uniemożliwi swobodny udział i prawdziwą zgodę na porozumienie”. Równocześnie jednak zauważa się tam, że „wiele dysproporcji co do sił i umiejętności może być korygowanych przez mediatorów, którzy powinni dążyć do przywrócenia równowagi na rzecz słabszych stron”.

W kolejnym dokumencie Rady Europy w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw z dnia 14 czerwca 2006 r. (Rec. (2006) 8) Komitet Ministrów zwraca uwagę, że przy podejmowaniu decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji (a także w jej trakcie) należy zawsze mieć na uwadze interesy ofiary, a także uwzględniać potencjalne zagrożenia, które łączą się ze stosowaniem tej instytucji<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> Znajduje też odbicie we wcześniejszych dokumentach zarówno ONZ jak też Rady Europy. Por. szerzej E. Bieńkowska, „O unormowaniu mediacji w sprawach karnych”, *Prokuratura i Prawo* 2012, nr 1, s. 19.

<sup>23</sup> Przyjętych przez Komitet Ministrów 15 września 1999 r. na 679 posiedzeniu przedstawicieli Ministrów. Por. Tłumaczenie Rekomendacji Nr R (99) 19 dokonane przez E. Bieńkowską wraz komentarzem, *Archiwum Kryminologii*, Warszawa 1999-2000, Tom XXV, s. 228-243.

<sup>24</sup> Recommendation [Rec\(2006\)8](#) of the Committee of Ministers to member states on assistance to crime victims

13.2. The interests of victims should be fully and carefully considered when deciding upon and during a mediation process. Due consideration should be given not only to the potential benefits but also to the potential risks for the victim.

13.3. Where mediation is envisaged, states should support the adoption of clear standards to protect the interests of victims. These should include the ability of the parties to give free consent,

Decyzja ramowa z dnia 15 marca 2001 r Rady w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym (2001/220/WSiSW)<sup>25</sup> w art. 10 ogólnie zachęcała państwa członkowskie do promowania mediacji w tych sprawach karnych, które do takiej procedury się nadają<sup>26</sup>. To ostatnie stwierdzenie świadczyło o tym, że zachęta ta nie odnosiła się do wszystkich przestępstw. W szczególności, dopuszczalne było, aby państwa wyłączały możliwość stosowania mediacji np. w sprawach o przemoc w rodzinie<sup>27</sup>. Takie rozumienie tego przepisu potwierdził Europejski Trybunał Sprawiedliwości w dwóch orzeczeniach. W wyroku z dnia 21 października 2010 r.<sup>28</sup> (dotyczącym pytania prejudycjalnego sądu węgierskiego, niemającego związku z przemocą domową) Trybunał ograniczył się w tym przedmiocie do stwierdzenia, że art. 10 ww. Decyzji ramowej nie zobowiązuje państw członkowskich do umożliwienia stosowania mediacji we wszystkich rodzajach spraw. W związku z tym uznał, że decyzja ustawodawcy krajowego określająca, że mediacja jest możliwa wyłącznie w przypadku wskazanych w ustawie przestępstw, jest zgodna z tym przepisem. W wyroku z dnia 15 września 2011 r., Trybunał również wypowiedział się co do interpretacji art. 10 oraz kilku innych postanowień ww. Decyzji ramowej Rady (2001/220/WSiSW)<sup>29</sup>, ale w związku z inaczej postawionymi pytaniami prejudycjalnymi przez dwa sądy hiszpańskie. Chodziło w szczególności o to, czy art. 10 ust. 1 ww. Decyzji ramowej pozwala na całkowite wykluczenie (zakaz) mediacji w postępowaniach karnych dotyczących przestępstw popełnionych w rodzinie,

---

issues of confidentiality, access to independent advice, the possibility to withdraw from the process at any stage and the competence of mediators.

<sup>25</sup> Dz.U.UE.L.82 z dnia 22 marca 2001 r., s. 1; tekst polski zob. E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Prawa ofiar przestępstw*, Warszawa 2009, s. 178 i n.; tychże, *Ofiara przestępstwa w dokumentach międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 131 i n.; por. też E. Bieńkowska, *Sytuacja ofiar przestępstw w postępowaniu karnym w świetle standardów Unii Europejskiej*, *Studia Prawnicze* 2001, nr 3–4, s. 37 i n.

<sup>26</sup> Each Member State shall seek to promote mediation in criminal cases for offences which it considers appropriate for this sort of measure. W niemieckim tekście używa się określenia „geförden„.

<sup>27</sup> Por. szerzej na ten temat E. Bieńkowska, „Europejski Trybunał Sprawiedliwości o mediacji w sprawach przemocy w rodzinie“, *Prokuratura i Prawo* 2012, nr 4, s. 65 .

<sup>28</sup> W sprawie przeciwko *Emil Eredics and Mária Vassné Sági*, sygn. C-205/09. Chodziło o ustawodawstwo węgierskie, w świetle którego mediacja jest dopuszczalna wyłącznie w przypadku przestępstw przeciwko osobie, bezpieczeństwu w ruchu i przestępstw przeciwko mieniu.

<sup>29</sup> Sprawa połączona: *Gueye y Salmerón Sánchez*, sygn. C-483/09 i C-1/10. Kwestia mediacji była wpadkowa w tym orzeczeniu. Zasadnicze pytanie dotyczyło możliwości sankcjonowania sprawcy za naruszenie zakazu zbliżania się, w sytuacji gdy osoba pokrzywdzona wyraziła zgodę na jego ponowne wspólne zamieszkanie, a szerzej, czy możliwe jest orzeczenie tego środka wbrew woli osoby pokrzywdzonej; <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX%3A62009CJ0483>

ze względu na szczególny charakter tych przestępstw. Czy też przeciwnie, należy zezwolić na mediację również w tego rodzaju postępowaniach, ważąc wchodzące w grę interesy, dla każdego przypadku oddzielnie? W odpowiedzi na to pytanie Trybunał orzekł, że art. 10 decyzji ramowej należy interpretować w ten sposób, że pozwala on państwu członkowskim, mając na względzie szczególną kategorię przestępstw popełnionych w rodzinie, wykluczyć możliwość korzystania z mediacji we wszystkich postępowaniach karnych dotyczących takich przestępstw, tak jak to przewiduje art. 87b ust. 5 ustawy organicznej 6/1985 (motyw 73 cytowanego wyroku)<sup>30</sup>.

W Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw, (która zastąpiła decyzję ramowa 2001/220/WSiSW)<sup>31</sup> przepisy dotyczące środków sprawiedliwości naprawczej, do których zaliczana jest m.in. mediacja<sup>32</sup> uległy zasadniczej modyfikacji.

Przede wszystkim dyrektywa w art. 2 definiuje pojęcie „sprawiedliwości naprawczej”, pod którym rozumie się „wszelkie procedury, dzięki którym ofiara oraz sprawca mają możliwość, pod warunkiem wyrażenia przez nich dobrowolnej zgody, czynnego udziału w rozwiązywaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa, przy pomocy bezstronnej osoby trzeciej”.

Dyrektywę charakteryzuje też zmiana podejścia do tego rodzaju środków. W Dyrektywie bowiem nie przewiduje się już wymogu poszukiwania sposobów „promowania” przez państwa członkowskie mediacji, lecz obecnie, zakładając, że środki te są już w większości ustawodawstw państw członkowskich stosowane, jest raczej mowa tylko o *ułatwieniu, wspieraniu* (niem. *Unterstützen*) przekazywania

---

<sup>30</sup> Wprawdzie w motywie 75 Trybunał zaznaczył, że uprawnienia państw członkowskich w tym zakresie mogą zostać ograniczone poprzez obowiązek używania obiektywnych kryteriów w celu ustalenia rodzajów przestępstw, w odniesieniu do których mediacja nie jest ich zdaniem właściwa. Nic jednak nie wskazuje na to, by wykluczenie mediacji w ustawie organicznej 6/1985 nastąpiło w oparciu o kryteria nieobiektywne.

<sup>31</sup> Dz.U.UE.L. z 2012 r. Nr 315, s. 57.

<sup>32</sup> O mediacji wprost mówi się w preambule do tej Dyrektywy, wymieniając ponadto inne formy sprawiedliwości naprawczej, jak np. konferencje grup rodzinnych, zgromadzenia wyrokujące (por. motyw 46 preambuły). W przepisie tym podkreśla się, iż usługi w tym zakresie mogą być korzystne dla ofiary, jednak wymagają gwarancji, by zapobiec wtórnej i ponownej wiktyimizacji, zastraszeniu i odwetowi.

spraw m.in. do tego trybu *poprzez ustanawianie procedur lub wytycznych dotyczących warunków takiego kierowania* (art. 12 ust. 2)<sup>33</sup>. Równocześnie dyrektywa zastrzega, że ułatwianie kierowania sprawy m.in. do mediacji powinno mieć miejsce tylko *w odpowiednich przypadkach, gdy jest to właściwe, zasadne (as appropriate, en cas échéant, wenn dies sachdienlich ist)*. Tym samym dyrektywa, w odróżnieniu od uchylonej decyzji ramowej, nie uprawnia wyraźnie państw członkowskich do wprowadzenia generalnego zakazu stosowania mediacji, w sprawach przestępstw, które do takiej procedury się nie nadają, lecz raczej sugeruje określanie warunków, pod jakimi powinno być to dopuszczalne. W dyrektywie gwarantuje się równocześnie osobie pokrzywdzonej prawo do otrzymania informacji na temat dostępnych usług w zakresie sprawiedliwości naprawczej (art. 4. ust. 1 lit. „j”)<sup>34</sup>.

W preambule do omawianej Dyrektywy (motyw 46) podkreśla się, że 'usługi' w zakresie sprawiedliwości naprawczej, w tym na przykład mediacja między ofiarą a sprawcą, mogą być bardzo korzystne dla ofiary, jednak wiążą się też z dużym ryzykiem wtórnej i ponownej wiktymizacji, zastraszania oraz odwetu, których wyeliminowanie musi zagwarantować państwo. Dlatego też przy świadczeniu takich usług należy mieć w pierwszym rzędzie na uwadze interes i potrzeby ofiary, naprawienie szkód wyrządzonych ofierze i zapobieżenie dalszym szkodom. Równocześnie wymaga się, by przy podejmowaniu decyzji, czy dana sprawa będzie przedmiotem usług w zakresie sprawiedliwości naprawczej (oraz przy przeprowadzaniu takiej czynności) zostały uwzględnione okoliczności związane z czynem popełnionym przez sprawcę, takie jak: jego charakter i waga, stopień traumy, której doznała osoba będąca ofiarą oraz fakt, że naruszenia fizycznej, seksualnej lub psychologicznej integralności ofiary miały charakter powtarzający się i długotrwały. Ponadto wymaga się uwzględnienia takich czynników, odnoszących się do osoby pokrzywdzonej, jak np. nierównowaga sił, wiek, stopień dojrzałości lub potencjał intelektualny, które mogą wyłączyć lub zmniejszyć jej zdolność

---

<sup>33</sup> Member States shall facilitate the referral of cases as appropriate to restorative justice services, including through the establishment of procedures or guidelines on the conditions for such referral.

<sup>34</sup> Przepis ten jak się wydaje dotyczy wszystkich pokrzywdzonych, a nie tylko tych w odniesieniu do których organy procesowe uznają, że skierowanie sprawy np. do mediacji jest zasadne (właściwe).

do podejmowania świadomych wyborów lub przeszkodzić w uzyskaniu pozytywnych rezultatów mediacji.

W przepisie art. 12 ust. 1 Dyrektywa zobowiązuje w związku z tym państwa członkowskich do zapewnienia (zagwarantowania), że osoby pokrzywdzone, które zdecydują się na korzystanie z takich usług, będą zabezpieczone przed wtórną i ponowną wiktymizacją, zastraszeniem oraz odwetem. W konsekwencji, wymaga się zapewnienia, by dostępne usługi w zakresie sprawiedliwości naprawczej były bezpieczne i kompetentne. Oznacza to, że powinny być spełnione, co najmniej, następujące warunki. Skierowanie do mediacji leży w interesie ofiary, biorąc pod uwagę względy jej bezpieczeństwa<sup>35</sup> oraz opiera się na dobrowolnej i świadomej jej zgodzie, którą może w każdej chwili wycofać (a). Przez wyrażeniem zgody na uczestnictwo w procesie sprawiedliwości naprawczej ofiara otrzyma pełne i obiektywne informacje o przedmiocie np. mediacji, samym procesie oraz potencjalnych jego rezultatach, jak również informacje o trybie nadzoru nad realizacją ugody, gdyby doszło do jej zawarcia (b). Sprawca wcześniej uzna podstawowe okoliczności faktyczne związane ze sprawą (c). Zawarta w wyniku mediacji ugoda jest wynikiem dobrowolnego porozumienia i może być uwzględniona w dalszym postępowaniu karnym (d). Z przepisu tego wynika ponadto, że rozmowy w ramach czynności sprawiedliwości naprawczej, z wyjątkiem tych prowadzonych publicznie, mają charakter poufny i nie są następnie ujawniane, chyba, że strony wyrażają na to zgodę lub wymaga tego prawo krajowe ze względu na nadrzędny interes publiczny (e).

Warto zwrócić uwagę, że okoliczność, iż w Dyrektywie mówi się ogólnie o sprawiedliwości naprawczej, której tylko jedną z form jest mediacja, podczas gdy w ww. decyzji ramowej była wyłącznie mowa o mediacji, może być interpretowany,

---

<sup>35</sup> W dyrektywie wyraźnie dostrzega się (patrz preambuła motyw:17 i 18, że kobiety będące ofiarami przemocy ze względu na płeć i ich dzieci często wymagają szczególnego wsparcia i ochrony ze względu na wysokie ryzyko wtórnej oraz ponownej wiktymizacji, zastraszania i odwetu w przypadku, gdy do przemocy dochodzi w bliskich związkach a sprawcą przemocy jest osoba, która jest aktualnym lub byłym małżonkiem, partnerem lub innym członkiem rodziny ofiary, niezależnie od tego, czy dzieli lub dzieliła z ofiarą gospodarstwo domowe. Taka przemoc może powodować uraz fizyczny lub psychiczny, cierpienie moralne bądź emocjonalne lub straty majątkowe. Ofiary przemocy w bliskich związkach mogą zatem potrzebować szczególnych środków ochrony. Ofiarami tego rodzaju przemocy są w przeważającej mierze kobiety, a ich sytuacja może być tym poważniejsza, im bardziej są uzależnione od sprawcy z powodów ekonomicznych, społecznych lub przez wzgląd na prawo pobytu.

jako zmiana poglądu, co do celowości i zasadności stosowania tej instytucji w prawie karnym. W piśmiennictwie, przy porównaniu tzw. konferencji naprawczych z mediacją<sup>36</sup> pojawiają się głosy podkreślające nieadekwatność tej drugiej instytucji w sprawach karnych. Mediacja bowiem, wywodząc się z prawa cywilnego, zakłada *moralną równowartość stron* i w związku z tym zmierza do rozstrzygnięcia sprawy za pomocą wynegocjowanego kompromisu. W prawie karnym o takiej moralnej równości stron nie może być mowy i osiągnięcie kompromisu, (czyli ustępstw nie tylko z jednej, lecz z obu stron) nie powinno być oczekiwane. Sprawy o przemoc w rodzinie potwierdzają te wątpliwości<sup>37</sup>.

Konwencja Istambulska<sup>38</sup>, której stroną jest RP, nie zachęca ogólnie do stosowania mediacji w sprawach przemocy wobec kobiet, w tym również przemocy domowej. Niemniej nie zajmuje w kwestii mediacji stanowiska jednoznacznie negatywnego, z wyjątkiem mediacji obowiązkowej. W świetle przepisu w art. 48 tej Konwencji państwa strony mają obowiązek wprowadzenia, w odniesieniu do wszystkich form przemocy ze względu na płeć, objętych regulacją Konwencji, zakazu stosowania obowiązkowych, alternatywnych do postępowania sądowego, sposobów rozstrzygania sporów, włączając w to mediację. Zakaz ten powinien dotyczyć zarówno postępowania cywilnego jak i karnego. Z omawianego przepisu Konwencji równocześnie wynika, że państwa strony przewidujące w swoich regulacjach prawnych tylko fakultatywne skierowanie sprawy do mediacji np. o przemoc domową, są zgodne z literą Konwencji. Niemniej jednak ton wypowiedzi świadczy o tym, że autorzy Konwencji, nie kwestionując przydatności samej instytucji mediacji w przypadku innych przestępstw, nie rekomendują kierowania do niej spraw dotyczących przemocy ze względu na płeć.

---

<sup>36</sup> W przypadku takich konferencji naprawczych wielką wagę przykładają się do oddziaływania „przez” oraz „na” całą wspólnotę, gdyż w odróżnieniu od mediacji, poza stronami, w konferencjach biorą udział osoby wspierające z otoczenia ofiary, które równoważą ewentualne nierówności stron.

<sup>37</sup> W. Zalewski, *Komentarz do art. 12 [w:] Komentarz do Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW*, red. E. Bieńkowska i L. Mazowiecka, Warszawa 2014, s. 165 oraz powołana tam literatura.

<sup>38</sup> Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet oraz przemocy domowej CETS Nr 210, Dz.U. 2015 poz. 398.

W raporcie wyjaśniającym do Konwencji Istambulskiej<sup>39</sup> podkreśla się negatywne działanie, jakie może mieć, w przypadku przemocy wobec kobiet, kierowanie sprawy do alternatywnego sposobu rozstrzygnięcia sporów, zwłaszcza, gdy ma ono charakter obowiązkowy oraz zastępuje kontradyktoryjny proces sądowy. Wiąże się to m.in. z faktem, że „ofiary przemocy nigdy nie są w stanie uczestniczyć w takiej procedurze na równym poziomie ze sprawcą, gdyż charakter tych przestępstw sprawia, że ich ofiary zawsze odczuwają wstyd, bezradność i są szczególnie podatne na pokrzywdzenie, podczas gdy sprawca pozostaje w pozycji władzy i dominacji”. W związku z tym w celu uniknięcia „ponownej prywatyzacji, reprivatyzacji” przemocy domowej oraz zapewnienia ofiarom możliwości dochodzenia sprawiedliwości, państwa strony Konwencji mają obowiązek zapewnienia osobom pokrzywdzonym tą formą przemocy dostępu do kontradyktoryjnego postępowania sądowego przed bezstronnym sędzią.

---

<sup>39</sup> Raport wyjaśniający do Konwencji, <https://rm.coe.int/16800d383a>, s. 77.



### III. Mediacja w sprawach karnych o przemoc w rodzinie w świetle obowiązującego w Polsce prawa

#### 1. Zakres stosowania

Przepisy kodeksu karnego, postępowania karnego i ustawy o przeciwdziałaniu przemocy nie regulują kwestii stosowania mediacji w sprawach przemocy w rodzinie lub jakichkolwiek innych czynów zabronionych. Oznacza to, że, co do zasady, brak jest ograniczeń przedmiotowych do jej stosowania. Jedyne odniesienie bezpośrednie do stosowania mediacji w sprawach przemocy w rodzinie można znaleźć w wytycznych dla prokuratorów wydawanych na podstawie art. 8a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie<sup>40</sup> (wprowadzonym na podstawie nowelizacji z 2010 r.). Przepis ten zobowiązuje Prokuratora Generalnego do wydawania, co najmniej raz na 2 lata, wytycznych dotyczących zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Pierwsze takie wytyczne zostały wydane w maju 2011 r., następnie zastąpione zostały wytycznymi z dnia 18 grudnia 2013 r., a kolejno wytycznymi z dnia 1 kwietnia 2014 r.<sup>41</sup> oraz z dnia 22 lutego 2016 r. (podpisanymi jeszcze przez Andrzeja Seremeta)<sup>42</sup>. Wytyczne te uwzględniały m.in. problem mediacji. Warto przypomnieć, że w trakcie prac nad pierwszymi i kolejnymi projektami Wytycznych kwestia stosowania mediacji w sprawach o znęcania się nad członkiem rodziny wywoływała szczególne kontrowersje.

---

<sup>40</sup> T.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1390

<sup>41</sup> W tych wytycznych punkt 23 dotyczył kierowania spraw do mediacji.

<sup>42</sup> PG VIIG 021.6/2016 [http://szczecin.pr.gov.pl/wp-content/uploads/2016/03/wytyczne\\_2016.pdf](http://szczecin.pr.gov.pl/wp-content/uploads/2016/03/wytyczne_2016.pdf) Krajowy Program na lata 2014-2020 w działaniu 4.2.2 przypomina i doprecyzowuje to zadanie, wraz z podaniem terminów wydania kolejnych wytycznych. Wobec faktu, że Prokurator Generalny pomimo wydania w dniu 18 grudnia 2013 r. wytycznych w tym zakresie, już w dniu 1 kwietnia 2014 r. wydał ponowne wytyczne, z drobnymi zmianami uwzględniającymi zmiany w Kodeksie postępowania karnego w zakresie przesłuchiwanie małoletnich oraz osób pokrzywdzonych przemocą seksualną, przesunięciu będą musiały ulec daty wskazane w Programie. Prokurator Generalny powinien zatem wydać kolejne wytyczne najpóźniej 1 kwietnia 2016 r., kolejne w 2018 i w 2020 r. M. Lewoc, *Zadania prokuratury w nowym Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020*.

Projektowane zalecenia w tym zakresie ewoluowały od całkowitego zakazu stosowania mediacji w tego rodzaju sprawach, poprzez generalny zakaz, ale z pewnymi wyjątkami, aby następnie zamienić się w zapis, który znalazł się w wytycznych z 2011, 2013 i 2014 r. i brzmiał następująco: „**należy z dużą rozwagą podchodzić** do kwestii kierowania spraw dotyczących przemocy w rodzinie na drogę postępowania mediacyjnego”(zalecenie nr 23 wytycznych z 2014).

W wytycznych z 2016 r. zalecenie to uległo zmianie i aktualnie podkreśla się, że decyzja o kierowaniu sprawy o przemoc w rodzinie do mediacji powinna być podejmowana „**ze szczególną starannością**” (zalecenie nr 25 Wytycznych 2016).

Nie jest jasne, czy zmiana ta, chyba bardzo niefortunna, bo każda decyzja procesowa prokuratora powinna być podejmowana ze szczególną starannością, ma charakter merytoryczny, czy też tylko redakcyjny.

Niemniej jednak w każdym razie stanowisko to oznacza, że co do zasady nie wyklucza się możliwości stosowania przez organy ścigania mediacji w sprawach przemocy w rodzinie. Zaleca się jednak, by kierowanie do niej przez prokuratorów nie było bezrefleksyjne i powszechne, gdyż w każdym przypadku należy wnikliwie i „ze szczególną starannością” badać, czy zastosowanie tej procedury jest celowe. Analiza akt sądowych nie umożliwiła zbadania, czy wytyczne te są przestrzegane w praktyce organów ścigania. To, co udało się ustalić, to fakt, iż prokuratorzy w badanych sprawach tylko wyjątkowo występowali z inicjatywą kierowania sprawy do mediacji (patrz: Rozdział VI pkt 4)

## **2. Cel kierowania sprawy do mediacji**

Obowiązujące przepisy nie określają wyraźnie, czym jest mediacja w prawie karnym, a w szczególności, czemu ma służyć. Ograniczają się tylko w art. 23a k.p.k., (dodanym w roku 2003<sup>43</sup> i zmienionym następnie ustawą z 27 września 2013 r.<sup>44</sup>

---

<sup>43</sup> Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17 poz. 155).

<sup>44</sup> O zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U poz. 1247). Zmiana weszła w życie 1 lipca 2015 r. Przed tą zmianą instytucja mediacji również mogła mieć

obowiązującą od 1 lipca 2015 r.)<sup>45</sup> do określenia zasad jej stosowania<sup>46</sup>. W myśl przepisu art. 23a k.p.k. w obecnym brzmieniu, skierowanie sprawy do mediacji jest możliwe zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i na etapie postępowania sądowego. W postępowaniu przygotowawczym uprawnienie to przysługuje prokuratorowi (art. 23a § 1 k.p.k.) , a do 1 lipca 2015 przysługiwało również Policji (d.art. 325i § 2 w zw. z art. 23a § 1 k.p.k.<sup>47</sup>). W publicznoskargowym postępowaniu sądowym – sędziemu i referendarzowi sądowemu (art. 23a § 1 k.p.k.). Inicjatywa skierowania sprawy do mediacji może także wyjść od oskarżonego albo pokrzywdzonego. We wzorach druków w sprawie określenia pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego oraz podejrzanego (w punktach 9 (1)) znajdują się identycznie brzmiące stwierdzenia mówiące o prawie pokrzywdzonego lub podejrzanego do złożenia wniosku o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego. Tam też określa się, że celem mediacji jest „pogodzenie się” z drugą stroną, a ponadto zaznacza, że udział w mediacji jest dobrowolny oraz, że pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji są brane pod uwagę przez sąd przy wymiarze kary, powołując przepis art. 53 § 3 k.k.<sup>48</sup>

Brak jest wyjaśnienia jednak, co należy rozumieć przez wspomniane w tym druku „pogodzenie się z drugą stroną”, przedstawione, jako cel skierowania sprawy

---

zastosowanie na podstawie art. 320 k.p.k., ale tylko w postępowaniu przygotowawczym i pod warunkiem formalnym, że skierowanie sprawy z dochodzenia lub śledztwa do postępowania mediacyjnego mogło nastąpić tylko wtedy, jeżeli miało to znaczenie dla wystąpienia do sądu z określonym wnioskiem, zaś w postępowaniu sądowym tylko na wstępnej kontroli aktu oskarżenia (art. 339 § 4 k.p.k.) .Później natomiast na etapie przewodu sądowego i wyrokowania dopuszczalne było tylko porozumienie stron, o którym była mowa w art. 341 § 3 oraz art. 343 § 3, art. 387 § 3, art. 414 k.p.k. Chodziło o sytuację porozumienia się stron bez pośrednictwa osób trzecich, które dotyczyć mogło wyłącznie kwestii naprawienia szkody lub zadośćuczynienia krzywdzie. Por. szerzej T. Grzegorzczak, *Kodeks Postępowania Karnego i ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Komentarz do art. 23 a k.p.k. Warszawa 2008, s. 136.

<sup>45</sup> Oddzielnie przepisy regulują postępowanie mediacyjne w przypadku przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (art. art. 492 i art. 493 k.p.k.), które ze względu na publiczno-skargowy charakter ścigania przestępstwa z art. 207 k.k. nie będą przedmiotem naszego zainteresowania.

<sup>46</sup> Ewolucję przepisów odnoszących się do mediacji wyczerpująco omawia A. Choromańska, „Mediacja w zmienionym modelu postępowania karnego”, *Prokuratura i Prawo* 2016, nr 4.

<sup>47</sup> Przepis ten został uchylony przez art. 1 pkt 101 lit. b) ustawy z dnia 27 września 2013 r. (Dz.U.2013.1247) zmieniającej m.in. tę ustawę z dniem 1 lipca 2015.

<sup>48</sup> Por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie określenia wzoru pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach podejrzanego w postępowaniu karnym (Dz. U. 2016 poz. 512) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie wzoru pouczenia pokrzywdzonego o jego uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego w postępowaniu karnym (Dz. U. 2016 poz.514).

do mediacji. W szczególności, czy chodzi tylko o pojednanie się stron, jako cel sam w sobie, czy też raczej o ich pogodzenie się w wyniku procesu mediacji, co do sposobu rozwiązania konkretnych kwestii w zakresie reakcji prawnokarnej na przestępstwo. W tym drugim przypadku, pojednanie się stanowi wynik porozumienia się, zwykle odnośnie do sprawy naprawienia szkody lub innego zadośćuczynienia<sup>49</sup>.

Pewne światło na możliwy cel mediacji rzucają te przepisy, w których pojawia się pokrzywdzony, jako podmiot, od którego w jakimś stopniu zależy sposób ukarania sprawcy. Wchodzą tu w grę następujące sytuacje.

Przede wszystkim, określona w art. 53 § 3 k.k. Przepis ten zaliczany do ogólnych dyrektyw wymiaru kary, których adresatem jest sąd, nakazuje, by decydując o ukaraniu sprawcy, organ ten wziął pod uwagę *pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji albo ugodę osiągniętą w postępowaniu przed sądem lub prokuratorem*. Z ujęcia tego przepisu wynika, że dyrektywa ta ma charakter obligatoryjny, w tym sensie, że uwzględnienie w procesie wymierzania kary wyników mediacji jest obowiązkiem sądu. Z treści art. 53 k.k. wynika równocześnie, że sąd uwzględnia tylko pozytywne wyniki mediacji i zawartej ugody. Mediacja zatem może mieć wpływ na wymiar kary sprawcy tylko w jednym kierunku, tzn. zdecydować o łagodniejszym go potraktowaniu w ramach ustawowego zagrożenia karą. Ujęcie tego przepisu: „sąd bierze pod uwagę”, nie oznacza jednak, że sąd jest pozytywnym wynikiem mediacji czy też postanowieniami ugody związany. Podkreśla się, że prowadziłoby to bowiem do ograniczania swobody sędziowskiej, w ramach pozostawionego przez ustawodawcę sądom swobodnego marginesu uznania. Niemniej jednak słusznie zwraca się uwagę, że sądy powinny tak kształtować wymiar kary, by nie prowadziło to do zniweczenia wyników ugody np. poprzez wymierzenie sprawcy kary bezwzględnego pozbawienia wolności, której wykonywanie może odebrać pokrzywdzonemu szansę na naprawienie przez sprawcę szkody<sup>50</sup>.

W świetle przepisów kodeksu karnego problem ewentualnej mediacji pojawiał się również w kilku innych kontekstach.

---

<sup>49</sup> Uchwała SN z dnia 30 września 2003 r. I KZP 19/03, OSNKW Nr 9-10, poz. 78.

<sup>50</sup> A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, 3 wyd., Warszawa 2006, s. 145.

A mianowicie, obowiązujący do 1 lipca 2015 r. art. 66 § 3 k.k. wprowadził nie mówił *expressis verbis* o mediacji, lecz tylko o pojednaniu się pokrzywdzonego z oskarżonym, niemniej jednak oczywiste było, że do pojednania mogło dojść, (choć nie musiało) w obecności mediatora, po skierowaniu przez sąd sprawy do postępowania mediacyjnego<sup>51</sup>. Przepis ten miał szczególne znaczenie w przypadku przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. Poddanie się mediacji oznaczało bowiem możliwość zastosowania wobec sprawcy tego przestępstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania, która, co do zasady, z uwagi na wysokość zagrożenia ustawowego karą przewidzianego w art. 207 k.k., była wyłączona. Od 1 lipca 2015 r., w konsekwencji rozszerzenia możliwości warunkowego umorzenia postępowania na wszystkie przestępstwa zagrożone karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, możliwość zastosowanie tej instytucji do sprawcy przestępstwa z art. 207 istnieje niezależnie od tego, czy doszło do jego pojednania się z pokrzywdzonym (art. 66 § 2 k.k. po nowelizacji z września 2013 r.<sup>52</sup>).

Trzeci kontekst to instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary. W świetle obowiązującego art. 60 § 2 pkt 1 k.k. pozytywny wynik mediacji wyrażający się w pojednaniu sprawcy z pokrzywdzonym, może również wpływać na podjęcie przez sąd decyzji o nadzwyczajnym złagodzeniu kary. Na gruncie tego przepisu podnosi się, że dla zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, mającej z założenia charakter wyjątkowy, nie wystarczy jednak, że sprawca pojednał się z osobą pokrzywdzoną. Karę nadzwyczajnie złagodzoną można bowiem dopiero orzec wtedy, gdy poza okolicznościami wskazanymi w art. 60 § 2 pkt 1 k.k. dodatkowo przemawia za tym ocena całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych ustalonych w sprawie<sup>53</sup>, która wskazuje na to, że mamy do czynienia

---

<sup>51</sup> Analogiczna możliwość występowała w sytuacji, gdy sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody.

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. (Dz.U. poz. 1247).

<sup>53</sup> Wyrok SN z dnia 29 lipca 2008 r. w sprawie WA 27/08, OSNKW 2008 Nr 11, poz. 93. Komentując, jak się wydaje z aprobatą, to orzeczenie. W. Zalewski zaznacza, że pojednanie i naprawienie szkody dokonane przez sprawcę po mediacji z pokrzywdzonym zwłaszcza w procedurze konferencyjnej, w znacznym stopniu znosi skutki społecznej szkody wyrządzonej przestępstwem, zaś udział w mediacji jest dolegliwością dla sprawcy, którą uwzględnić należy przy wymiarze kary. Brak gratyfikacji ze strony państwa może być postrzegany jako niesprawiedliwość, która bezdusznie niweczy skutki pojednania i ugody. Z tą argumentacją cytowanego Autora można by się zgodzić, gdyby te uwagi odnosił do przepisu art. 53 §. 3 k.k. Można natomiast polemizować, gdy czyni to

ze szczególnie uzasadnionym wypadkiem, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa.

Po czwarte, problem ewentualnej mediacji pojawiał się w kontekście obowiązującego od 1 lipca 2015 do 14 kwietnia 2016 r. przepisu art. 59a k.k.<sup>54</sup> (przewidującego tzw. umorzenie konsensualne). Przepis ten dopuszczał możliwość umorzenia postępowania karnego za występki zagrożony karą nieprzekraczającą 3-letniego pozbawienia wolności oraz występki z art. 157 § 1 k.k., jeżeli zostały spełnione następujące warunki: 1) skazany wynagrodził pokrzywdzonemu szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, 2) wniosek taki zgłosił pokrzywdzony przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji 3) sprawca uprzednio nie był skazany za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, 4) nie wystąpiła „szczególna okoliczność uzasadniająca, że umorzenie postępowania byłoby sprzeczne z potrzebą realizacji celów kary”. Wprawdzie w przepisie tym nie mówiło się ani o mediacji, ani o pojednaniu, tylko o wynagrodzeniu szkody lub zadośćuczynieniu krzywdzie. Niemniej jednak oczywiste było, że do wynagrodzenia szkody pokrzywdzonemu lub zadośćuczynienia wyrządzonej krzywdzie mogło dojść także w wyniku ugody zawartej po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego.

Kwestia mediacji pojawiała się, po piąte, w kontekście porozumień karnoprocesowych oskarżonego z prokuratorem, które wymagają akceptacji również pokrzywdzonego. Dotyczy to w szczególności instytucji wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy przewidzianej w art. 335 k.p.k., w przypadku której, w myśl art. 343 § 2 k.p.k. obowiązującego od 9 listopada 2013 r.<sup>55</sup>, pokrzywdzony może złożyć sprzeciw. Sprzeciw pokrzywdzonego w świetle art. 387 § 2 k.p.k. może dotyczyć także instytucji tzw. dobrowolnego poddania się karze, określonej w § 1 tego przepisu. Warto wskazać, że sytuacja ta ma w praktyce duże znaczenie, biorąc pod uwagę fakt, że połowa spraw z art. 207 k.k. kończy się uzgodnieniem kary i jej wymierzeniem bez przeprowadzenia rozprawy.

---

w kontekście nadzwyczajnego złagodzenia kary, które, jak już podkreślano, powinno mieć charakter wyjątkowy. Por. W. Zalewski, *Komentarz do art. 60 k.k.* [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, tom II. Komentarz do art. 32-116*, 3. Wyd. 4. Warszawa 2017, s. 866.

<sup>54</sup> Art. 59a został dodany przez art. 12 pkt 1 ustawy z dnia 27 września 2013 (Dz.U. poz. 1247), wszedł w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Został uchylony przez ustawę z 11 marca 2016 r. (Dz.U. poz. 437), która weszła w życie dnia 15 kwietnia 2016.

Warto dodać, że problem mediacji pojawia się w praktyce oraz literaturze przedmiotu<sup>56</sup> także w związku z decyzją o bezwarunkowym umorzeniu postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu. Jest to sprawa jednak kontrowersyjna, która zostanie oddzielnie omówiona w rozdziale VI pkt 13.1.

### 3. Warunki skierowania sprawy do mediacji i zasady jej prowadzenia

Jak już wspomniano, warunki prowadzenia mediacji określa art. 23a k.p.k., w brzmieniu ustawy z dnia 27 września 2013<sup>57</sup>. W przepisie tym w § 4 podkreśla się, że mediacja opiera się na zasadzie dobrowolności, tzn. że w każdym przypadku konieczna jest zgoda obu stron postępowania mediacyjnego, złożona przed organem prowadzącym postępowanie lub przed mediatorom. Wyrażenie zgody powinno poprzedzać wyjaśnienie stronom celów postępowania mediacyjnego, zasad jego prowadzenia oraz pouczenie o możliwości cofnięcia zgody aż do zakończenia postępowania mediacyjnego. Pouczenie to, jak wynika z treści § 1 art. 23a k.p.k., dotyczy też treści przepisu art. 178a k.p.k., który zawiera zakaz przesłuchiwania mediatora w charakterze świadka na okoliczności, o których dowiedział się podczas mediacji. Zakaz ten nie obejmuje informacji o przestępstwach, wymienionych w art. 240 k.k., co do których obowiązuje prawny obowiązek denuncjacji.

Dalsze uregulowania art. 23a k.p.k. określają zasady prowadzenia postępowania mediacyjnego (bezstronność i poufność – § 7), gwarantują mediatorowi dostęp do akt sprawy w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego (§ 5). Zawierają też zalecenie co do czasu trwania postępowania mediacyjnego (nie powinno trwać dłużej niż miesiąc, przy czym zastrzega się, że nie wlicza się go do czasu trwania postępowania przygotowawczego – § 2) W przepisie tym zobowiązuje się ponadto mediatora do złożenia organowi procesowemu sprawozdania z wyników mediacji, do którego załącznik stanowi podpisana przez

---

<sup>55</sup> Zmiana ta została wprowadzona ustawą z 27 września 2013 r.

<sup>56</sup> Mowa jest o tym w poradnikach dot. mediacji. Por. M. Niecała, *Mediacja w sprawach karnych. Podsumowanie programu poradnictwa prawnego dla mediatorów*. Towarzystwo Interwencji Prawnej. Raporty, ekspertyzy, Analizy 4/2006. <http://interwencjaprawna.pl/docs/ARE-406-mediacje-karne.pdf>. E. Bieńkowska, *Mediacja w sprawach karnych [w:] Mediacje w polskim systemie prawa*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawa 2011.

<sup>57</sup> Dz.U. poz. 1247.

strony i mediatora ugoda (jeśli oczywiście doszło do jej zawarcia). Przepis art. 23a k.p.k. zawiera ponadto w § 8 upoważnienie dla Ministra Sprawiedliwości do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowego trybu prowadzenia mediacji, warunków, jakie powinny spełniać osoby lub instytucje je przeprowadzające, sposobu ich powoływania i odwoływania, zakresu i warunków udostępniania im akt oraz formy i zakresu sprawozdania z wyników postępowania mediacyjnego, wskazując, czemu mają służyć te uregulowania (skutecznemu przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego). Na tej podstawie prawnej Minister Sprawiedliwości wydał w maju 2015 r. rozporządzenie w sprawie przeprowadzania postępowania mediacyjnego w sprawach karnych<sup>58</sup>. Rozporządzenie to przede wszystkim koncentruje się na warunkach, jakie powinny spełniać podmioty uprawnione do prowadzenia mediacji oraz sposobach ich powoływania i odwoływania. W zakresie trybu prowadzenia mediacji rozporządzenie ogranicza się głównie do określenia, jakie informacje powinny być zawarte w sprawozdaniu oraz wskazania roli, jaką przy formułowaniu ugody odgrywa mediator (pomaga w sformułowaniu treści ugody, informując strony o treści przepisu art. 107 § 3 oraz 4 k.p.k. – w przepisie tym jest mowa o możliwości nadania obowiązkom wynikającym z ugody klauzuli wykonalności, na żądanie osoby uprawnionej). Z rozporządzenia wynika ponadto, że mediator odbiera zgodę oraz „sprawdza wykonanie zobowiązań wynikających z ugody”.

#### **4. Polskie uregulowania dotyczące mediacji w świetle standardów międzynarodowych**

Porównanie ww. przepisów z przedstawionymi powyżej standardami międzynarodowymi, a w szczególności z przepisami dyrektywy 2012/29/UE wskazuje, że polskie uregulowania dotyczące mediacji, również po nowelizacji, czyli w wersji obowiązującej od 1 lipca 2015, mogą budzić poważne zastrzeżenia.

---

<sup>58</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. poz. 716), dalej: rozporządzenie w sprawie mediacji. W paragrafie 8 tego rozporządzenia jest mowa o tym, że sąd lub referendarz albo osoba prowadząca postępowanie przygotowawcze powołuje w postanowieniu instytucję lub osobę uprawnioną do przeprowadzenia mediacji z listy osób uprawnionych (wyjątkowo także spoza wykazu, wykazującą gotowość jej przeprowadzenia).



Przede wszystkim obowiązujące przepisy nie określają wyraźnie, czym jest mediacja w prawie karnym, a w szczególności, czemu ma służyć. Wzmianka w drukach wzorów pouczeń o uprawnieniach pokrzywdzonych i oskarżonych, stanowiących załącznik do przepisów wykonawczych do art. 300 k.p.k., gdzie jest mowa, iż do mediacji kieruje się strony w celu pogodzenia się, jest niejednoznaczna i może wprowadzająca w błąd.

Cytowane wyżej dokumenty prawa międzynarodowego, określające, jak np. Dyrektywa 2012/29/UE, co należy rozumieć pod pojęciem sprawiedliwości naprawczej, gdzie wyraźnie się mówi o *rozwiązywaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa* przy czynnym udziale stron i przy pomocy bezstronnej osoby<sup>59</sup> (a nie np. o rozwiązywaniu konfliktu – rzeczywistego lub domniemanego – stanowiącego jego przyczynę) nie zostały implementowane do prawa polskiego. Również w przepisach prawa polskiego nie znajduje wyraźnego odbicia przewidziana w tym dokumencie zasada, że kierując sprawy do mediacji (jak również w jej trakcie) należy przede wszystkim mieć na względzie interes osoby pokrzywdzonej, a także potrzebę zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Chodzi w szczególności, o danie moralnej i materialnej satysfakcji osobie pokrzywdzonej oraz rozwiązanie spornych kwestii wynikających z przestępstwa, w sposób satysfakcjonujący przede wszystkim ją, ale akceptowalny również dla oskarżonego, tak, aby nie stały się one zarzewiem konfliktu<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> Chodzi więc o rozwiązanie różnych problemów powstałych już po popełnieniu przestępstwa np. sprawy odszkodowania lub zadośćuczynienia, albo np. w sprawach rodzinnych, również związanych ze sprawami lokalowymi, z uregulowaniem zasad kontaktowania się skazanego z osobą pokrzywdzoną czy wspólnymi dziećmi.

<sup>60</sup> Wato dodać, że istotnym celem mediacji jest również doprowadzenie do przyjęcia przez sprawcę odpowiedzialności za popełnione przestępstwo i uznanie jego negatywnych konsekwencji dla ofiary, wyrażające się np. w szczerych przeprosinach. Mediacja w wymiarze psychologicznym może więc przynieść obu stronom pewną wspólną korzyść. Jest bowiem przestrzenią, w której sprawca może wreszcie zrozumieć istotę krzywdy, jaką wyrządził, co w dalszej perspektywie ma szansę doprowadzić do zmiany jego postępowania. Takie spojrzenie na problem wynika z przekonania, że sprawiedliwość w prawie karnym nie wyczerpuje się w ukaraniu sprawcy. W sprawiedliwości chodzi raczej o naprawienie wszelkich negatywnych skutków odczuwanych przede wszystkim przez strony „zaangażowane” w przestępstwo i zapobieżenie wystąpieniu lub rozwiązanie ewentualnych konfliktów będących wynikiem przestępstwa. Należy jednak zauważyć, że tego typu przełom ma znacznie mniejszą szansę zadziać się w sądzie, gdzie człowiek jest nastawiony na obronę swoich racji i uruchamia wszystkie psychologiczne mechanizmy obronne (zaprzeczenie, wyparcie, przeniesienie, racjonalizacja, etc.), co zdecydowanie zmniejsza szansę na uświadomienie sobie efektu, jaki własny czyn wywarł na drugą stronę i rozmiaru wyrządzonej krzywdy. A. Cybulko, *Mediacja*. Rozprawa doktorska. Nieopublikowana.

Artykuł art. 53 § 3 k.k., pomimo iż sam kodeks podlegał licznym modyfikacjom, ma nadal pierwotne brzmienie z 1997 r. i ogranicza się do podkreślenia korzyści, które płyną z mediacji dla oskarżonego. O osobie pokrzywdzonej i potrzebie uwzględniania przede wszystkim jej interesów przy podejmowaniu decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, ani w tym przepisie, ani też innych wprost się nic nie mówi.

Również art. 23a k.p.k. nie uzależnia możliwości skierowania sprawy do mediacji od stwierdzenia, że leży ona w interesie osoby pokrzywdzonej i że nie doprowadzi do jej wtórnej wiktyimizacji w trakcie postępowania mediacyjnego.

Słusznie więc podkreśla się w literaturze wiktymologicznej, że dopóki unormowania, które określają konsekwencje mediacji w sferze karnoprawnej, nie ulegną zmianie, dopóty nie można postrzegać mediacji jako opcji w sposób oczywisty korzystnej dla osoby pokrzywdzonej i w związku z tym zgodnej ze standardami międzynarodowymi<sup>61</sup>.

Warto też podkreślić, że uregulowania art. 23a k.p.k. nie spełniają też kilku pozostałych warunków przewidzianych w art. 12 ww. Dyrektywy. W szczególności, w żadnym przepisie prawnym nie znalazł odbicia warunek, by sprawca przed skierowaniem sprawy do mediacji *przyznał podstawowe fakty związane ze sprawą*. W literaturze podkreśla się, że nie jest to równoznaczne z przyznaniem się do winy. Chodzi jednak o to, by posiedzenia mediacyjne nie zostały zdominowane przez spór między stronami co do przebiegu zdarzeń mających miejsce w przeszłości, lecz skoncentrowały się na poszukiwaniu rozwiązań na przyszłość.

Obowiązujące przepisy nie w pełni też odzwierciedlają treść informacji, która powinna być przekazana osobie pokrzywdzonej. W art. 23a k.p.k. jest mowa tylko o pouczeniu stron o możliwości skierowania sprawy do mediacji, (co odpowiada wymogowi z art. 4 lit. j Dyrektywy), a także ogólnie o potrzebie ich poinformowania o celach i zasadach prowadzenia mediacji (w tym treści art. 178a k.p.k. dotyczącego zasady poufności postępowania mediacyjnego).

---

<sup>61</sup> Por. E. Bieńkowski, L. Mazowiecka, *Komentarz do art. 48 Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, Warszawa 2016, s. 495.

Przepis art. 12. ww. Dyrektywy wymaga natomiast udzielenia stronom informacji nie tylko na temat samego procesu mediacji, (zastrzegając, że powinna być ona pełna i obiektywna), lecz również na temat *jego potencjalnych rezultatów*, a także poinformowania o *trybie nadzoru nad realizacją* jakiejkolwiek ugody.

Polskie przepisy udzielenia takiej informacji nie wymagają, co jest ich poważnym mankamentem. Wprawdzie w § 14 rozporządzenia w sprawie mediacji, w kontekście obowiązków osoby prowadzącej mediację, jest mowa o tym, że mediator „pomaga w sformułowaniu treści ugody informując o treści art. 107 § 3 oraz 4 k.p.k.” Zawarta jednak we wskazanym przepisie k.p.k. możliwość nadania obowiązkowi wynikającym z ugody, klauzuli wykonalności, z której skorzystać można tylko na żądanie osoby uprawnionej, jest na tyle ważna, że informacja o niej powinna być odpowiednio wyeksponowana, a nie wspomniana niejako „mimoходом” przy innej okazji.

Z omawianego rozporządzenia wynika ponadto, że „mediator sprawdza wykonanie zobowiązań wynikających z ugody”. Jest to zobowiązanie całkowicie iluzoryczne, gdyż mediator po przekazaniu sprawozdania z ugodą organowi kierującemu sprawę do mediacji, nie ma ze stronami więcej żadnego kontaktu<sup>62</sup>. Ponadto, jeśli by nawet potraktować ten zapis jako formę nadzoru nad realizacją ugody, to strony powinny, w świetle Dyrektywy, być o tym poinformowane, czego się nie wymaga.

Warto też zwrócić uwagę, że przepis dotyczący poufności (§ 7 art. 23a k.p.k.) jest sformułowany znaczenie bardziej kategorycznie niż odpowiedni przepis Dyrektywy 2012/29/UE, który dopuszcza zwolnienie mediatora z obowiązku zachowania poufności przez strony oraz albo, gdy wymaga tego prawo krajowe ze względu na nadrzędny interes publiczny.

Oczywiście można twierdzić, że w sytuacji braku lub nieprawidłowej implementacji dyrektywy, odpowiednie jej przepisy mogą być stosowane bezpośrednio. Jednakże warunkiem ich zastosowania jest szczegółowa znajomość przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także przez mediatorów, ich treści, czego przeprowadzone badania wydają się nie potwierdzać.

---

<sup>62</sup> Raczej nad realizacją ugody przed i po wydaniu orzeczenia czuwa sąd i ewentualnie kurator.

## **5. Korzyści płynące z mediacji w sprawach i ich znaczenie w sprawach o przemoc w rodzinie**

W literaturze karnistycznej podkreśla się, że wprowadzenie do systemu prawa karnego instytucji mediacji jest wyrazem uznania potrzeby zwrócenia się w polskim prawie karnym ku osobie pokrzywdzonej przestępstwem, a nie jak we wcześniejszych modelach karania koncentrowaniu się na restytucji (czyli sprawiedliwej odpłacie za czyn) oraz na rehabilitacji sprawcy.

Uwzględnienie interesu osoby pokrzywdzonej oznacza położenie akcentu na konieczność naprawienia szkód i krzywd wyrządzonych przestępstwem oraz rozwiązania konfliktów powstałych na tym tle, przy współuczestnictwie stron konfliktu, ewentualnie ich rodzin oraz innych członków danej społeczności.

Sprawiedliwość naprawczą postrzega się też jako „odzyskiwanie” od państwa przez strony zainteresowane konfliktem wywołanego przestępstwem w celu jego rozwiązania przez danie satysfakcji osobie pokrzywdzonej<sup>63</sup>.

W literaturze przedmiotu<sup>64</sup> wymienia się liczne korzyści, jakie z mediacji może odnieść zarówno osoba pokrzywdzona, jak też oskarżona, a także wymiar sprawiedliwości i społeczeństwo w ogóle.

W przypadku osoby pokrzywdzonej, jak i osoby oskarżonej, mediacja daje szansę na szybkie rozwiązanie konfliktu, co umożliwi w przyszłości ewentualne późniejsze poprawne kontakty pomiędzy jego stronami. Podkreśla się przy tym, może to mieć istotne znaczenie, gdy między nimi występuje szczególna relacja: sąsiedzka, zawodowa, rodzinna.

Mediacja daje realne szanse wpływania przez osoby pokrzywdzone na kształt i treść ugody, a pośrednio także na ostatecznie rozstrzygnięcie sądu. Istotne znaczenie dla

---

<sup>63</sup> M. Królikowski, S. Żółtek, *Komentarz do art. 54*, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Art. 1-116*, 4 wydanie, Warszawa 2017, s. 815.

<sup>64</sup> ten przepis nie został uchylony przez art. 1 pkt 101 lit. b) ustawy z dnia 27 września 2013 r. (Dz.U.2013.1247) zmieniającej nin. ustawę z dniem 1 lipca 2015 O. Sitarz, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2016, s. 304 i n.

pokrzywdzonego ma także możliwość wpływu na rozwiązanie problemów wynikających z przestępstwa na zaproponowanych przez siebie warunkach.

Wśród korzyści dla pokrzywdzonego wymienia się ponadto ułatwienie możliwości uzyskania naprawienia szkody i zadośćuczynienia w związku z dobrowolnością podjętych przez sprawcę zobowiązań oraz zwiększenie szans na szybką kompensację, satysfakcję z możliwości uświadomienia sprawcy krzywdy, jaką wyrządził swoim czynem, okazję do wyrażenia emocji, wypowiedzenia się na temat skutków przestępstwa oraz oczekiwań wobec oskarżonego związanych z jego popełnieniem, uzyskanie informacji dotyczących motywacji sprawcy i przyczyn swego pokrzywdzenia oraz stworzenie warunków do wybaczenia sprawcy jego bezprawnego zachowania się w wyniku uzyskanych przeprosin, a także do uniknięcia wtórnej wiktymizacji w trakcie postępowania karnego ze strony organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości.

W odniesieniu do osoby oskarżonej podkreśla się przede wszystkim to, że mediacja daje szansę na łagodniejsze potraktowania jej przez sąd, uniknięcie lub złagodzenie odpowiedzialności karnej, a w pewnych przypadkach także uniknięcie stygmatyzacji związanej z karalnością. Stwarza ponadto możliwość zrozumienia skutków swego czynu, wyjaśnienia przyczyn i motywacji własnego postępowania oraz uzyskania przebaczenia od pokrzywdzonego.

Beneficjentem mediacji może być także wymiar sprawiedliwości, gdyż jej stosowanie prowadzi z reguły do ograniczenia postępowania dowodowego a tym samym do skrócenia postępowania karnego i obniżenia związanych z jego prowadzeniem kosztów. Wprawdzie podobny efekt w świetle obowiązujących przepisów można osiągnąć poprzez rezygnację przez skazanego z rozprawy po akceptacji przez sąd uzgodnionej kary, niemniej jednak skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego zdejmuje z sądu ciężar dokonywania uzgodnień, w razie zgłoszenia przez pokrzywdzonego sprzeciwu wobec zaproponowanej kary. Mediacja pozwala także w wielu wypadkach na umorzenie warunkowe toczącego się już postępowania karnego, a także na orzeczenie kar wolnościowych zamiast kary bezwzględnej pozbawienia wolności, co nie byłoby możliwe bez pomyślnego jej wyniku. W tym ostatnim wypadku oznacza to zmniejszenia populacji więziennej i redukcję kosztów

ponoszonych przez wymiar sprawiedliwości związanych z wykonywaniem kary tego rodzaju.

Ponadto mediacja może spowodować możliwość odbarczenia systemu od zajmowania się niektórymi przestępstwami, dzięki czemu będzie on mógł skupiać całą uwagę na przestępstwach najpoważniejszych, o największej społecznej szkodliwości.

Zwraca się też uwagę, że korzyści z mediacji odnosi także społeczeństwo, gdyż może doprowadzić ona do przywrócenia ładu społecznego, poprawy społecznego komunikowania się, przekształcenia postaw społecznych wobec sprawców przestępstw, a także zaoszczędzenia nakładów np. na wykonywanie kary pozbawienia wolności<sup>65</sup> i uniknięcie kosztów społecznych będących dalszym skutkiem skazania na tę karę.

**Nie wszystkie wymienione korzyści mogą wystąpić przy mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie.** Warto zwrócić uwagę, że w przypadku przemocy w rodzinie zwłaszcza argument o reprivatyzacji konfliktu „zawłaszczonego” przez państwo nie jest trafny z uwagi na fakt, że przez wieki, w odróżnieniu od przypadku innych przestępstw, ten poważny problem społeczny był traktowany jako wewnątrzrodzinny, ściśle prywatny, domowy w sensie przeciwstawienia go naruszeniom prawa mającym miejsce w sferze publicznej. Fakt zaś dominacji osoby stosującej przemoc nad ofiarą prowadził w konsekwencji tego do jej bezkarności, zaś brak interwencji organów ścigania przestępstw sprawiał wrażenie swoistego tolerowania przez państwo tej formy przestępczości i pozbawienia osób nią pokrzywdzonych ochrony i dostępu do sprawiedliwości sądowej.

Miarą postępu w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest właśnie swoiste upublicznienie tego problemu, wydobyć go poza ściany domu i uznanie wszelkich form przemocy w sytuacji braku równorzędności podmiotów relacji intymnej za przestępstwo, ścigane w trybie publiczno- skargowym i karane w imieniu państwa, z całą surowością prawa, nie zaś za prywatny konflikt, nieporozumienie wewnątrzrodzinne, w które państwo nie powinno ingerować. Z tych względów

---

<sup>65</sup> D. Wójcik, *Rola mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa* [w:] A. Marek (red.), *System Prawa Karnego, t. 1. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010 s. 401.

dopuszczenie stosowania mediacji w takich sprawach, zwłaszcza, gdy jest ona alternatywą dla państwowego wymiaru sprawiedliwości, uznaje się za niepożądaną „reprivatyzację” problemu.

Specyfika problemu stosowania sprawiedliwości naprawczej, w tym mediacji w sprawach przemocy domowej polega też na tym, że zasadniczym celem mediacji w pozostałych sprawach karnych jest wynagrodzenie osobie pokrzywdzonej szkody wyrządzonej przestępstwem, i to zarówno materialnej w formie odszkodowania, jak też moralnej w formie zadośćuczynienia. Gdy szkoda i krzywda zostają zrekompensowane uznaje się, że tym samym zlikwidowany zostaje konflikt, który zaistniał pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą wskutek popełnienia przestępstwa, a więc kara wymierzona przez sąd, nie musi być surowa<sup>66</sup>.

Podkreśla się przy tym, że pozytywny wynik mediacji polegać będzie także na innej formie zadośćuczynienia, w postaci np. przeproszenia pokrzywdzonego. Efektem jego powinno być przebaczenie udzielone sprawcy przez pokrzywdzonego<sup>67</sup>.

W przypadku przemocy domowej wynagrodzenie szkody wyrządzonej przestępstwem i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest niewątpliwie bardzo ważne wtedy, gdy strony się już rozstały i zerwane zostały między nimi więzy gospodarcze. Jest jednak często iluzoryczne, jeżeli pomimo popełnienia przez sprawcę przestępstwa są nadal razem. Oznacza to bowiem zwykle, że prowadzą wspólne gospodarstwo, w związku z tym można zakładać, że ewentualne odszkodowanie czy zadośćuczynienie za krzywdy wypłacane będzie najprawdopodobniej z pieniędzy, do których osoba pokrzywdzona i tak ma prawo.

Również, jeśli chodzi o moralną satysfakcję osoby pokrzywdzonej z przeprosin sprawcy, to w warunkach zadawnionej przemocy w rodzinie będzie ona niewielka. Przemoc w rodzinie, przybierająca postać znęcania się nie jest bowiem jednorazowym aktem, lecz cyklicznym procesem, który przechodzi przez różne fazy

---

<sup>66</sup> Dyskusyjne w przypadku przemocy w rodzinie jest jednak stwierdzenie SA w Krakowie w wyroku z dnia 5 lutego 2008 (II AKa 6/08, LEX nr 392917), że „Każde działania zmierzające do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody czy krzywdy, zasługuje na pozytywną ocenę, niezależnie od tego, czy jest ono wynikiem szczerego żalu sprawcy, czy też przyjętej przez niego strategii procesowej, bo każde z nich zmniejsza niekorzystne skutki popełnionego przestępstwa”.

<sup>67</sup> Por. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 maja 2000 r., II Aka 74/00, Lex 41720.

(narastającego napięcia – określanego też, jako „cisza przed burzą”, „gwałtownej przemocy” oraz fazy „miodowego miesiąca”). W tej ostatniej fazie sprawca przeprosza za swoje zachowanie, obiecuje poprawę. Bywa czuły, troskliwy, usprawiedliwia swoje zachowanie – kupuje prezenty, kwiaty itp. Ofiara zaczyna wierzyć, że sprawca się zmienił, a przemoc była jedynie incydentem. Faza miodowego miesiąca zazwyczaj nie trwa długo i, w miarę upływu czasu, w którym stosowana jest przemoc, podlega stałemu skracaniu, jednakże dzięki niej ofiara zapomina na jakiś czas o pozostałych fazach i nie wyzwala się z cyklu przemocy. Jeśli cykle takie trwają przez wiele lat, trudno oczekiwać, że osoba pokrzywdzona będzie wierzyć, że przeprosiny w obecności mediatora mogą coś tu zmienić. Równocześnie ofiary przemocy domowej żyją w nieustannym strachu przed kolejnymi aktami, mają więc świadomość, że odrzucenie ewentualnej oferty poddania się mediacji naraża je na odwet ze strony oprawcy i eskalację przemocy.

Dlatego też podkreśla się, że w sprawach przemocy w rodzinie oczekiwaną korzyścią z mediacji powinno być przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa ofierze, ochrona jej przed ponowną wiktyimizacją (rozumianą jako ponowne stanie się ofiarą przestępstwa będącego skutkiem eskalacji przemocy). Dlatego też we wcześniejszych dyskusjach w Polsce na temat dopuszczalności mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie podkreślano, jak istotną rolę dla zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonej może mieć np. wynegocjowanie w trakcie postępowania mediacyjnego zobowiązania się oskarżonego, że co najmniej na czas trwania procesu dobrowolnie opuści wspólnie zajmowany z osobą pokrzywdzoną lokal i nie będzie się z nią kontaktował. Jednakże po wejściu w życie ustawy z 2005, a zwłaszcza po zmianach k.k. i k.p.k. wprowadzonych w wyniku jej nowelizacji w 2010 r., są uzasadnione wątpliwości, co do tego, czy w obecnym stanie prawnym rola tego typu postanowień ugody, wypracowanych w trakcie mediacji, ma takie samo znaczenie praktyczne jak wtedy, gdy takie zobowiązania w trakcie trwania procesu karnego mogły być nakładane na sprawcę przemocy tylko w przypadku stosowania kreatywnej interpretacji instytucji dozoru policyjnego. Obecnie, w wyniku przebudowy uregulowań kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego dotyczących środków zapobiegawczych, zabezpieczających, środków karnych oraz obowiązków próby, te możliwości uległy znacznemu rozszerzeniu. W przypadku przestępstw o przemoc w rodzinie, w różnych sytuacjach oraz na różnych etapach



postępowania karnego organy procesowe mogą poza izolacją osoby podejrzanej albo już skazanej za takie przestępstwo<sup>68</sup>, zastosować nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego z osobą pokrzywdzonym lokalu<sup>69</sup>, zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym oraz zakaz zbliżania się<sup>70</sup>.

Te zmiany legislacyjnie należy w związku z tym mieć również na względzie rozważając skierowanie do mediacji sprawy o przemoc w rodzinie.

---

<sup>68</sup> Warto w tym kontekście wspomnieć o dodatkowej podstawie zatrzymania przez Policję na 48 godz. podejrzanego o przemoc w rodzinie przewidzianej w art. 244 §. 1a i 1b k.p.k. dodany przez ustawę z dnia 10 czerwca 2010 o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125 poz. 842).

<sup>69</sup> Nakaz ten może mieć zastosowania przez prokuratora lub sąd w charakterze środka zapobiegawczego w połączeniu z dozorem policyjnym na podstawie art. 275 §. 3 k.p.k., na podstawie art. 275a k.p.k. W charakterze środka karnego na podstawie art. 39 pkt 2e k.k. W charakterze obowiązku próby na podstawie art. 72 § 1 pkt 7b k.k. Do 2015 r. obowiązek opuszczenia lokalu mógł być orzeczony również w ramach kary ograniczenia wolności. Przepis art. 35 §. 4 k.k. w obecnym brzmieniu wyklucza taką możliwość. Tytułem środka zabezpieczającego można m.in. orzec nakaz opuszczenia lokalu na podstawie art. 93a § 2 k.k. (jak też inne zakazy i nakazy określone w art. art.39 pkt 1-2 k.k.

<sup>70</sup> Zakaz kontaktowania się jako środek zapobiegawczy może być orzeczony w ramach dozoru (art. 275 §. 2 k.p.k., jako środek karny na podstawie art. 39 pkt 2b k.k., jako obowiązek próby na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. Zakaz zbliżania się, w charakterze środka zapobiegawczego może przybrać postać zakazu przebywania w określonych miejscach (art. 275 §. 2 k.p.k.), w charakterze środka karnego może być orzeczony na podstawie art. 39 pkt 2b k.k., jako obowiązek próby na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a. Zakaz kontaktowania się oraz zbliżania się, o którym mowa w art. 72 § 1 pkt. 7a k.k. może również towarzyszyć karze ograniczenia wolności (art. 35 § 4 k.k.). Tytułem środka zabezpieczającego można orzec też zakazy na podstawie art. 93a § 2. Jw.

#### **IV. Częstotliwość i dynamika stosowania mediacji w sprawach z art. 207 k.k. w latach 2012-2016 w badanych sądach**

Na wstępie należy zastrzec, co już sygnalizowano w uwagach wprowadzających, iż poczynione poniżej analizy i porównania mają ograniczoną wartość poznawczą i nie dają podstawy do wyciągania bardziej uogólnionych wniosków.

Jak już wskazywano, o przesłanie informacji statystycznych na temat liczby prawomocnie zakończonych spraw z art. 207 k.k., z lat 2012-2016, w których miała miejsce mediacja, zwrócono się do 9 sądów rejonowych (tych, w których rocznie najczęściej była stosowana mediacja w sprawach karnych w ogóle). Dane otrzymano z 7 sądów rejonowych (ich wykaz zawiera tabela 1). Nie zawsze jednak były one pełne (por. tabela 2). Nieraz dotyczyły różnych okresów czasu. Zdarzało się, że wbrew wnioskowi, uzyskane dane nie ograniczały się do statystyk z art. 207 k.k., lecz otrzymano dane liczbowe dotyczące mediacji we wszystkich sprawach zaliczanych do przemocy w rodzinie (niezależnie od kwalifikacji prawnej). Równocześnie z tego samego sądu otrzymano listę spraw skierowanych do mediacji z art. 207 k.k., bez podania informacji, ile ogólnie spraw rozpatrywanych było kwalifikowanych z art. 207 k.k.<sup>71</sup>.

W niektórych przypadkach przesłane dane dotyczyły spraw osądzonych z art. 207 k.k., bez wskazania, w których z nich miała zastosowanie mediacja (SR w Kielcach).

Na podstawie otrzymanych statystyk można stwierdzić, że częstotliwość kierowania spraw z art. 207 k.k. do mediacji, w badanym okresie czasu, była bardzo zróżnicowana. Odsetek spraw z art. 207 k.k. kierowanych do mediacji był różny: zarówno w poszczególnych sądach, jak też w poszczególnych wydziałach karnych tego samego sądu. Różnił się też w poszczególnych latach, i to zarówno w tych samych sądach, jak i w tych samych wydziałach danego sądu.

---

<sup>71</sup> Z uzyskanych z SR w Częstochowie danych wynikało, że przeważająca liczba spraw skierowanych do mediacji dotyczyła przestępstw kwalifikowanych z art. 207 k.k. (tylko w 14 sprawach skierowanie do mediacji miało zastosowanie w innych typach przestępstw zaliczanych do przemocy w rodzinie).

**Najwyższy odsetek spraw kierowanych do mediacji w latach 2012-2016** (tj. 26,1% wszystkich osądzonych w tym okresie spraw z art. 207 k.k.) wystąpił w SR w Rudzie Śląskiej. W liczbach bezwzględnych oznaczało to, że na 199 spraw osądzonych z art. 207 k.k., do mediacji w tym okresie czasu skierowano 52 sprawy. W SR Lublin-Wschód w Lublinie odsetek spraw skierowanych do mediacji wynosił 20,1% (tzn. 179 spraw z 892). Odsetek ten był najniższy (17,8%) w SR Warszawa Mokotów. To znaczy skierowanie do mediacji miało miejsce w 48 sprawach z 267 osądzonych w tym okresie czasu z art. 207 k.k. (patrz: tabela 3. *Procentowy udział spraw skierowanych do mediacji z art. 207 kk. w stosunku do wszystkich spraw osądzonych z art. 207 k.k. w latach 2012–2016*).

W SR Lublin Wschód **przeciętnie rocznie** w latach 2012–2016 kierowano z art. 207 k.k. do mediacji ok. 35 spraw, zaś w SR Warszawa-Mokotów oraz w SR w Rudzie Śląskiej ok. 10 spraw (tabela 3. Obliczenia własne).

W SR Warszawa-Mokotów oraz w SR w Rudzie Śląskiej występowały istotne **różnice w ilości spraw kierowanych do mediacji pomiędzy poszczególnymi wydziałami**.

I tak np. w latach 2012–2015 w Wydziale III Karnym SR Warszawa-Mokotów skierowano ogółem do mediacji 7% wszystkich spraw osądzonych z art. 207 k.k., (co w liczbach bezwzględnych oznaczało 6 spraw skierowanych do mediacji na 85 ogółu spraw osądzonych z tego przepisu (tabela 4.1). Równocześnie w tym samym czasie w VIII Wydziale Karnym SR Warszawa-Mokotów odsetek spraw skierowanych do mediacji wynosił 16,22 % (tzn. skierowano do mediacji 12 z 74 osądzonych spraw z art. 207 k.k. – (tabela 4.2.), zaś w XIV Wydziale Karnym SR Warszawa-Mokotów – 27,78 % (tzn. 30 ze 108 spraw osądzonych z 207 k.k. (tabela 4.3.).

Podobnie w SR w Rudzie Śląskiej, gdzie w latach 2012–2016 w Wydziale II Karnym skierowano do mediacji 18,6% wszystkich osądzonych spraw z art. 207 k.k., co w liczbach bezwzględnych oznaczało skierowanie do mediacji 16 z 87 spraw (tabela 4.10). W tym samym czasie w Wydziale VI Karnym tego SR odsetek ten był blisko o połowę wyższy (31,86%) (tzn. skierowanych do mediacji zostało 36 spraw z 113 osądzonych z art. 207 k.k. – tabela: 4.11.).

Jeśli chodzi o **poszczególne lata**, to w niektórych sądach rejonowych odsetek spraw z art. 207 k.k. kierowanych do mediacji wykazywał **stałą tendencję spadkową** (tabela 4). Na przykład w SR Warszawa-Mokotów (III Wydział Karny) w **2012** r. wynosił on 13,33% (w wyrazie liczbowym oznaczało to, że do mediacji skierowano 2 z 15 osądzonych spraw z art. 207 k.k.), a w kolejnych latach: w **2013** - 10% (tzn. 3 z 30 spraw), w **2014** r. - 5,26% (tzn. 1 z 19 spraw). W **2015** r. żadna z 21 spraw osądzonych z art. 207 k.k. nie została skierowana do mediacji.

Gwałtowny spadek w tym samym okresie czasu odsetka spraw kierowanych do mediacji (z 40% w r. 2012 do 5,26% w r. 2015) dał się też obserwować w Wydziale VIII SR Warszawa-Mokotów (por. tabela 4.2). W mniejszym stopniu i to z pewnymi wahnięciami, wystąpił on w XIV Wydziale tego samego SR (por. tabela 4.3).

Tendencja spadkowa, aczkolwiek nie tak wyraźna i również z wahnięciami) wystąpiła również w SR Lublin-Wschód z siedzibę w Świdniku. I tak w II Wydziale Karnym SR Lublin-Wschód odsetki skierowanych do mediacji spraw z art. 207 k.k. w latach 2012–2016 wynosiły: w r. 2012 – 27%, w 2013 r. – 33%, w 2014 r. – 22%, w 2015 r. – 23%, oraz w 2016 r. – 17% (tabela 10)<sup>72</sup>, zaś w Wydziale III Lublin-Wschód z siedzibę w Świdniku odpowiednio: 17%, 16%, 25,6%, 15%, 10% (tabela 4.9)<sup>73</sup>.

Dane te dowodzą, że w tych sądach, gdzie mediacja w sprawach karnych w ogóle stosowana była najczęściej, istotny odsetek spraw kierowanych do takiego postępowania przypada na sprawy dotyczące przemocy w rodzinie kwalifikowane z art. 207 k.k.<sup>74</sup>. Nie powinno to stanowić zaskoczenia, gdyż z wcześniejszych badań

---

<sup>72</sup> W liczbach bezwzględnych ilość spraw z art. 207 kierowanych do mediacji w stosunku do wszystkich spraw osądzonych w tym roku z tego przepisu w II Wydziale Karnym SR Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku wyglądała następująco: w roku 2012 – 17 z 64, w 2013 r. – 23 z 69, w 2014 r. – 19 z 87, w 2015 r. – 12 z 53, w 2016 r. – 11 z 63. Informacja otrzymana z Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie w dniu 27 kwietnia 2017 r.

<sup>73</sup> W liczbach bezwzględnych ilość spraw z art. 207 kierowanych do mediacji w stosunku do wszystkich spraw osądzonych w tym roku z tego przepisu w II Wydziale Karnym SR Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku była w poszczególnych latach następująca: w 2012 r. 21 z 123, w 2013 r. 19 z 117, w 2014 r. 32 z 125, w 2015 r. 17 z 112 oraz w 2016 r. 8 z 79.

<sup>74</sup> Z ogólnych statystyk wynika, że w latach 2012–2016 r. sprawy zakończone w wyniku postępowania mediacyjnego, stanowiły ok. 1,4% wszystkich spraw osądzonych. Np. w rekordowym roku 2015 w liczbach bezwzględnych oznaczało to, że skierowano do mediacji łącznie 4046 spraw na 285 511 wszystkich spraw osądzonych. Informator statystyczny Ministerstwa Sprawiedliwości Opracowanie wieloletnie <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>

wynikało również, że sprawy z art. 207 k.k. stanowiły większość spraw karnych kierowanych do mediacji w ogóle<sup>75</sup>.

---

<sup>75</sup> Dla ww. Badaczek, było zaskoczeniem, że w sprawach o przemoc w rodzinie mediacja była stosowana częściej niż w przypadku przestępstw przeciwko mieniu.

## V. Omówienie wyników badań aktowych

### 1. Ogólna charakterystyka spraw z art. 207 k.k. skierowanych do mediacji

Jak już wspomniano, badania ograniczały się do 78 spraw kwalifikowanych z art. 207 k.k.

W 50 zbadanych sprawach, w których zastosowano mediację, czyn sprawców został zakwalifikowany tylko z tego przepisu<sup>76</sup>. Natomiast w 26 przypadkach występowała kwalifikacja kumulatywna z art. 157 § 2 k.k. (wyjątkowo § 1 (Por. tabela 5.)). W dwóch sprawach poza kwalifikacją z art. 207 k.k. pojawiła się dodatkowo kwalifikacja z art. 288.k.k (zniszczenie mienia)<sup>77</sup>, kradzież lub przywłaszczenie (art. 278 oraz art. 284 k.k.), które to kwalifikacje ostatecznie nie znalazły odzwierciedlenia w akcie oskarżenia.

We wszystkich badanych sprawach, z wyjątkiem jednej, zachowanie sprawcy polegało na stosowaniu zarówno przemocy psychicznej jak i fizycznej, polegającej najczęściej na obrażaniu, lżeniu, wyzywaniu osoby pokrzywdzonej słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, grożeniu pozbawieniem życia lub uszkodzeniem ciała, popychaniu, szturchaniu, biciu po twarzy, po głowie, po ciele, szarpaniu za włosy, kopaniu<sup>78</sup>. Pomimo, iż w wielu sprawach czyny oskarżonych prowadziły do uszkodzenia ciała osoby pokrzywdzonej lub spowodowania u niej rozstroju zdrowia, co wynikało ewidentnie z materiału dowodowego znajdującego się w aktach sądowych, sądy kwalifikowały sprawy z art. 157 k.k. wyłącznie wtedy, gdy był dowód na to, że ofiara w związku z doznanymi urazami poddała się obdukcji lub korzystała z pomocy lekarskiej. Z reguły w takich sytuacjach obrażenia ciała kwalifikowane były przez biegłych lekarzy z art. 157 k.k. § 2 k.k. (czyli jako powodujące rozstrój zdrowia na czas do 7 dni ) i sąd stosował kwalifikację

---

<sup>76</sup> W jednej sprawie (4.8) w wyroku zmieniono kwalifikację prawną: z art. 207 § 1 na art. 207 § 3 k.k. w związku z ustaleniem, że pod wpływem znęcania się pokrzywdzona targnęła się na własne życie.

<sup>77</sup> W sprawie 2.7 sąd zmienił kwalifikację na wykroczenie.

<sup>78</sup> Zdarzały się też zarzuty pobicia przy użyciu szczepła z łóžeczka dziecinnego, wkładania palców do oczu, drapania po twarzy (np. sprawa 3.15).

kumulatywną z tego przepisu oraz art. 207 k.k., wymierzając sprawcy karę w oparciu o art. 11 § 2 k.k.

W przeważającej większości badanych spraw do aktów przemocy dochodziło w czasie, gdy sprawca był upojony lub pod wpływem alkoholu. Tylko trzy przypadki dotyczyły przemocy zawsze stosowanej „na trzeźwo”, a kilka spraw przemocy w obu sytuacjach.

Wszystkie sprawy charakteryzowały się długą historią stosowania przemocy przez sprawcę, która trwała od 7 miesięcy do 13 lat. W mniej więcej połowie badanych spraw rodzina miała założoną „niebieską kartę”, w 5 były informacje o spotkaniach grupy roboczej w sprawie danej rodziny. W mniej więcej połowie akt badanych spraw znajdowały się informacje o interwencjach policji, a w ok. 50 procentach z nich o tym, że sprawca był zatrzymywany w izbie wytrzeźwień lub że zastosowano wobec niego dozór policyjny.

W większości tych spraw, w których w chwili czynu sprawca był pod wpływem alkoholu, sąd zasięgał opinii biegłych co do stanu jego poczytalności w chwili czynu. Zdarzały się też przypadki (w 7 sprawach), że była informacja o prowadzonej wcześniej przeciwko temu samemu sprawcy sprawie lub sprawach karnych o znęcanie się. W wielu przypadkach takie sprawy zakończyły się umorzeniem postępowania. Zdarzało się również, że sprawca był wcześniej karany z art. 207 k.k. (w dwóch sprawach skazanie uległo zatarciu). W jednym przypadku sąd skierował sprawę do mediacji, pomimo iż sprawca działał w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k.

We wszystkich sprawach, z wyjątkiem dwóch, sprawcą przestępstwa był mężczyzna. W takim przypadku ok. 80% osób pokrzywdzonych to kobiety: żona aktualna lub była (ewentualnie konkubina), rzadziej, wspólne dzieci stron (w jednej sprawie pasierb). W sprawie 3.6. ojciec znęcał się nad dwiema dorosłymi córkami. W sprawie 5.4. mężczyzna znęcał się nad dorosłą córką i małąletnią wnuczką, w sprawie 4.3. nad synową. W 5 zbadanych sprawach osobami pokrzywdzonymi byli: tylko matka lub rodzice sprawcy (np. w sprawach 7.1., 6.1., 6.7.). W jednej sprawie - 5.6. matka i babka. W dwóch innych, osobą pokrzywdzoną była siostra sprawcy (w jednym przypadku niepełnosprawna umysłowo w stopniu umiarkowanym (sprawa 6.5.), a w

jednej sprawie małoletni brat (i matka - sprawa 5.23.). W sprawie 3.9. osobą pokrzywdzoną była matka i jej konkubent. W sprawie 1.3. (wszczętej z zawiadomienia szkoły) pokrzywdzonymi były córki, a sprawcą rozwiedziony z ich matką ojciec.

W dwóch sprawach, osobą oskarżoną o znęcanie się była kobieta. W obu sprawach chodziło o osoby uzależnione od alkoholu a pokrzywdzonymi były dzieci.

## **2. Ilość przeprowadzonych postępowań mediacyjnych w jednej sprawie**

W materiale badawczym z reguły dochodziło tylko raz do skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego. Były trzy przypadki, kiedy pomimo tego, że pierwsza mediacja nie skończyła się zawarciem ugody, skierowano sprawę ponownie do mediacji, która też nie doprowadziła do porozumienia stron (sprawa 5.1. oraz 3.2.). Należy podkreślić, że obowiązujące przepisy nie zabraniają ponownego kierowania tej samej sprawy do mediacji, w sytuacji gdy pierwsza nie zakończyła się zawarciem ugody. Można tylko zastanawiać się, kiedy (w jakiej sytuacji) może to być uznane za zasadne.

W obu badanych przypadkach nie wystąpiły żadne przesłanki, które pozwoliłyby sądowi przypuszczać, że wynik ponownej mediacji będzie pozytywny.

### **Przykład. I**

W sprawie 3.2. sprawca oskarżony był o znęcania się nad pokrzywdzoną żoną w taki sposób, że *wyzywał ją, groził pozbawieniem życia i spaleniem, szarpał, popychał, kopał podduszał i bił po całym ciele, nie powodując widocznych obrażeń, przy czym raz spowodował u pokrzywdzonej powierzchniowy uraz głowy, raz stłuczenie głowy, otarcie naskórka powieki, złamanie będącego w trakcie leczenia zęba, który trzeba było usunąć, stłuczenia powłok brzucha, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej naruszenie czynności ciała na okres nie przekraczającą 7 dni.*

Oskarżony od początku zaprzeczał jakoby kiedykolwiek pił oraz bił pokrzywdzoną, tłumacząc jej obrażenia m.in. tym, że „sama się okładała pięściami po twarzy”, a także twierdził, że to właśnie pokrzywdzona stosowała wobec niego przemoc



fizyczną (*wymachiwała rękami, pluła, kopła*). Do pierwszej mediacji doszło z inicjatywy sądu<sup>79</sup>. Ze sprawozdania mediatora wynikało, że mediacja miała charakter pośredni, tzn. doszło do spotkania mediatora oddzielnie z każdą ze stron, na którym przedstawiono „poszczególne wersje wydarzeń... Po zapoznaniu się z wersją oskarżonego pokrzywdzona nie wyraziła zgody na spotkanie wspólne oraz dalsze prowadzenie mediacji”. W międzyczasie strony się rozwiódły (bez orzekania o winie), odmawiając sądowi rodzinnemu zgody na skierowanie sprawy rozwodowej do mediacji. W sprawie karnej, w trakcie kolejnej rozprawy, (po zgłoszeniu przez obrońcę oskarżonego wniosku o powołanie kolejnego świadka) pokrzywdzona oświadczyła, że „chciałaby aby skierować raz jeszcze sprawy do postępowania mediacyjnego”, na co wyraził zgodę jej pełnomocnik, oskarżony i jego obrońca. Sąd postanowił ponownie skierować sprawę do mediacji. W aktach sprawy była informacja, że pokrzywdzona żądała od sprawcy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 10 000 zł. Ze sprawozdania mediatora (którym była inna osoba niż przy pierwszej mediacji) wynikało, że spotkał się on ze stronami indywidualnie, kiedy to poinformował je o wzajemnych propozycjach. Do wspólnego spotkania nie doszło, gdyż strony nie wypracowały wspólnego stanowiska w sprawie. Sąd ostatecznie uznał oskarżonego za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonania na okres próby 3-letni. Na podstawie art. 46 k.k. orzekł ponadto środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 5000 zł. Warto dodać, że od tego wyroku złożył apelację obrońca oskarżonego. Sąd okręgowy nie podzielił jednak zarzutów apelacji i utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Wydaje się, że ta sprawa od początku nie powinna trafić do mediacji, biorąc chociażby pod uwagę fakt, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia opisanych w akcie oskarżenia czynów i starał się przerzucić odpowiedzialność na pokrzywdzoną. Pokrzywdzona wyrażała zgodę na mediację, chcąc najprawdopodobniej wynegocjować korzystne dla siebie warunki zadośćuczynienia. Mając jej wniosek w tym przedmiocie, złożony w trybie art. 46 k.k.,

---

<sup>79</sup> Tak zakwalifikowano ten przypadek, chociaż w protokole z rozprawy odnotowano, że wniosek o mediację złożył na rozprawie obrońca oskarżonego, niemniej sekwencja zapisów przebiegu zdarzeń wynikająca z protokołu wskazuje na to, że miało to miejsce po tym, jak pokrzywdzona pozytywnie odpowiedziała na pytanie sądu, czy widzi możliwość postępowania mediacyjnego, na co uzyskał pozytywną odpowiedź. Patrz uwagi na temat zgody.

sąd nie musiał uzależniać wysokości zasądnionego jej zadośćuczynienia od akceptacji oskarżonego. Narażając osobę pokrzywdzoną, dwukrotnie, na ryzyko wtórnej wiktylizacji w trakcie postępowania mediacyjnego<sup>80</sup>, nie wykazał wystarczającej troski o jej interesy.

## Przykład II

W sprawie 4.8. wystąpiła specyficzna sytuacja, w której raz zastosowano mediację w postępowaniu przygotowawczym, a raz w sądowym. W sprawie tej oskarżony złożył wniosek o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, przedstawiając propozycję kary (roku pobawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby dwóch lat, z oddaniem pod dozór kuratora oraz nałożenie zakazu zbliżania się w tym czasie do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 100 m.). Prokurator, za zgodą stron, przed wystąpieniem do sądu z odpowiednim wnioskiem, skierował sprawę do postępowania mediacyjnego, w trakcie którego „strony zrezygnowały ze wspólnego spotkania, gdyż warunki zaproponowane przez pokrzywdzoną zostały w pełni przyjęte przez oskarżonego”. Zawarta ugoda szczegółowo regulowała wzajemne relacje stron. W jej konkluzji zwrócono się o warunkowe umorzenia postępowania wobec oskarżonego. We wniosku skierowanym do sądu prokurator wnosił o wymierzenie sprawcy kary zgodnie z jego wnioskiem (dodatkowo proponował tylko zobowiązanie oskarżonego do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych). Na rozprawie sądowej obrońca oskarżonego wniósł ponownie o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego, czemu nie sprzeciwił się prokurator, a na co zgodziła się pełnomocnik osoby pokrzywdzonej (w protokole nie odnotowano stanowiska pokrzywdzonej, chociaż była obecna na rozprawie). Sąd, kierując sprawę do mediacji, ogólnikowo uzasadnił, że za przekazaniem przemawiają *okoliczności sprawy oraz wyrażone w tym zakresie stanowiska stron*. Ze sprawozdania mediatora (tego samego, który prowadził pierwszą mediację) wynika, że pomimo przeprowadzenia 2-ch spotkań z oskarżonym oraz 1 z pokrzywdzoną, a także odbycia 11 rozmów telefonicznych strony *nie potrafiły wypracować satysfakcjonującej je treści porozumienia*, co nie pozwoliło na skuteczne zakończenie mediacji *i postanowiły o dalszym prowadzeniu*

---

<sup>80</sup> A takie ryzyko było duże, zwłaszcza przy pierwszej mediacji, biorąc pod uwagę zapis ze sprawozdania, w którym stwierdzono, że strony przedstawiały mediatorowi *poszczególne wersje wydarzeń*, chociaż okoliczności faktyczne sprawy nie powinny być przedmiotem negocjacji.

*postępowania przed sądem*. Dopiero na kolejnej rozprawie obrońca oskarżonego oświadczył, że strony jednak doszły do porozumienia i oskarżony przeprosza pokrzywdzoną, która przyjmuje przeprosiny, a także przyznaje się do zarzucanego mu czynu i podtrzymuje wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Zgadza się też na uzgodnioną karę, która od pierwszej propozycji różniła się tylko długością okresu próby. Z akt sprawy nie wynika, jakie względy zadecydowały o skierowaniu przez sąd sprawy ponownie do mediacji (przy tym dwukrotnie do tego samego mediatora) w sytuacji, gdy jedna mediacja, ze skierowania prokuratora, już się odbyła. Nie wynika też, czego dotyczyły negocjacje i co okazało się przedmiotem sporu. Porównując pierwotnie zaproponowane i ostateczne kary wymierzone przez sąd stwierdza się, że różnią się one jedynie długością okresu próby. Jeśli rzeczywiście to był przedmiot sporu, to nasuwa się pytanie, czy dla uzgodnienia tej kwestii konieczne było angażowanie mediatora. Wątpliwości co do tego potwierdza fakt, że ostatecznie doszło do porozumienia między stronami bez jego udziału.

### **3. Inicjatywa skierowania sprawy do mediacji i czas jej zgłoszenia**

Ilustrację tego, jaki podmiot inicjował skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego, zawiera tabela 6.

W 3 sprawach (ok. 3% ogółu przebadanych spraw) postępowanie mediacyjne przed sądem toczyło się w związku z sugestią zgłoszoną przez prokuratora. Równie rzadko wniosek o mediację składała sama osoba pokrzywdzona<sup>81</sup>. W 23 sprawach (29%) wnioskował o mediację obrońca oskarżonego, oskarżony sam albo wspólnie z osobą pokrzywdzoną.

Najczęściej do skierowania sprawy do mediacji dochodziło po poinformowaniu strony przez sąd o istnieniu takiej możliwości prawnej (w 50 przypadkach na 78 przebadanych akt sądowych, tj. w 64 % poddanych analizie spraw)<sup>82</sup>.

---

<sup>81</sup> Taka sytuacja wystąpiła w sprawie 5.20., kiedy to osobą pokrzywdzoną była matka oskarżonego.

<sup>82</sup> W niektórych sprawach informacje na ten temat były sprzeczne, np. w sprawie 4.3. z akt sprawy wynikało, że skierowanie do mediacji odbyło się z urzędu. Natomiast w protokole rozprawy odnotowano, że wniosek o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego zgłasza oskarżony.

Warto bliżej przyjrzeć się tym sprawom, w których do skierowania sprawy do mediacji dochodziło po poinformowaniu strony przez sąd o istnieniu takiej możliwości prawnej.

Miało to miejsce w dwóch różnych sytuacjach prawnych.

Po pierwsze, kiedy na podstawie art. 339 §4 k.p.k. (obecnie uchylonego) Prezes sądu kierował sprawę na posiedzenie, gdyż zachodziła potrzeba rozważenia możliwości przekazania jej do postępowania mediacyjnego. Należy domniemywać, że decyzja Prezesa o skierowaniu sprawy na posiedzenie wynikała z jego przekonania, że w danej sprawie jest to celowe. Brak uzasadnień uniemożliwia stwierdzenia, jakie względy o tym decydowały. W takich sprawach nieraz stwierdzano, że skierowanie do mediacji miało miejsce „z urzędu”.

Na przykład w sprawie 1.6. sąd zarządził skierowanie sprawy na posiedzenie, o czym zawiadomiono strony i obrońcę oskarżonego. W aktach sprawy nie ma wyraźnego odzwierciedlenia tego, aby wcześniej strony (a zwłaszcza osoba pokrzywdzona) wyraziła zgodę na mediację. Nie można więc wykluczyć, że do czasu przybycia na posiedzenie nie była w pełni świadoma tego, po co jest mediacja oraz że może się na nią nie zgodzić<sup>83</sup>. Podobna sytuacja wystąpiła w sprawie 1.11., kiedy to sąd skierował do mediacji sprawę „z urzędu”, powiadamiając o tym pokrzywdzoną oraz prokuratora. Ta forma kierowania do mediacji spraw karnych o przemoc w rodzinie, wydaje się być szczególnie niewłaściwa. Stawia bowiem osobę pokrzywdzoną w sytuacji swoistego „przymusu negocjacyjnego”, pomimo, iż zgodnie z przepisami ma ona prawo do wyrażenia prostego sprzeciwu wobec zastosowania instytucji wydania wyroku bez rozprawy (oraz wobec wymierzenia oskarżonemu kary uzgodnionej między nim a prokuratorem, jeśli uważa iż jest ona nieadekwatna).

Druga sytuacja zachodziła wtedy, gdy sąd orzekający w danej sprawie podejmował decyzję o skierowaniu sprawy do mediacji na rozprawie.

Bardzo rzadko sąd w takiej sytuacji stwierdzał, że działał z własnej inicjatywy, aczkolwiek tu również zawsze podejmował ostateczną decyzję. Interesujące było prześledzenie na podstawie lektury protokołów z rozprawy, jak wyglądał proces

---

<sup>83</sup> Oczywiście najprawdopodobniej otrzymała już taką informację w formie pisemnej, ale mogła ją łatwo przeoczyć, bo wydane w trybie art. 300 k.p.k. pouczenie dotyczyło wszystkich jej uprawnień jako osoby pokrzywdzonej przestępstwem.

dochodzenia do decyzji w kwestii skierowaniu sprawy do mediacji. Najczęściej w takich sytuacjach z protokołu rozprawy wynikało, że sąd pouczył strony o możliwości skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego oraz o celach i zasadach jego prowadzenia, co na potrzeby tego opracowania traktowane było, że to sąd był podmiotem inicjującym mediację.

Na podstawie materiału aktowego trudno było zorientować się, czy ustne informowanie stron na rozprawie o możliwości skierowania sprawy do mediacji było rutynową praktyką w każdej sprawie, wynikającą z wypełnienia obowiązku informacyjnego, czy też sąd udzielał takiej informacji tylko w tych przypadkach, kiedy po wstępnym zbadaniu sprawy, doszedł do przekonania, że mediacja może w danym konkretnym przypadku być celowa, a strony dotychczas o to nie wnioskowały.

Warto podkreślić, że ta druga praktyka powinna być uznana za prawidłową.

Udzielanie bowiem na rozprawie, w każdej sprawie, informacji ustnej o możliwości mediacji jest w moim przekonaniu nie tylko zbędne z uwagi na okoliczność, że informację o możliwości złożenia w tym przedmiocie wniosku zarówno osoba pokrzywdzona jak i oskarżony otrzymali, zgodnie z treścią art. 300 k.p.k., już wcześniej i to w formie pisemnej. Jest również nieprawidłowe. Taka informacja może bowiem być rozumiana przez osobę pokrzywdzoną jako co najmniej oczekiwanie lub zachęta sądu, żeby taki wniosek został zgłoszony lub nawet jako delikatna forma wywierania na stronę presji, nacisku.

W badanych sprawach, po udzieleniu takich informacji, odnotowywano w protokole rozprawy albo po kolei, że *każda ze stron wyraziła zgodę na mediację* albo częściej, że *strony wniosły zgodny wniosek o skierowanie sprawy do mediacji* (tak np., w sprawie 5.18., 2.1.)<sup>84</sup>, chociaż ewidentnie początkowo inicjatywa należała od sądu, poprzez fakt przypomnienia informacji o takiej możliwości.

W związku z tym poruszenie kwestii ewentualnej mediacji na rozprawie powinno przybierać formę propozycji (a nie informacji) i mieć miejsce tylko w wybranych

---

<sup>84</sup> Wydaje się, że pierwszy sposób rejestracji tego faktu jest bardziej prawidłowy w sytuacji, gdy możliwość mediacji po raz pierwszy została zasygnalizowana stronom przez sąd, a nie stanowiła ich własnej inicjatywy. Odpowiada też lepiej treści przepisu art. 23a k.p.k., gdzie wyraźnie odróżnia się te dwie sytuacje (tzn. gdy mediacja odbywa się z inicjatywy prokuratora lub sądu, w obu przypadkach oczywiście za zgodą stron oraz kiedy z inicjatywy jednej lub obu stron).

sprawach. Chodzi o te przypadki, kiedy, w ocenie sądu, konkretna sprawa będąca wynikiem przestępstwa wymaga rozwiązania przy udziale stron, a obecność bezstronnej osoby jaką jest mediator, może to ułatwić.

W tych sprawach, w których z inicjatywą mediacji wychodziły strony i tak, jak już wspomniano, ostateczna decyzja należała do sądu<sup>85</sup>. Interesujące byłoby zbadanie, czy i ewentualnie w jakich przypadkach sądy, nie uwzględniały wniosku jednej lub obu stron i odmawiały skierowania sprawy do mediacji oraz jak to uzasadniały. Zbadanie tego problemu, niezwykle ważne w przypadku spraw o przemoc w rodzinie, wykraczało jednak poza ramy tego projektu.

Warto odnotować, że w niektórych badanych sprawach sądy wyjaśniały, dlaczego podjęto decyzję o skierowaniu sprawy do mediacji, jednakże bardzo ogólnikowo. Na przykład w sprawie 2.1. uznano, że wpłynie to „na prawidłowe i szybkie zakończenie sprawy”. Jednakże w żadnej sprawie nie znalazła odzwierciedlenia troska o osobę pokrzywdzoną, jej bezpieczeństwo czy interes. Brak jest także dowodu na to, żeby chociaż starano się ogólnie oszacować ryzyko doznania przez nią wtórnej wiktymizacji. Przyjmując zasadę, że „chcącemu nie dzieje się krzywda”, sądy nie dociekały też w jakich warunkach doszło do wyrażenia przez osobę pokrzywdzoną zgody na mediację.

Inicjatywa skierowania sprawy do mediacji pojawiała się w badanych sprawach w różnych fazach postępowania karnego. Zdarzało się, że propozycja mediacji będąca skutkiem sprzeciwu osoby pokrzywdzonej wyrażonym w trybie art. 343 § 2 k.p.k. padała również na rozprawie. Taka sytuacja wystąpiła np. w sprawach 5.22., 5.23., 5.18. W sprawie 4.7. oskarżony przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego wystąpił z wnioskiem o wymierzenie mu uzgodnionej z prokuratorem kary. Pokrzywdzona (córka) zgadzając się z większością propozycji, wniosła dodatkowo o orzeczenie *nakazu opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu na jak najdłuższy czas oraz zakazu zbliżania się*, na co podejrzany się nie zgodził i zaczął stawiać warunki. Prokurator w tej sytuacji wystąpił z wnioskiem o skierowania sprawy do mediacji, na co obie strony i sąd wyrazili zgodę. W tej akurat sprawie była płaszczyzna do negocjacji, co znalazło odbicie w orzeczeniu. Zdarzało się, jednak,

---

<sup>85</sup> Użycie w art. 23a k.k. wyrazu „może” oznacza, że skierowanie sprawy przez sąd do mediacji jest zawsze fakultatywne i sąd nie jest wnioskiem stron związany.

że aprobatę sądu uzyskiwała inicjatywa skierowania sprawy do mediacji pojawiająca się dopiero na kolejnej rozprawie, nieraz nawet po przesłuchaniu kilkunastu świadków. Sprawy tego typu, których było kilka, skłaniają do refleksji nad celowością kierowania sprawy do mediacji w zaawansowanym stadium postępowania karnego, zwłaszcza, że we wszystkich takich badanych sprawach, z wyjątkiem może jednej (oznaczonej nr 4.1.), treść ugody nie znalazła odzwierciedlenia w orzeczeniu.

#### **4. Kryteria wyboru mediatora przez sąd**

W wielu sprawach określony sędzia kierował często sprawy do jednego wybranego przez siebie mediatora. Na przykład w SR w Chełmie na 9 zbadanych spraw we wszystkich, z wyjątkiem jednej, wyznaczony był ten sam mediator. Podobnie sytuacja wyglądała w SR Lublin-Wschód. Nie zawsze jednak było to regułą. Trudno ocenić, czy preferencje w wyborze przez sąd określonego mediatora wynikały z pozytywnej oceny efektywności jego pracy (wyrażającej się np. w wysokiej liczbie postępowań zakończonych ugodą), czy też z braku w danym okręgu sądowym możliwości wyboru innej osoby (lub instytucji), która spełniałaby kryteria przewidziane w art. 23a k.p.k. i przepisach wykonawczych. Niezależnie jednak od przyczyn tego stanu rzeczy należy uznać, że sytuacja taka nie jest pożądana. W tych sprawach, w których postępowanie prowadził ten sam mediator, sprawozdania i ugody były bardzo podobne, nie tylko pod względem formy, ale również i treści, co nie zawsze dało się wytłumaczyć podobieństwem stanów faktycznych. Raczej sposób ich redagowania świadczył o rutynowym, sztamowym podejściu do przygotowania przekazywanej do sądu dokumentacji związanej z mediacją przez osobę ją sporządzającą. Istnieje również obawa, że mogło to świadczyć o mało zindywidualizowanym sposobie prowadzenia samego postępowania mediacyjnego.

W żadnej ze spraw strony nie kwestionowały dokonanego przez sąd wyboru mediatora. Nie jest jednak jasne, czy mogłyby to skutecznie uczynić. Ustawa mówi o „wyznaczonym mediatorze”, w związku z czym raczej nie pozostawia stronom możliwość wyboru osoby. Strony mogą wnieść o jego wyłączenie w tych samych sytuacjach, w których w świetle art. 40 oraz 41 k.p.k. dopuszczalne jest wyłączenie sędziego. Sąd może również uwzględnić uzasadniony wniosek stron o zmianę

mediatora. Jeśli jednak nie przychylił się do tej prośby i nie wyznaczył innego mediatora, stronie wnioskującej zmianę pozostaje tylko cofnięcie zgody na mediację.

## **5. Problematyka zgody stron na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego**

Materiał aktowy nie zawsze pozwalał na prześledzenie dynamiki procesu uzyskiwania zgody na mediację od osoby pokrzywdzonej, która umożliwiłaby ocenę, czy wyrażana była w warunkach wolnych od przymusu, przemocy i podstępów, i czy nosiła wszystkie cechy w pełni dobrowolnego i poinformowanego oświadczenia woli. W szczególności, w większości spraw trudno było ustalić, czy do zgody na mediację osoby pokrzywdzonej przestępstwem znęcania się dochodziło spontanicznie, od razu czy też dopiero po namowach., naciskach itp.

Na przykład uzasadnienie sądu w sprawie 2.5. nasuwa podejrzenie, że początkowo osoba pokrzywdzona nie chciała wyrazić zgody na mediację, lecz pomimo tego sąd skierował sprawę do takiego postępowania. We wspomnianym postanowieniu sąd postanowił „zobowiązać mediatora do wyproszenia zgody na postępowanie mediacyjne”. Mediatorowi wyraźnie udało się „wyprosić” zgodę, bo ostatecznie mediacja się odbyła. Należy w związku z tym przychylić się do poglądu, że oczekiwanie, że zgoda będzie uzyskana przez mediatora po jego wyznaczeniu, czyli po podjęciu już przez organ procesowy decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, nie wydaje się być rozwiązaniem do zaakceptowania<sup>86</sup>.

Najczęściej jednak w protokołach rozprawy (albo w uzasadnieniu postanowień prokuratora lub sądu o skierowaniu sprawy do mediacji) odnotowywano tylko sam fakt wyrażenia przez strony zgody. Rzadziej podawano też motywy zgody na mediację, jak np. w sprawie 4.3., kiedy to pokrzywdzona stwierdziła, „oskarżony jak nie pije to jest dobrym mężem i ojcem rodziny. Zależy mi aby oskarżony przestał pić alkohol (...) chcę dać szansę mężowi na zmianę postępowania”, ale „najwięcej leży po stronie męża”. Wyjątkowo zdarzało się, że odnotowywano także w protokołach komentarz osoby pokrzywdzonej towarzyszący wyrażeniu przez nią zgody na mediację, jak np. ten świadczący o wątpliwościach co do powodzenia:



„zgadam się chociaż nie wierzę, że coś to da” tak np. w sprawie 5.1. czy też jak w sprawie 3.14. w postaci deklaracji: „dam mu jeszcze jedną szansę”. Charakterystyczne jest przy tym, że w tym miejscu protokołu, z którego pochodzi ten cytat, ktoś odręcznie postawił duży znak zapytania, wskazujący na wątpliwości osoby czytającej akta co do tego, czy deklaracja ta jest szczerą i dobrowolną. Warto dodać, że w tej sprawie decyzję o wyrażeniu zgody na mediację pokrzywdzona podjęła po widzeniu się z oskarżonym w więzieniu.

W przeważającej większości badanych spraw zgoda przez obie strony była prawidłowo uzyskiwana przed przekazaniem sprawy mediatorowi. Niektórzy mediatorzy wymagali od stron przed rozpoczęciem postępowania podpisania dodatkowo specjalnych formularzy zgody, które były załączane do sprawozdania z mediacji. W wielu aktach sądowych takie dodatkowe zgody na mediację nie występowały, co nie musiało oznaczać, że nie były odbierane, gdyż być może tylko nie były przekazywane sądom.

W sytuacji gdy oskarżony był nieobecny na rozprawie, zdarzało się, że zgoda była uzyskana *ex post* (tzn. po wydaniu postanowienia o skierowaniu). Tak np. w sprawie 6.3.

W sprawie 5.1., w której początkowo inicjatywę mediacji zgłosił sąd, zgodę na mediację wyraził na rozprawie adwokat oskarżonego oraz pokrzywdzona. Na spotkaniu z mediatorem, które odbyło się początkowo oddzielnie z każdą ze stron, a następnie wspólnie, nie doszło do uzgodnienia warunków ugody. Na kolejnej rozprawie sąd ponownie postanowił skierować sprawę do mediacji, tym razem na wniosek obrońcy oskarżonego (pokrzywdzona nie stawiła się, lecz obrońca oskarżonego zapewnił, że wie, iż zgadza się ona na mediację). Pokrzywdzona początkowo tego nie potwierdziła, ale ostatecznie zgodziła się na mediację pod warunkiem, że będzie ona miała charakter pośredni.

Zdarzały się sytuacje, jak np. w sprawie 5.21., że wniosek o skierowanie sprawy do mediacji zgłosił obrońca oskarżonego i początkowo pokrzywdzona „nie widziała możliwości mediacji”. Zgodę na taką mediację pokrzywdzona wyraziła dopiero

---

<sup>86</sup> A. Choromańska, *Mediacja w zmienionym modelu postępowania karnego*. Prokuratura i Prawo 2016, nr 4.

na rozprawie, kiedy sąd wyznaczył jej pełnomocnika, co może wskazywać, iż to właśnie pełnomocnik użył argumentów, które przekonały pokrzywdzoną do wyrażenia zgody.

W sprawach, w których pokrzywdzonymi były małoletnie dzieci a sprawcą przestępstwa jedno z rodziców, sąd wyznaczał do reprezentowania ich interesów kuratora<sup>87</sup>. Taka sytuacja wystąpiła np. w sprawie 4.8., gdzie prokurator, powołując kuratora, odwołała się do poglądu SN wyrażonego w uchwale z dnia 30 września 2010 r.<sup>88</sup>, zgodnie z którym rodzic małoletniego nie może działając w charakterze przedstawiciela ustawowego wykonywać praw małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, jeżeli oskarżony jest drugi z rodziców.

W sprawie 3.3., w której inicjatywa mediacji wyszła od oskarżonego, pokrzywdzona początkowo nie chciała wyrazić na nią zgody. Sąd pomimo tego wezwał strony na posiedzenie w przedmiocie skierowania sprawy do mediacji. Po wyrażeniu zgody przez kuratorów dzieci na mediację pokrzywdzona zmieniła zdanie i ostatecznie się zgodziła. Sąd uzasadnił zasadność skierowanie sprawy do mediacji rodzajem czynu *oskarżonego oraz* charakterem konfliktu, nie wyjaśniając, co miałyby to znaczyć.

W sprawie 4.5., w której sprawca stosował przemoc wobec pasierba, do powołania kuratora nie doszło. Zgodę na mediację wyraziła matka dziecka jako przedstawicielka ustawowa syna. Wydaje się, że nie było to prawidłowe, gdyż z art. 98 § 2 ust. 2 k.r.o. wynika, że wskazane wyłączenie dotyczy również spraw między dzieckiem a małżonkiem jego rodzica. Warto wspomnieć, że w sprawie tej matka dziecka też była ofiarą przemocy męża, więc tym bardziej nie powinna reprezentować interesów dziecka.

Zdarzało się, że wniosek o mediację był dla kuratora zaskoczeniem, gdyż zapomniano o jego udziale w sprawie (sprawa 3.14.). W związku z tym kurator miał trudności z podjęciem decyzji co do wyrażenia w imieniu dzieci na nią zgody. Na przykład w powołanej wyżej sprawie 3.14., kuratorka początkowo stwierdziła, że „trudno jej się teraz do tego ustosunkować”. Potem, tzn. po wyrażeniu zgody przez pokrzywdzoną, uznała jednak, że *nie będzie się sprzeciwiać mediacji*.

---

<sup>87</sup> Na podstawie art. 7 k.p.c. oraz art. 98 § 2 oraz art. 99 k.r.o.

Przebadane sprawy nasuwają podejrzenia, że sądy niewystarczająco badają okoliczności wyrażenia przez osoby pokrzywdzone zgody, nawet wtedy, gdy przebieg jej uzyskiwania może nasuwać podejrzenia co do tego, że nie była ona w pełni dobrowolna. Dotyczy to np. sytuacji istnienia związku pomiędzy wyrażaniem przez strony zgody na mediację o okolicznością, że oskarżony miał obrońcę, a pokrzywdzona korzystała z pomocy pełnomocnika. Nie chodzi przy tym tylko o to, że kierując sprawę do mediacji sądy nie powinny poprzestawać na zgodzie pełnomocnika procesowego lub jego zapewnieniu o zgodzie którejś ze stron, lecz zawsze dążyć do uzyskania zgody od osoby bezpośrednio zainteresowanej. Badane sprawy wskazują również na związek pomiędzy posiadaniem przez pokrzywdzoną pełnomocnika, a częstotliwością wyrażania zgody na mediację, w sytuacji gdy pierwsza propozycja spotkała się z jej strony z reakcją odmowną. Zmianę decyzji można tłumaczyć tym, że dzięki pełnomocnikowi osoba pokrzywdzona lepiej zrozumiała cel, przedmiot i przewidywane korzyści, jakie może odnieść z mediacji. Można jednak również podejrzewać, że pełnomocnik przedstawił osobie pokrzywdzonej ofertę mediacji jako „propozycję nie do odrzucenia”, ułatwiając sądowi i sobie pracę. Nie jest jednak wykluczone, że kosztem narażenia ofiary przestępstwa na ryzyko wtórnej wiktyimizacji.

W kilku sprawach można mieć poważne wątpliwości co do tego, czy osoba pokrzywdzona była w stanie wyrazić ważną prawnie zgodę na mediację.

Sądy bezrefleksyjnie akceptowały zgodę pokrzywdzonej na mediację, w sytuacji, gdy z materiałów sprawy wynikało niezbitcie, iż podjęta była ona pod wpływem szantażu. Na przykład w sprawie 6.2. oskarżony stawiał jako warunek zrzeczenia się przed notariuszem praw do lokalu na rzecz syna wyrażenie zgody na mediację przez pokrzywdzoną.

W kilku sprawach występowały poważne wątpliwości co do ważności zgody na mediację ze względu na ogólny stan zdrowia lub aktualny stan psychiczny osoby pokrzywdzonej związany z jej głębokim uzależnieniem od sprawcy. Warto w tym miejscu podkreślić, że w żadnej z badanych spraw mediator nie odmówił

---

<sup>88</sup> I KZP 10/10, LEX 602 769.

prowadzenia mediacji, chociaż w świetle Zasad Prowadzenia Mediacji<sup>89</sup>, a także Kodeksu Etycznego Mediatora<sup>90</sup> ma takie prawo, a w niektórych przypadkach nawet obowiązek.

### Przykład I

W sprawie oznaczonej nr 6.5. brat znęcał się przez wiele lat fizycznie oraz psychicznie nad siostrą m.in. w ten sposób, że pobił ją dotkliwie, powodując rozstrój na czas poniżej 7 dni (kwalifikacja z art. 207 k.k. oraz 157 § 2 k.k.). Z inicjatywą mediacji wystąpił obrońca oskarżonego za jego zgodą. Pokrzywdzona również wyraziła zgodę na mediację. Z akt sprawy wynikało, że cierpi ona na upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym. Sąd pomimo tego nie zbadał, czy w chwili wyrażania zgody na mediację działała ona z rozeznaniem. W ugodzie poza wyrazami skruchy oskarżonego oraz przyjęciem przeprosin przez pokrzywdzoną, zobowiązuje się oskarżonego do dołożenia wszelkich starań, by relacje stron i stosunki rodzinne ułożyły się *na zasadach zrozumienia, kompromisu, szacunku dla drugiej osoby, poszanowania godności osobistej, bez wyzwisk, agresji i arogancji* (użyto tu formuły, która występuje również w innych ugodach sporządzanych przez tego samego mediatora, bez troski o to, by była ona wystarczająco zrozumiała dla osób z ograniczeniami intelektualnymi). Brak jest natomiast w ugodzie jakichkolwiek konkretnych zobowiązań, które pozwoliłyby uzasadnić potrzebę mediacji. Warto dodać, że oskarżony nadużywał stale alkohol i i biegli powołani w tej sprawie orzekli, że w chwili czynu jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem była ograniczona w znacznym stopniu. Również w jego przypadku sąd nie zbadał, czy jako osoba uzależniona od alkoholu był on w stanie świadomie wyrazić zgodę na mediację.

Wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście zgoda osoby pokrzywdzonej na mediację była w pełni dobrowolna i podejmowana w warunkach wolnych od nacisków,

---

<sup>89</sup> Por. Standardy Prowadzenia Mediacji ogłoszone przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów. Przyjęte 26 czerwca w 2006, opublikowane na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości  
[https://ms.gov.pl/Data/Files/public/mediacje/adr1/adr\\_standardy\\_mediacji.rtf](https://ms.gov.pl/Data/Files/public/mediacje/adr1/adr_standardy_mediacji.rtf) Standard VIII.

<sup>90</sup> Przyjętego w dniu 19 maja 2008 r.  
<https://ms.gov.pl/Data/Files/public/mediacje/adr1/kodeksetyczny.pdf>

wystąpiły w kilku badanych sprawach, zwłaszcza w tych, w których efektem mediacji było bezwarunkowe umorzenie postępowania karnego.

## **Przykład II**

Najdobitniej widać to na podstawie sprawy 5.14., gdzie sąd skierował sprawę do mediacji na wniosek oskarżonego z wieloletnią historią przemocy wobec żony. W sprawie karnej, w której zastosowano mediację, zarzutami aktu oskarżenia objęty był okres 8 lat. Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że wskutek kopania przez męża pokrzywdzona miała potłuczone zębra, ponadto zdarzało się, że miała wyrwane kłębki włosów, straciła ząb, od uderzenia pięścią w twarz, doznała złamania nosa z przemieszczeniem. Córka zeznała, że przez wiele lat mama nie broniła się przed agresją ojca, ale uciekały wraz z mamą do babci, a dziadek przyjeżdżał, żeby go uspokoić. Po pewnym czasie matka zaczęła wzywać policję. W aktach sprawy są dowody na wielokrotne interwencje policji oraz protokoły z posiedzenia zespołu interdyscyplinarnego. Córka oskarżonego zeznała ponadto, że wielokrotnie ojciec groził mamie śmiercią, widziała, jak celował w nią nożem. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, co zresztą sąd podniósł w uzasadnieniu wyroku, że pokrzywdzona „była całkowicie uzależniona od sprawcy i nie była zdolna, z własnej woli, przeciwstawić się znęcaniu i znosiła je tak z powodu zastraszenia jak i z obawy przed pogorszeniem swojej sytuacji, czy też rozstaniem się z partnerem, do którego mimo wszystko nadal żywiła intensywne uczucia”. Wszystkie okoliczności sprawy wskazują ponadto, że oskarżony „znęcając się psychicznie i fizycznie nad żoną, swą przewagę wykorzystywał świadomie. Te czynniki spowodowały też, że gdy tylko zachowanie się skazanego uległo poprawie, chociażby przejściowo, uzyskiwał on od żony przebaczenie.”

Opisana zależność sprawiła, że pokrzywdzona była szczególnie podatna na naciski oskarżonego, żeby poddać się mediacji, której pozytywny wynik mógł przyczynić się do łagodniejszego potraktowania go przez wymiar sprawiedliwości. W tym stanie faktycznym, do skierowania sprawy do mediacji nie powinno dojść, gdyż były poważne przesłanki do przyjęcia, że nawet jeśli pokrzywdzona wyraziłaby zgodę na mediację, to trudno będzie ją uznać za w pełni dobrowolną.

Głębokie uzależnienie pokrzywdzonej powinno być także bezwzględnym przeciwwskazaniem skierowania do mediacji w sprawie 1.7, w której oskarżony całkowicie kontrolował życie żony, czytając jej korespondencję, sprawdzając telefony, a ponadto zmuszał ją groźbami m.in. do „wielogodzinnego stania w kącie”, co łączyło się z jej obrażaniem i znieważaniem. Brak refleksji sądu co do tego, czy kobieta poddająca się nakazom męża w takiej sytuacji potrafi odmówić mu wyrażenia zgody na mediację, której pozytywny wynik ma wielki wpływ na sposób potraktowania go przez organy procesowe, jest w tej sprawie zaskakujący.

W sprawie 5.8. przyczyną uzależnienia pokrzywdzonej od znęcającego się nad nią „po pijaku” ojca, z którym na stałe mieszkała, było jej kalectwo fizyczne (kobieta poruszała się na wózku inwalidzkim). Pokrzywdzona znosiła zachowanie się ojca, gdyż nie mogła mu się przeciwstawić z uwagi na kalectwo, a także z obawy przed umieszczeniem jej w domu opieki społecznej (jak to już miało raz miejsce w przeszłości)<sup>91</sup>. Wydaje się, że świadom tej sytuacji oskarżony mógł bez problemu uzyskać od córki to, co chciał, w tym także zgodę na skierowanie sprawy do mediacji.

## **6. Miejsce przeprowadzenia mediacji**

Przepisy wykonawcze do art. 23a k.p.k. wskazują, że spotkanie z mediatorem powinno się odbyć w miejscu i czasie dogodnym dla oskarżonego oraz pokrzywdzonego (§ 14 pkt 2 rozporządzenia w sprawie mediacji). Równoczesne z przepisu § 13 tego rozporządzenia wynika, że postępowania mediacyjnego nie przeprowadza się w lokalu zajmowanym przez uczestników lub ich rodziny, z wyjątkiem sytuacji, gdy jest to uzasadnione, a na przeprowadzenie wyrażą zgodę uczestnicy. Ten sam przepis stanowi, że nie wolno przeprowadzać mediacji w budynkach organów uprawnionych do kierowania sprawą do postępowania mediacyjnego (i zakaz ten jest bezwzględnie obowiązujący). Przepisy nie wymagają wprowadzić, aby w sprawozdaniu zamieszczać informację o miejscu, w którym odbyła się mediacja (por. § 17 rozporządzenia w sprawie mediacji), niemniej w niektórych sprawozdaniach taka informacja się znalazła. Na podstawie tych sprawozdań, które

---

<sup>91</sup> Z zeznań świadków wynikało, że pokrzywdzonej zależało, by nie stracić wspólnego domu, który chciała zachować dla przebywającego obecnie w rodzinie zastępczej dziecka, w nadziei, że wróci do niej, po osiągnięciu pełnoletności.

taką informację uwzględniały, można stwierdzić, iż postępowanie mediacyjne zwykle toczyło się w wyznaczonym miejscu, na neutralnym terenie (tzn. poza siedzibą organu procesowego). Najczęściej wskazywano w sprawozdaniu, iż był to lokal mediacyjny, z podaniem adresu (tak w sprawach – 2.4., 2.5., 4.1., 4.3., 4.8., 4.9.) albo bez podania adresu (tak np. w sprawie 2.9.). Zdarzało się, że w sprawozdaniu został tylko wskazany adres, bez sprecyzowania, do kogo należy znajdujący się pod nim lokal (tak np. w sprawie 2.1.). W jednym wypadku podano, że mediacja odbyła się w Ośrodku Mediacji Fundacji WPiA UŚ (3.13.). Zdarzało się, że podawano informację, że mediacja odbywała się w hotelu, co chociaż może budzić zdziwienie, nie wydaje się być nieprawidłowe, gdyż wymóg w postaci posiadania warunków organizacyjnych umożliwiające przeprowadzenie postępowania mediacyjnego odnosi się tylko do instytucji, a nie indywidualnych osób przeprowadzających mediację (por § 3 pkt. 3 ww. rozporządzenia w sprawie mediacji).

Dwa razy zdarzyła się sytuacja (w sprawie 5.20. oraz 4.6.), że postępowanie było prowadzone we wspólnym miejscu zamieszkania pokrzywdzonych i oskarżonego, co jak wspomniano, na zasadzie wyjątku jest dopuszczalne. Wprawdzie z materiałów aktowych nie wynikało jednoznacznie, dlaczego spotkanie to miało tam miejsce. Na podstawie innych dokumentów zgromadzonych w sprawie, można przypuszczać, że powodem był zły stan zdrowia pokrzywdzonych (rodziców oskarżonego).

W jednej sprawie (5.18.) mediacja z oskarżonym odbyła się w areszcie śledczym, z uwagi na fakt, iż oskarżony tam przebywał w związku inną sprawą karną. Pozytywnie należy ocenić te sprawozdania, w których zamieszczano informację o miejscu odbycia mediacji. Wydaje się, że wobec dosyć szczegółowych przepisów wykonawczych w tym przedmiocie, w celu umożliwienia sądowi kontroli ich przestrzegania przez mediatorów, powinno to być prawnie wymagane.

## **7. Liczba spotkań odbytych przez mediatora, czas ich trwania i charakter**

Z przepisów wykonawczych wynika, że w każdej sprawie powinny być przeprowadzone co najmniej dwa spotkania. Jedno wstępne (indywidualne lub wspólne), które ma służyć wyjaśnieniu celów i zasad postępowania mediacyjnego, odebraniu od stron zgody (jeżeli nie została odebrana przez organ kierujący

do mediacji), a także pouczeniu ich o możliwości cofnięcia zgody (§ 14 pkt 2 rozporządzenia w sprawie mediacji). Drugie, właściwe spotkanie mediacyjne ma służyć negocjacom (pkt 3 ww. przepisu). Z przepisu § 15 rozporządzenia w sprawie mediacji wynika ponadto, że jeżeli bezpośrednie spotkanie oskarżonego z pokrzywdzonym nie jest możliwe, mediator uprawniony jest do przeprowadzenia tzw. mediacji pośredniej. W takiej sytuacji ma obowiązek przekazać każdemu z uczestników informacje, propozycje i stanowisko dotyczące zawarcia ugody i jej treści, zgłoszone przez drugiego uczestnika.

W badanych sprawach często postępowanie mediacyjne ograniczało się do jednego spotkania z obu stronami naraz, które pełniło zarówno funkcję informacyjną (spotkania wstępnego), jak też służyło właściwym negocjacom. W kilku sprawach, np. w sprawach 5.1., 3.4., 3.10. wspólne spotkanie poprzedzały oddzielne spotkania wstępne mediatora, z każdą ze stron. W sprawach: 5.23., 5.6., 3.8. odbywały się one tego samego dnia, np. w odstępach godzinnych. Zdarzały się też przypadki, że właściwych posiedzeń „negocjacyjnych” było więcej niż jedno (np. dwa w sprawie 5.20.). W sprawie 2.5. ze sprawozdania wynika, że odbyły się trzy indywidualne spotkania. W sprawie 4.1, 4.3., 4.6., 4.9. oraz innych sprawach prowadzonych przez tego samego mediatora informacje na temat liczby i czasu trwania spotkań były bardzo szczegółowe. Mediator odnotował np., że odbył dwa spotkania indywidualne z oskarżonym oraz każdą osobą pokrzywdzoną oraz jedno wspólne, podając precyzyjne czas trwania każdego z nich. Ponadto w sprawozdaniach znajdowała się informacja o liczbie przeprowadzonych przez mediatora ze stronami rozmów telefonicznych oraz łącznym czasie ich trwania<sup>92</sup>.

Tylko w trzech sprawach mediator odbył więcej niż dwa wspólne spotkania ze stronami. Na przykład w sprawie 5.4. takich spotkań było trzy, bo oskarżony (na wniosek obrońcy, którego sprawę skierowano do mediacji) nie stawiał się. Ostatecznie nie doszło do zawarcia ugody.

---

<sup>92</sup> Na przykład w sprawach 4.9. spotkanie wspólne poprzedzało spotkanie indywidualne z pokrzywdzoną. W sprawie 4.5. mediator odbył jedno spotkanie z oskarżonym, dwa z pokrzywdzoną żoną i jedno z małoletnim pokrzywdzonym pasierbem, a także 8 rozmów telefonicznych. W sprawie 4.8. ten sam mediator przeprowadził jedno spotkanie z oskarżonym oraz jedno z pokrzywdzoną oraz odbył 11 rozmów telefonicznych, a następnie w sprawozdaniu odnotował: *Strony zrezygnowały ze wspólnego spotkania, ponieważ określone przez pokrzywdzoną warunki porozumienia zostały w pełni przyjęte przez podejrzanego, co pozwoliło na skuteczne zakończenie mediacji.*



Warto podkreślić, że w tych sprawach, w których była więcej niż jedna osoba pokrzywdzona, mediator często oddzielnie spotykał się z każdą z nich oraz z oskarżonym. Gdy pokrzywdzonymi były dzieci, obecny także był kurator, wyznaczony przez sąd do ich reprezentowania.

Z reguły w odniesieniu do każdego pokrzywdzonego zawierana była oddzielna ugoda (nieraz bardzo zbliżona w treści). Zdarzało się jednak, że jedna ugoda dotyczyła wszystkich pokrzywdzonych, wtedy jednak z reguły była bardzo ogólna, albo zawierała oddzielne jednostki redakcyjne dotyczące poszczególnych pokrzywdzonych.

Mediatorzy otrzymywali tyle wynagrodzeń, ile było osób pokrzywdzonych (niezależnie od liczby zawartych ugód).

Mediator otrzymywał ustalone w przypisach wynagrodzenie w wys. 120 zł (nieraz wyższej, bo z doliczeniem podatku VAT), również gdy do zawarcia ugody nie doszło, pomimo iż mediacja się odbyła. Takie samo wynagrodzenie otrzymywał mediator także, gdy nie doszło do wspólnej mediacji, ponieważ jedna ze stron się nie stawiła.

Z przepisów wynika, że gdy jest jeden pokrzywdzony, mediator otrzymuje tylko jedno wynagrodzenie, niezależnie od liczby spotkań oraz od czasu poświęconego na mediację. Można przepuszczać, że powodem takiego uregulowania jest obawa, że w przeciwnym razie, ze względów finansowych, mediatorzy mogliby, bez potrzeby, mnożyć liczbę spotkań. Rozwiązanie takie jednak jest niesprawiedliwe, gdyż takie samo wynagrodzenie przysługuje mediatorowi, gdy raz tylko spotkał się, chociażby z jedną ze stron, i np. nie doszło do mediacji, bo druga odmówiła stawienia się, jak też w sytuacji, gdy takich spotkań było więcej niż jedno i uzgadnianie warunków ugody zajęło mediatorowi dużo czasu. Przepisy w tym zakresie powinny ulec zmianie. Nie może bowiem być tak, że mediator jest tak samo wynagradzany niezależnie od tego, ile czasu poświęcił na przeprowadzenie mediacji.

W badanych sprawach najczęściej miała miejsce **mediacja twarzą w twarz**.

Mediacja **pośrednia** odbyła się np. w sprawie 5.1. na wyraźne żądanie pokrzywdzonej (chodziło o drugie postępowanie mediacyjne w danej sprawie: w pierwszym doszło do wspólnego spotkania stron, które się jednak nie zakończyło

zawarciem ugody). Fakt ten budzi podejrzenie, że pierwsza mediacja doprowadziła do wtórnej wiktyimizacji osoby pokrzywdzonej, co powinno uczulić organ procesowy na potrzebę szczególnie wnikliwego rozważenie celowości prowadzenia ponownie mediacji, nawet w innej formie.

W niektórych sprawach ze sprawozdań nie wynika jednoznacznie, czy mediacja odbyła się „twarzą w twarz”, czy też pośrednio. Tak np. w sprawie 2.5., 4.4., 4.5.

W sprawie: 5.18. pośredni charakter mediacji był zdeterminowany okolicznościami sprawy (oskarżony przebywał w areszcie śledczym i tam mediator prowadził z nim spotkanie mediacyjne), podczas gdy spotkanie z pokrzywdzoną konkubiną oskarżonego odbyło się w siedzibie mediatora.

W sprawie 2.7. sąd skierował z własnej inicjatywy sprawę do mediacji, po tym jak prokurator złożył wniosek o ukaranie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy. Pokrzywdzona sprzeciwiła się wymierzeniu oskarżonemu kary uzgodnionej między nim a prokuratorem, wnosząc o nałożenie na sprawcę dodatkowo obowiązku naprawienia szkody na jej rzecz w kwocie 40 tys. (szkoda miała wynikać ze zniszczenia mienia oraz wiązać się z rozstrojem zdrowia będącym skutkiem działania oskarżonego) oraz o zobowiązanie go do opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu. Sąd skierował sprawę do mediacji. Mediacja miała charakter pośredni, aczkolwiek z akt sprawy nie wynika, kto o tym zdecydował. W sprawie tej stronom nie udało się zawrzeć ugody: oskarżony nie zaakceptował żądań pokrzywdzonej.

Za mediację pośrednią nie powinno się uznawać tych przypadków, gdy mediator spotykał się przed wspólnym spotkaniem oddzielnie z każdą ze stron w celu dania jej możliwości do przedstawienia, bez skrępowania, swojego stanowiska, o ile po tym następowało spotkanie wspólne.

Zdarzało się, że charakter pośredni mediacji bywał wymuszony przez stronę, poprzez nieusprawiedliwione niestawiennictwo na wyznaczonym wspólnym spotkaniu. Na przykład w sprawie 5.14. mediator w tej sytuacji omówił warunki ugody z samą pokrzywdzoną, która następnie ją podpisała. Po pewnym czasie udało mu się spotkać oddzielnie z oskarżonym, który również podpisał ugodę. Można mieć wątpliwości, czy niestawiennictwo sprawcy, będące wyrazem lekceważenia przez

niego osoby pokrzywdzonej, pozwala na uznanie, że wynik mediacji był pozytywny, zwłaszcza w sytuacji, gdy postanowienia ugody ograniczały się do „zaocznych” przeprosin.

## **8. Atmosfera panująca na spotkaniu mediacyjnym w świetle sprawozdań mediatorów**

Sprawozdania w tym aspekcie, jeśli w ogóle zawierają jakieś informacje (co nie jest regułą), mają charakter bardzo schematyczny i często lapidarny. Nie powinno to dziwić, gdyż w związku z obowiązującą mediatorów zasadą poufności wydaje się, że w ogóle takie informacje nie powinny być przekazywane sądowi. Z punktu widzenia badacza, informacje te były szczególnie cenne, gdyż na ich podstawie można zorientować się, co było przedmiotem negocjacji.

W przypadku mediacji prowadzonych przez tego samego mediatora informacje na ten temat niewiele się różnią pod względem treści. W poszczególnych sprawozdaniach odnotowywano, że zawarcie ugody poprzedzała „krótka rzeczowa rozmowa”, „krótka, spokojna rozmowa”, „spokojna dyskusja”, „dość długa spokojna rozmowa”, „długa burzliwa emocjonalna dyskusja” (np. sprawy: 6.1., 6.2., 6.4., 6.9), panowała „nieco nerwowa atmosfera” (np. sprawa 5.10.). Po tym stwierdza się nieraz, że strony „wyraziły swoje opinie dotyczące przyczyn nieporozumień oraz określiły oczekiwania wobec drugiej strony” (tak w sprawach: 4.1., 4.9., 4.10.). W jednej sprawie zapisano, że „mediacja przebiegła spokojnie w merytorycznej atmosferze, a następnie dodano, że strony podczas spotkania wspólnego były już pogodzone a wypracowanie przez nie treści porozumienia było już zwykłą formalnością”. W przeważającej liczbie spraw sprawozdania nie zawierały żadnej informacji odnoszącej się do okoliczności zawarcia ugody. Jednakże na przykład w sprawie 1.1. można przeczytać, że strony „bez zastrzeżeń podpisały ugody, tym bardziej że oskarżony regularnie uczęszcza na terapię”.

Sprawozdanie w sprawach 4.4. oraz 4.5 wymaga komentarza. W obu wymienionych sprawach stwierdza się, że: „Mediacja była bardzo trudna głównie z uwagi na charakter i czas trwania konfliktu, przebiegła jednak spokojnie i w merytorycznej atmosferze”.

Warto na marginesie zaznaczyć, że użycie w tym kontekście, wyrazu „konflikt” jest ryzykowne i może prowadzić do nieporozumień. Mediacja w sprawach karnych nie jest tym samym, co terapia rodzinna, która ma na celu rozwiązanie konfliktu, który doprowadził (był powodem) dysfunkcji związku lub rodziny. Jak już wskazywano, w przypadku mediacji w sprawie karnej dotyczącej przemocy w rodzinie, podobnie jak przy stosowaniu mediacji w odniesieniu do innych typów przestępstw, chodzi przede wszystkim o umożliwienie osobie pokrzywdzonej wzięcia czynnego udziału (przy pomocy bezstronnej osoby) w rozwiązaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa, czyli w takim kształtowaniu reakcji prawnokarnej wobec sprawcy, żeby spełniała ona funkcje sprawiedliwościowe, kompensacyjne i prewencyjne, również zgodnie z jej oczekiwaniami i potrzebami. Jeżeli więc w ogóle można mówić o konflikcie, to tylko o zapobieżeniu jego powstaniu, a jeśli też o rozwiązaniu, to tylko na tle kwestii wynikłych z przestępstwa<sup>93</sup>. Zrozumienie tej różnicy przez mediatora jest warunkiem nie tylko powodzenia postępowania mediacyjnego, ale także zmniejsza ryzyko wtórnej wiktymizacji osoby pokrzywdzonej w trakcie jej trwania.

Pozwoli też uniknąć sytuacji, o których inny mediator pisze w sprawie 5.15. w następujący sposób: „spotkanie mediacyjne przebiegało w dosyć nerwowej atmosferze, strony dyskutowały na temat istniejącej sytuacji, obarczając się wzajemnie winą za doprowadzenie do konfliktów”.

## 9. Wynik postępowania mediacyjnego

W przeważającej większości spraw wynikiem postępowania mediacyjnego było zawarcie **ugody**. Gdyby więc efektywność mediacji mierzyć liczbą zawartych ugód, to można by twierdzić, że jest ona wysoka. Wyróżnić można dwa zasadnicze powody, dlaczego nie doszło do zawarcia ugody: 1) strony się nie dogadały 2) jedna ze stron się nie stawiła na spotkanie u mediatora.

Ad 1. Do zawarcia ugody z pierwszego powodu, nie doszło np. w sprawie 5.1., pomimo iż skierowanie do mediacji sprawy miało miejsce dwukrotnie.

---

<sup>93</sup> Warto podkreślić, że jak się wydaje, w większości badanych spraw mediatorzy nie dostrzegali tej specyfiki mediacji w sprawach karnych, do czego mógł się przyczynić m.in. fakt, że we wspomnianym już Kodeksie Etycznym Mediatora mówi się tylko ogólnie o konflikcie.

Charakterystyczne jest przy tym, że w sprawie tej pokrzywdzona, która w trakcie mediacji żądała odszkodowania, którego zapłacenia oskarżony odmówił, na rozprawie oświadczyła, że gotowa jest „dogadać” się z oskarżonym, ale przed sądem (co wymagałoby odroczenia rozprawy, bo oskarżony nie stawiał się). Sąd odmówił jednak spełnienia jej prośby, uzasadniając to tym, że „mediacja się nie powiodła” i umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 ust. 3 k.p.k.

Ad 2. W sprawie 3.5. do zawarcia ugody nie doszło, gdyż oskarżony na wspólne spotkanie nie stawiał się (przedtem mediator spotkał się z każdą ze stron oddzielnie).

## **10. Treść ugody, formy zadośćuczynienia**

Ugody w badanych sprawach były bardzo zróżnicowane co do formy i treści. Przepisy wymagają zawarcia ugody w formie pisemnej (z podpisami wszystkich uczestników mediacji oraz mediatora), który to wymóg w badanych sprawach był spełniony. Może zastanawiać, dlaczego ugody, w wielu przypadkach, były sporządzane odręcznie, gdyż nie oznaczało to wcale, że były szczególnie zindywidualizowane. Ugody pisane przez tego samego mediatora można byłoby rozpoznać, nawet gdyby zostały poddane anonimizacji, i to nie tylko po charakterze pisma, lecz również po sposobie ujęcia i zawartości treściowej. To podobieństwo ugód pisanych przez tę samą osobę nasuwało wątpliwość co do tego, czy rzeczywiście rola mediatora w badanych przypadkach ograniczała się do pomocy w jej sporządzaniu (o czym mówi się w rozporządzeniu wykonawczym w sprawie mediacji).

Niektóre ugody były kilkudzaniowe, inne bardziej rozbudowane. Z reguły zajmowały całą jedną kartkę papieru o formacie A 4. Wiele sprawozdań i ugód świadczyło o tym, że mediatorzy nie mieli wystarczającego przygotowania prawniczego. Jest to zjawiskiem niepokojące, gdyż znajomość chociażby w niewielkim zakresie prawa karnego jest warunkiem właściwego zrozumienia funkcji, jaką mediacja pełni w tym systemie prawa, a tym samym prawidłowego prowadzenia postępowania mediacyjnego. Z § 4 pkt. 6 rozporządzenia w sprawie mediacji wynika, że wymaga

się tylko, by kandydat na mediatora posiadał „umiejętności i wiedzę w zakresie przeprowadzania postępowania mediacyjnego, rozwiązywania konfliktów i nawiązywania kontaktów międzyludzkich”. Trudno na podstawie dokumentów ocenić, na ile mediator miał wpływ na treść ugody, niemniej sposób w niej odbicia przebiegu negocjacji wskazywał na dominację tonu terapeutycznego (uzdawianie relacji), a nie zaś na „sprzątanie po bitwie”, tzn. eliminowanie skutków przestępstwa i rozwiązywanie praktycznych kwestii spornych będących jego wynikiem.

W badanych sprawach ugody zawierały bardziej lub mniej szczegółowo ujęte postanowienia/zobowiązania, które dotyczyły następujących grup zagadnień: 1) sposobu „pogodzenia się” oskarżonego z osobą pokrzywdzoną ograniczonego do dania tej ostatniej satysfakcji moralnej, 2) ogólnego zobowiązania się przez oskarżonego do niestosowania przemocy, 3) specyficznych zobowiązań sprawcy o charakterze osobisto-finansowym, 4) wyłącznie lub głównie rekompensaty finansowej (odszkodowania, zadośćuczynienia).

Ad. 1. W większości ugód znajdowało się samodzielnie lub w połączeniu z innymi zagadnieniami, zobowiązanie się oskarżonego do symbolicznego zadośćuczynienia, które przybierało postać albo:

- *zobowiązania się do przeproszenia pokrzywdzonej przed sądem, (5.22.), albo w obecności adwokata (sprawa 2.6);*
- *do przeproszenia pokrzywdzonej przed mediatorem, przy czym zastrzegano, że przeprosiny mają być przyjęte przez pokrzywdzoną (np. sprawa 7.1., 6.1., 6.2., 5.10.);*

Ad 2. Zobowiązanie się oskarżonego do niestosowania więcej przemocy, było ujmowane jako przyrzeczenie:

- *niepopelniania czynów, które są przedmiotem zarzutów w akcie oskarżenia lub które doprowadziły do sprawy (np. sprawa 7.1., 5.6.);*
- *że sytuacja ta już się nie powtórzy (np. sprawy: 2.2., 2.8., 2.9.);*
- *że z jego strony nic pokrzywdzonej nie zagraża i zagrażać nie będzie (sprawa 4.1.);*

- *poprawnego zachowywania się wobec (i tu następowało wymienienie osób, wobec których, np. rodziców (sprawa 5.10.), żony i syna (np. sprawa 5.16.), wobec siostry (sprawa 5.8.);*
- *przestrzegania poprawnych relacji rodzinnych, zapobiegania konfliktom i w przypadku ich zaistnienia, rozstrzygania ich ugodowo (np. sprawa 1.6.);*
- *niewypowiadania słów wulgarnych i obelżywych (np. sprawy 5.17., 3.13., 3.3., 3.14.);*
- *niestosowania przemocy fizycznej ani psychicznej, nie znęcania się psychicznie i fizycznie, zaprzestania grożenia pokrzywdzonej (np. w sprawach 6.8., 5.17., 3.6., 3.7.).*

Nieraz wymieniano w ugodzie konkretne zachowania, jakich sprawca zobowiązuje się nie popełniać, zazwyczaj odpowiadające zarzutom z aktu oskarżenia. Na przykład:

- *wywoływania awantur, wyzywania, krzyczenia, tupania nogami, rzucania przedmiotami, gróźb zabójstwa (sprawa 6.1.);*
- *wywoływania awantur, używania słów obelżywych, kierowania gróźb pobicia, podpalenia mieszkania, pozbawienia życia, szarpania, popychania, rzucania na łóżko, uderzania dłońmi w uszy oraz bicia po twarzy (sprawa 6.2.);*
- *do zaprzestania znieważania, obrażania, grożenia drogą elektroniczną, dotyczy całej rodziny (sprawa 3.5.).*

Ad 3. Zobowiązania w zakresie specyficznych zobowiązań sprawcy o charakterze osobisto-finansowym były bardzo zindywidualizowane, chociaż najczęściej dotyczyły:

- *zaniechania picia alkoholu oraz podjęcia się (lub kontynuowania) leczenia uzależnienia (na przykład w sprawach 5.18., 7.1., 6.3., 6.7., 5.8., 1.6., 4.3., 4.9., 3.7.).*

Nieraz doprecyzowywano, że:

- *spożywanie alkoholu jest dopuszczalne sporadycznie z okazji świąt, uroczystości rodzinnych bądź spotkań towarzyskich (sprawa 3.7.);*
- *obejmuje spożywania w ogóle alkoholu (w sprawach: 5.2., 5.23.);*
- *alkoholu w każdej postaci (sprawa 4.10.).*

W sprawie 5.20. oskarżony zobowiązał się do *nieprzychodzenia do domu pod wpływem alkoholu i do nie wywoływania awantur*. W sprawie 5.11. przewidziano, że *zobowiązanie do nienadużywania alkoholu połączone będzie z zobowiązaniem się do systematycznego przyjmowania leków*. W sprawie 4.4. dotyczyło: *kontynuowania leczenia odwykowego oraz po jego zakończeniu przedstawienia synowi jego wyników, a także ułatwienia synowi kontaktu z terapeutą go prowadzącym, w celu weryfikacji tych wyników*. W podobnym duchu obowiązek ten został ujęty w sprawie 3.11., w której oskarżony miał dać *pełnomocnictwo umożliwiające wgląd rodzinie w jego dokumentację z terapii*.

Ponadto oskarżeni w ugodach zobowiązywali się do mniej lub bardziej konkretnych zachowań związanych z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego lub utrzymaniem wspólnego miejsca zamieszkania. Na przykład w sprawie 1.9. oskarżony zobowiązał się do tego, że:

- *nie będzie zakłócał ciszy nocnej w pomieszczeniu, w którym śpi żona od godz. 22 do 6 rano, zobowiązuje się do zakupu opału na zimę, do płacenia w połowie rachunków za wodę, światło, podatek gruntowy.*

Podobnie szczegółowe zobowiązania wynikają z ugody zawartej w sprawie 1.8. W sprawie tej, syn oskarżony o to, że *znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodzicami, w których domu mieszkał, przyrzekał rodzicom, że będzie zachowany mir domowy, że nie będzie nadużywał alkoholu, i będzie utrzymywał w należytym porządku swoje rzeczy osobiste, mył po sobie naczynia kuchenne, nie będzie przebywał w domu w butach wyjściowych, jeden raz w tygodniu (piątek) będzie odkurzał mieszkanie*.

W sprawie 7.1. strony zobowiązywały się do: *dbania o prawidłowe wzajemne relacje i o mir domowy, o porządek w domu*.



Sam oskarżony w innych sprawach do:

- *utrzymywania ładu i porządku na terenie posesji, przy czym maksymalnie może pozostawiać 2 samochody; jeden w garażu, a drugi na podjeździe (sprawa 5.10.);*
- *partycypowania w kosztach utrzymania mieszkania w kwocie 200 zł miesięcznie (sprawa 7.1.);*
- *uczestniczenia w miarę możliwości w utrzymaniu mieszkania, finansowania częściowego zakupów żywnościowych (sprawa 5.23.);*
- *podjęcia pracy oraz partycypowania w kosztach utrzymania domu (sprawa 5.20.);*
- *wykonywania wspólnie wszelkich prac polowych w gospodarstwie rolnym i domowym, oraz do pokrywania w 50% wszystkich rachunków i obciążeń związanych z utrzymaniem posesji (sprawa 5.10.);*
- *uczestniczenia w miarę możliwości w utrzymaniu mieszkania oraz finansowania częściowego zakupów żywnościowych (sprawa 5.23.);*
- *uzyskania w nieprzekraczalnym terminie do 3-ch miesięcy stałej pracy zarobkowej, z której dochody będą przeznaczone w całości na utrzymanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego (sprawa 4.10.).*

Zdarzały się też zobowiązania odnoszące się do użytkowania wspólnego lokalu, często w powiązaniu z próbą uregulowania kwestii kontaktów między stronami, a także innych nabrzmiałych problemów. Na przykład oskarżony zobowiązał się m.in. do:

- *usamodzielnienia się całkowicie nie później niż w okresie dwóch miesięcy i wyprowadzenia się z dotychczas zajmowanego wspólnie mieszkania w (sprawa 5.11.);*
- *bezzwłocznego opuszczenia dotychczasowego miejsca zameldowania bez możliwości powrotu, zgłoszenia się do lekarza poradni leczenia uzależnień w celu określenia ewentualnej konieczności podjęcia leczenia odwykowego,*

*zaprzestania nadużywania alkoholu. Pokrzywdzona równocześnie zobowiązała się wspomagać oskarżonego w dalszym życiu finansowo w obopólnie uzgodnionej i zaakceptowanej kwocie 150 zł mies., przekazywanej na wskazane konto (sprawa 4.7.).*

Podobnie w sprawie 5.7., w której ojciec zobowiązał się do wymeldowania się z domu zajmowanego wspólnie z dorosłą córką (w określonym terminie).

Nieraz zobowiązanie się do opuszczenia mieszkania łączyło się z:

- *ograniczeniem kontaktów z osobą pokrzywdzoną i wizyt w miejscu zamieszkania<sup>94</sup>, do niezbędnego minimum (np. sprawa 6.2.), albo*
- *przyrzeczeniem nie nachodzenia synowej w obrębie jej miejsca zamieszkania bez uprzedniego jej powiadomienia i wyraźnego zezwolenia (sprawa 4.4.);*
- *obietnicą nie ingerowania w dalsze życie pokrzywdzonej, nie nachodzenia jej w miejscu zamieszkania czy pracy, nie niepokojenia jej przy pomocy telefonów, Smsów czy w jakikolwiek inny sposób (sprawy: 4.5. oraz 4.8.), za wyjątkiem spraw związanych z wychowywaniem wspólnego syna (sprawa 4.8.).*

W niektórych sprawach zobowiązania zmierzały do uregulowania wzajemnych, czysto interpersonalnych, relacji lub dotyczyły sposobu usunięcia przyczyn ich zakłóceń.

Przykładem może być sprawa 6.4., w której obie strony zobowiązały się do rozwiązywania wspólnych problemów, w tym finansowych dotyczących wspólnego gospodarstwa, w rozmowach i dyskusjach, bez udziału bliższej i dalszej rodziny oraz osób trzecich.

Do tej grupy zaliczyć można też ponadto zobowiązanie do:

---

<sup>94</sup> W sprawie tej, jak wynika z akt sprawy, zawarto notarialną umowę, że sprawca się wyprowadzi dobrowolnie z mieszkania, które stanowić będzie własność dziecka i nie będzie sobie rościł prawa do służebności mieszkania (6.2.).

- *podjęcia terapii małżeńskiej (partnerskiej) w wyznaczonym terminie (sprawy: 3.10., 3.11., 3.13.);*
- *do podjęcia przez oskarżonego leczenia psychiatrycznego (sprawa 3.13.);*
- *do wzajemnego pogłębiania więzi rodzinnych poprzez wspólne spędzanie wspólnego czasu (sprawa 3.13.);*
- *do zaniechania zarzucania żonie zdrad małżeńskich (sprawa 6.4.);*

W sprawie 1.4. oskarżony zobowiązał się, że *nie będzie uczestniczył w grach hazardowych* (poza zobowiązaniem się do nienadużywania alkoholu i podjęciem leczenia odwykowego).

W sprawie 5.6. strony wspólnie obiecały, że nie będą wzajemnie się prowokowały oraz wywoływały sytuacji konfliktowych oraz *zobowiązują się do podjęcia wspólnej terapii rodzinnej*<sup>95</sup>, a w sprawach 2.1. oraz 2.6. *do kulturalnego zachowania się wobec siebie.*

Wyjątkowo szczegółowe zobowiązania o bardzo różnym charakterze wynikają z treści ugody zawartej w sprawie 1.7., w której małżonka oczekuje, że oskarżony zobowiąże się *do podjęcia pracy, niezażywania żadnych leków, niepalenia tytoniu w domu, i w ogóle ograniczenia palenia, pomocy w obowiązkach domowych, powstrzymania się od powtarzanych pytań dedykowanych czasem w sposób natrętny małżonce, do nieutrudniania spotkań z rodziną i osobami znaczącymi, nie kontrolowania korespondencji, wstrzymania się od omawiania pewnych spraw nie koniecznie związanych z sytuacyjnymi czynami, dotrzymywania słowa. Oskarżony w pełni akceptuje powyższe potrzeby małżonki, deklarując zmiany zachowań w przedmiotowych zakresach funkcjonowania interpersonalnego.* W związku z tym, strony *proszą o akceptację potrzeby zmian.* Niektóre cytowane tu zobowiązania stają się zrozumiałe dopiero po przeczytaniu aktu oskarżenia. W sprawie tej zarzuca się oskarżonemu, że pod wpływem leków i alkoholu *znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną poprzez wszczynanie bez powodu awantur, niezezwalanie jej na opuszczenie mieszkania, grożenie spaleniem mieszkania, zakłócanie spoczynku*

---

<sup>95</sup> W sprawie tej pokrzywdzonymi była matka i babka, z rodziną tą pracowała grupa robocza, syn będący oskarżonym wychował się w rodzinie, gdzie przemoc stosował ojciec.

*nocnego, wyzywanie, zabranianie kontaktowania się z rodziną i przyjaciółmi, zabranianie spożywania posiłków, picia napojów, nachodzenie jej w pracy, dzwonienie i nękanie SMS-ami, zabranianie wyprowadzenia się ze wspólnego mieszkania, zrzucanie z łóżka, niszczenie odzieży i mebli, bicie rękoma po całym ciele, szarpanie i bicie po nogach, wkładanie przy użyciu siły fizycznej palców do oczu i stawianie na nogach oraz zmuszanie do zajmowania tej samej pozycji ciała.*

W kilku ugodach zawarto też zobowiązanie oskarżonego do alimentacji wspólnych dzieci, a także starano się określić sposób kontaktowania się oskarżonego z dziećmi (do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd rodzinny). Na przykład w sprawie 2.5. strony w ugodzie wyrażają przekonanie, że *kontakty z córką powinny być uregulowane przez Sąd Rodzinny*. W sprawie 3.14. oskarżony zadeklarował, że *kontakty z córką dostosuje do jej woli, a z żoną nie będzie próbował nawiązać jakichkolwiek kontaktów, z wyjątkiem kontaktów w sprawach córki*. W sprawie 3.15., w której pokrzywdzonymi była nie tylko konkubina skazanego, lecz również ich wspólne dzieci, strony oświadczyły że *dobrowolnie zgłoszą się, w określonym terminie, do Działu Profilaktyki i Pomocy Dziecku i Rodzinie i poproszą o przydzielenie asystenta rodziny*.

W sprawie 1.3., poza zobowiązaniem się do zgłoszenia do Poradni Przeciwalkoholowej, w ugodzie znalazło się sformułowanie o zobowiązaniu się oskarżonego *do przestrzegania postanowień wyroku sądu rodzinnego odnośnie do kontaktów z córkami oraz alimentów*.

W sprawie 3.3., w której osobami pokrzywdzonymi była rozwiedziona żona oraz dwoje małoletnich dzieci, oskarżony zobowiązał się do tego, że *kontakty z dziećmi dostosuje do ich woli, ewentualne kontakty będą się odbywały poza miejscem ich zamieszkania, nie będzie nawiązywał kontaktów z żoną, z wyjątkiem telefonicznych kontaktów w sprawach dzieci, będzie trzeźwy w czasie kontaktów z pokrzywdzonymi, podejmie leczenie odwykowe, do ustalenia wysokości alimentów będzie płacił 700 zł miesięcznie*.

Tylko wyjątkowo przedmiotem mediacji było **odszkodowanie lub zadośćuczynienie pieniężne** dla pokrzywdzonej. Dotyczyło to głównie sytuacji, gdy mediacja prowadzona była w sytuacji, gdy strony już się rozstały lub były w trakcie rozwodu.

Miało to miejsce np. w sprawie 5.1., kiedy to strony nie doszły do pełnego porozumienia i mediacja zakończyła się fiaskiem, bo oskarżony deklarował gotowość zapłacenia 500 zł odszkodowania, a pokrzywdzona żądała 5000zł.

Do porozumienia w tym przedmiocie doszło natomiast w sprawie 1.5. Ugoda zawarta w tej sprawie jest stosunkowo szczegółowa, gdyż znalazła w niej odzwierciedlenie również sytuacja stron oraz zawiera drobiazgowo uregulowanie kwestii finansowych. Z tych powodów, zasługuje na szersze uwzględnienie. We wstępnej części ugody, również w tym przypadku, oskarżony przeprosił pokrzywdzą za sytuację, jakie miały miejsce i oświadczył, że *bardzo tego żałuje*. Pokrzywdzona, która, jak wynika z informacji zawartych w aktach sprawy, nie mieszka już z oskarżonym (byłym mężem), *przyjęła przeproszenie i wybaczyła oskarżonemu*. Oskarżony, po negocjacjach, *zobowiązał się do przekazania pokrzywdzonej 4 tys. zł. do dnia 24 marca 2014 r. na konto pokrzywdzonej, zaś po uprawomocnieniu się postanowienia Sądu w terminie 7 dni kwoty 700 zł, również na konto pokrzywdzonej*. Oskarżony zobowiązał się ponadto, do przekazywania alimentów na rzecz córki, w wyznaczonej kwocie 800 zł miesięcznie do dnia 15 każdego miesiąca, zgodnie ze stałym zleceniem.

Ugody w niektórych sprawach **nie zawierały żadnych konkretnych zobowiązań, lecz raczej miały charakter relacji z wydarzeń lub deklaracji związanych z sytuacją po czynie**. Na przykład w sprawie 1.1. ugoda zawiera tylko oświadczenia oskarżonego, że *przeprasza pokrzywdzoną i przyznaje się do zarzucanego czynu*, a także wyraża żal że *tak dalece nie kontrolował swego zachowania* a potem następuje deklaracja: że *chce dalej mieszkać z żoną i wychowywać dwoje wspólnych dzieci*. Ponadto, przyznaje, że: *bywa nadpobudliwy, wybuchowy* oraz informuje, że: *podjął terapię dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków*. Pokrzywdzona oświadcza, że *mąż uczęszcza na terapię i teraz jest spokój w domu. Dzieci cieszą się, że tato się zmienił*.

Warto zwrócić uwagę na sposób ujęcia ugody w sprawie 6.3., zresztą powtarzający się w innych ugodach sporządzanych w obecności tego samego mediatora. A mianowicie, po przeprosinach, zawarto w niej sformułowanie, z którego wynika, że pokrzywdzona: *daruje czyny i wycofuje zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. W zamian domaga się i oczekuje by oskarżony dołożył wszelkiej staranności i dobrej woli, aby ich kontakty, stosunki i relacje w przyszłości układały się na zasadach zrozumienia, kompromisu, szacunku dla drugiej osoby, poszanowania godności osobistej, bez wyzwisk, agresji i arogancji.* Po tych słowach następuje wyszczególnienie zachowań, których sprawca zobowiązuje się unikać tj.: *nie znęcać się psychicznie i fizycznie, nie wyzywać, nie zakłócać spoczynku nocnego, nie utrudniać korzystania z energii, nie szarpać, nie popychać, nie dusić za szyję, nie pluć, nie kierować gróźb pozbawienia życia i zaprzestać niewpuszczania do domu.* Podobnie, aczkolwiek inne listy zachowań, które nie powinny się powtórzyć (zwykle z aktu oskarżenia), znalazły się w sprawach: 6.4., 6.7., 6.8).

Zasługują na zwrócenie uwagi te ugody, w których akcentuje się wzajemność zobowiązań, wynikającą z uznania, iż pokrzywdzona również rzekomo stosowała przemoc, ją prowokowała i w ten przyczyniła się do swego pokrzywdzenia, przez co stała się współwinna. Znajduje to wyraz na przykład w tym, że pokrzywdzona *oświadcza, że nie będzie napastliwa, iż swoim zachowaniem nie będzie prowokowała oskarżonego do wywoływania awantur* (sprawa 5.15.). Przybiera też formę przyznania się stron do *wzajemnego prowokowania sytuacji konfliktowych*, po czym następuje przyrzeczenie, że *to się nie powtórzy*. W konkluzji, strony wnoszą (lub wyrażają zgodę) na umorzenie postępowania (sprawa 2.2.). Wydaje się, że jest to tendencja wyjątkowo niebezpieczna, zwłaszcza w świetle orzecznictwa SN<sup>96</sup>, gdzie wyraźnie się stwierdza, że nie ma czegoś takiego jak „wzajemne znęcanie się małżonków”, co nie oznacza, że osoba pokrzywdzona nie ma prawa się bronić. Zachowanie sprawcy może być kwalifikowane z art. 207 k.k. tylko wtedy, gdy jest

---

<sup>96</sup> Gdyż w tym samym czasie występuje przewaga sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu oraz popełniając przestępstwo znęcania się sprawca musi działać w zamiarze bezpośrednim, co oznacza, że obie osoby musiałyby taki zamiar mieć w chwili czynu, co zdaniem sądu jest raczej niemożliwe. Por. Wyrok SN z 13 września 2005 (WA 24/05, OSNwSK 2005 Nr 1, poz. 1655). Problem ten pojawia się także w wielu innych orzeczeniach SN. Szerzej na ten temat, z uwagami polemicznymi, zobacz: S. Hypś, *Komentarz do art. 207 [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz Art.117-221*, 4 wyd., Warszawa 2017, s. 834.

wyraźna asymetria sił między sprawcą a ofiarą, w sytuacji, gdy takiej relacji dominacji/podległości nie ma, może w grę wchodzić ewentualnie kwalifikacja z innego przepisu.

W ugodach zawartych w niektórych sprawach znajdowały się postanowienia co do sposobu ukarania sprawcy.

Uгода w sprawie 1.2., mająca wyłącznie formę opisową, zawiera na końcu stwierdzenie, że: *strony zgodnie wnoszą o warunkowe umorzenie postępowanie i zatwierdzenie ugody przez sąd*, chociaż nie bardzo wiadomo, co sąd miałby zatwierdzać.

W sprawie np. 5.16. w treści ugody, poza ogólnym zobowiązaniem się skazanego do poprawnego zachowania się wobec pokrzywdzonych oraz ich zgodą na warunkowe umorzenie, znalazło się stwierdzenie, że *strony doszły do porozumienia i chcą szybkiego ugodowego zakończenia sprawy*.

W kilku innych ugodach zawarto zgodny wniosek stron o: *wycofanie oskarżenia albo umorzenie sprawy (albo o warunkowe umorzenie)*. W sprawie 3.9. w ugodzie zawartej w 2015 r. przewidziano wniosek o umorzenie postępowania na podstawie art. 59a k.k. (w związku z *przeprowadzonym postępowaniem mediacyjnym, pojednaniem się oraz zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę*). Należy zaznaczyć, że w sprawie tej pokrzywdzeni uznali, że wystarczającym zadośćuczynieniem za wyrządzone im krzywdy *były przeprosiny i podanie im ręki przez oskarżoną, co wyczerpuje ich roszczenia w tym zakresie*<sup>97</sup>.

W sprawie 5.1., gdzie doszło do uregulowania kwestii finansowego zadośćuczynienia (chodziło o wspomnianą już zapłatę uzgodnionej kwoty 4000 zł) w ugodzie stwierdzono, że *pokrzywdzona nie wnosi innych roszczeń. Strony zgodnie wnoszą o warunkowe umorzenie postępowania z okresem próby*. W ww. sprawie 1.8.

---

<sup>97</sup> W związku z tak ujętym zadośćuczynieniem nasuwa się pytanie, które w konsekwencji uchylenia art. 59a k.k. straciło częściowo na aktualności, czy w świetle tego przepisu taka forma zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wystarczająca dla umorzenia postępowania, czy też ustawa uzależnia tę możliwość od wpłacenia zadośćuczynienia w formie pieniężnej. Za tą drugą interpretacją przemawia kompensacyjny charakter tego obowiązku oraz fakt, że samo przeproszenie pokrzywdzonego występuje jako oddzielny obowiązek próby (art. 72 §.1 pkt 2 k.k.) taka interpretacja wydawało się też, że mogła zostać też przyjęta w omawianej sprawie, gdyż ostatecznie odstąpiono od stosowania art. 59a k.k. i na rozprawie strony wyraziły zgodę na warunkowe umorzenie postępowania.

w konkluzji ugody znalazło się kuriozalne stwierdzenie, że strony wybaczyły sobie i wnoszą o warunkowe umorzenie **nie tylko tego postępowania, ale również drugiego postępowania** o znęcanie się, toczącego się oddzielnie.

Warto dodać, że w niektórych sprawach do sporządzania ugód stosowano specjalne druki (wzory). Na przykład w sprawie 1.3. w takim wzorze ugody jest mowa nie tylko o przeproszeniu i przyrzeczeniu poprawy, że do podobnych zdarzeń nie dojdzie w przyszłości, ale także stwierdzenie: *tytułem zadośćuczynienia pragnie wypłacić poszkodowanemu kwotę w wysokości/.../* i tu pozostawione jest miejsce na wpisanie odpowiedniej kwoty. Akurat w tej sprawie nie przewidziano zobowiązania się oskarżonego do wypłacenia osobie pokrzywdzonej zadośćuczynienia, niemniej fakt, że druk w ogóle zawiera taką opcję, należy ocenić pozytywnie, gdyż przypomina o kompensacyjnych funkcjach mediacji<sup>98</sup>.

Zdarzały się także pozytywne przykłady ugód, jak np. w sprawie 5.21.

Warto podkreślić, że w sprawie tej orzeczono zakaz kontaktowania się oskarżonego z pokrzywdzoną (również przez telefon oraz komputer), w charakterze środka zapobiegawczego. Ponadto poza stronami w postępowaniu mediacyjnym uczestniczył obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik pokrzywdzonych, co, jak się wydaje, miało wpływ na treść ugody. Z treści ugody wynika, że strony szczegółowo uzgodniły sposób korzystania ze wspólnego domu, wydzieliły obszary do wyłącznego użytkowania (*pokrzywdzona z synem będzie korzystała z pomieszczeń usytuowanych na I piętrze, a oskarżony na parterze*), zastrzegły, że pomieszczenia do wyłącznego użytkowania jednej strony *będą opróżnione z odzieży oraz rzeczy osobistych drugiej*, wskazując ostateczny termin wypełnienia zobowiązania (*w ciągu miesiąca*) oraz uzgodniły, że *każda ze stron ma prawo do zamykania na klucz wyłącznie używanego przez siebie pokoju*. Uzgodniły ponadto, z których znajdujących się w domu urządzeń *będą korzystali wspólnie* (pralka, lodówka,

---

<sup>98</sup> Szkoda jednak, że w druku tym nie wspomina się nie o odszkodowaniu i nie używa prawidłowej terminologii – „osoba pokrzywdzona” zamiast „poszkodowanego”. Ponadto, w omawianym wzorze druku jest oddzielne postanowienie: o co wnoszą strony, i podana jest alternatywa: *warunkowe umorzenie postępowania lub wymierzenie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z warunkowym zawieszeniem wykonania*. Ten fragment druku może wprowadzać strony w błąd, gdyż sąd ma przecież do wyboru także inne formy reakcji prawnokarnej. Ogólnie wzór druku sprawia wrażenie, że jeżeli w ogóle został przygotowany przez prawnika, to z pewnością nie przez karnistę, co stanowi poważny jego mankament.



zmywarka), a także sposób dokonywania rozliczeń dotyczących wydatków wspólnych (*rozliczenie będzie przedstawiane przez oskarżonego raz na kwartał przy czym pokrzywdzona będzie zobowiązana do uiszczenia przypadającej na nią części w ciągu 7 dni od otrzymanie rozliczenia.*) Oskarżony zobowiązał się ponadto do finansowania studiów podjętych przez wspólnego syna stron (*w miarę swoich możliwości*). Obie strony zobowiązały się także do kontynuowania leczenia (*oskarżony odwykowego, a pokrzywdzona do kontynuowania udziału w psychoterapii*). W ugodzie ponadto znalazło się ogólne sformułowanie, że *strony zobowiązują się do poszanowania ustalonych reguł postępowania i nie będą utrudniały sobie korzystania ze wspólnego lokalu*, a ponadto wniosek, że *strony zgodnie wnoszą o warunkowe umorzenie postępowania, z określeniem okresu próby na 1 rok*).

Treść większości ugód w badanych sprawach jednakże nasuwa zastrzeżenia i wątpliwości.

Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różne, i to nie zawsze leżą po stronie mediatora, zwłaszcza, że jak już wskazywano, w przepisach podkreśla się, że jego rola przy pisaniu ugód ogranicza się do pomocy (§ 14 rozporządzenia w sprawie mediacji). Oznacza to, że założeniem ustawodawcy jest, by strony miały decydujący głos, jeśli chodzi o treść ugody. Nie wydaje się, by zasada pomocniczości mediatora była zawsze przestrzegana w praktyce, o czym może świadczyć wspomniane już duże podobieństwo ugód sporządzonych w różnych sprawach przez tego samego mediatora, zarówno co do formy, jak i częściowo treści.

Z całą pewnością jednak jedną z najistotniejszych przyczyn tego, że wiele umów w badanych sprawach nasuwa zastrzeżenia co do treści, ma swoje źródło w **mankamentach obowiązującego prawa**, a w szczególności w braku określenia, co jest celem mediacji w sprawie karnej i czym taka mediacja różni się od terapii albo mediacji rodzinnej w sprawach cywilnych.

Jak już wspomniano, w przepisach wykonawczych do art. 300 k.p.k., dotyczącego pouczenia jest tylko mowa o tym, że celem mediacji jest „pogodzenie się” stron. Nic więc dziwnego, że strony oczekują odnotowania w ugodzie, mniej lub bardziej precyzyjnie ujętego, faktu przeprosin oraz przyrzeczenia oskarżonego, że do

powtórzenia się przestępnych zachowań nie dojdzie. Byłoby to jeszcze do zaakceptowania, gdyby deklaracje tego typu stanowiły tylko wstęp do dalszych precyzyjnych zobowiązań o charakterze praktycznym. Tak jednak w większości badanych umów się nie zdarzało. Sytuacja nie może dziwić, gdyż sami mediatorzy, zwłaszcza ci nie będący prawnikami, nie muszą mieć jasności co do tego, że celem ugody mediacyjnej jest uzgodnienie kwestii spornych, wynikłych z przestępstwa. W związku tym prawidłowe poinstruowanie przez nich stron o celu mediacji w sprawie karnej staje się iluzoryczne.

Krytyczne uwagi odnoszące do umów miały często swoje źródło w tym, że do mediatora trafiały sprawy, które do mediacji nie powinny być kierowane. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że sądy, kierując sprawy do mediacji, nie przestrzegały zasady, że nadają się do niej tylko te sprawy, w których **oskarżony** przyznaje się do popełnienia zarzuconych mu czynów, lub co najmniej **nie zaprzecza, okolicznościom faktycznym**.

Gdyby do mediacji konsekwentnie kierowano wyłącznie takie w sprawy, można by było uniknąć sytuacji, że spotkania mediacyjne służyły sporom co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń, albo stawały się forum do przerzucaniu przez strony winy na siebie.

Mediacja w sprawach karnych, jak już wspomniano, powinna być ukierunkowana na przyszłość i służyć załatwieniu spraw, które są wynikiem przestępstwa. Ma też uświadomić oskarżonemu, jaką krzywdę wyrządził swoim zachowaniem osobie pokrzywdzonej i co powinien zrobić, żeby jej to, chociaż w jakimś stopniu, wynagrodzić, np. poprzez danie jej satysfakcji moralnej (przeprasziny) czy też innej formy rekompensaty, np. finansowej.

Należy jednak podkreślić z naciskiem, że w trakcie mediacji przedmiotem negocjacji i zawartej w jej wyniku ugody nie powinno być zobowiązanie się oskarżonego do zwykłego przestrzegania prawa i niepopoławiania takich samych lub podobnych przestępstw. Dlatego też zawarte w wielu ugodach zobowiązanie się oskarżonego np. do niewyzywania pokrzywdzonej lub zaprzestania jej szarpania czy popychania jest nieprawidłowe, niepotrzebne, a nieraz nawet szkodliwe. Jeżeli będzie brane dosłownie, może bowiem być rozumiane przez oskarżonego oraz jego otoczenie jak

zakaz stosowania tylko wymienionych w ugodzie form przemocy, podczas gdy do stosowania innych (np. kopania pokrzywdzonej) już się nie zobowiązał.

Rolą mediatora jest od początku postawienie tej sprawy jasno i wyjaśnienie, że jeśli w przepisach wykonawczych jest mowa o tym, że celem mediacji jest *pogodzenie się oskarżonego z pokrzywdzoną*, to należy rozumieć to raczej jako formę zgody oskarżonego na poniesienie odpowiedzialności i „ugodzenie się” przez niego z osobą pokrzywdzoną co do sposobów i warunków realizacji obowiązku kompensacji szkód i krzywd wynikających z tej odpowiedzialności. Ugoda mogła by też odzwierciedlać wspólne uzgodnienia stron odnośnie do wzajemnych relacji po czynie, chyba że popełnienie przestępstwa doprowadziło do pełnego zerwania między nimi wszelkich więzów gospodarczych oraz rodzinnych. W takim jednak wypadku sprawa raczej nie powinna być kierowana do mediacji, chyba że jej celem jest wyłącznie omówienie kwestii finansowego zadośćuczynienia. Innymi słowy, mediacja ma wtedy sens, gdy w danej sprawie **istnieje płaszczyzna do przeprowadzenia negocjacji i możliwość szukania konkretnych rozwiązań**, które mogą być do zaakceptowania przez obie strony. Celem mediacji powinno więc być wspólnie rozstrzygnięcie, jak zaradzić skutkom popełnionych już przez sprawcę przestępstw oraz ich dalszym negatywnym następstwom, a także umożliwienie podjęcia przez sprawcę działań naprawczych, a w szczególności umożliwienia ofierze uczestniczenia w dyskusji ze sprawcą na temat formy zadośćuczynienia. Jeśli więc mediator stwierdzi, że takich płaszczyzn do negocjacji brak, powinien zaniechać prowadzenia postępowania.

Zauważono równocześnie, że w tych sprawach, w których poza stronami w postępowaniu mediacyjnym uczestniczył obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik pokrzywdzonych, miało to pozytywny wpływ na treść ugody. Zatem udział osoby o przygotowaniu prawniczym w postępowaniu mediacyjnym może również przyczynić się do tego, by ugody były bardziej precyzyjne i częściej odzwierciedlały kompensacyjny cel mediacji w prawie karnym.

## **11. Sprawy, w których pomimo skierowania do mediacji, nie doszło do zawarcia ugody**

Sprawy, w których pomimo skierowania do mediacji nie doszło do zawarcia ugody stanowiły ok. 20% wszystkich przebadanych spraw. Materiał aktowy nie pozwalał na poznanie przyczyn tego, że postępowanie mediacyjne w niektórych sprawach nie doprowadziło do zawarcia ugody.

Sprawa przyczyn niepowodzenia mediacji jest jednak irrelevantna, gdyż zgodnie z filozofią mediacji, która znalazła odzwierciedlenie w art. 53 § 3 k.k., na sposób ukarania sprawcy może mieć wpływ tylko pozytywny wynik mediacji. Nie powinien przekładać się na to negatywny wynik mediacji – m.in. dlatego, że powody dla których strony nie doszły do porozumienia nie zawsze muszą leżeć po stronie sprawcy.

Niemniej jednak z tej perspektywy można oceniać zasadność decyzji sądowych w przedmiocie zarządzenia mediacji

W kilku sprawach jednak z góry było wiadomo, że sprawa nie nadaje się do mediacji (bo oskarżony zaprzecza okolicznościom faktycznym lub np. jest głęboko uzależniony od alkoholu, czy też ogólnie zdemoralizowany).

Na przykład w sprawie 3.5. oskarżony nie przyznał się do winy, aczkolwiek wyraził, podobnie jak i osoba pokrzywdzona, zgodę na mediację. Pomimo odbycia przez mediatora indywidualnych spotkań ze stronami, do zawarcia ugody nie doszło, gdyż oskarżony na wspólne spotkanie nie stawił się. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uniewinnił oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 207 k.k. *z powodu braku dowodów, które jednoznacznie zaprzeczałyby jego wyjaśnieniom i pozwalałyby stwierdzić, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.* Charakterystyczne jest, że w sprawie tej pokrzywdzona nie złożyła apelacji. Wprawdzie w aktach sprawy brak jest informacji, co mogłoby wpłynąć na jej decyzję w tym przedmiocie, niemniej jednak nie jest wykluczone, że powodem tego mógł być szok wywołany uniewinnieniem oskarżonego z powyższym uzasadnieniem, co świadczyło o tym, że sąd całkowicie nie dał wiary jej zeznaniom. Warto w tym miejscu podkreślić, że z doświadczeń organizacji pozarządowych zajmujących się

przemocą wobec kobiet wynika, że ofiary znęcania w kontaktach z sądami czuły się często „prześwielone”, upokorzone ostentacyjnym brakiem zaufania w to, co mówią. Wiąże się to z silnie ugruntowanym wśród wielu sędziów nieprawdziwym stereotypem, że kobiety fałszywie oskarżają mężów o przemoc, gdyż mają w tym jakiś interes<sup>99</sup>.

W badanej sprawie o niezaskarżeniu przez pokrzywdzoną wyroku uniewinniającego mogła też zadecydować utrata zaufania do wymiaru sprawiedliwości wynikająca z faktu skierowania przez sąd sprawy do mediacji. Taka decyzja sądu z perspektywy osoby pokrzywdzonej mogła być odczytywana, jako „odepchnięcie” od siebie przez organy wymiaru sprawiedliwości jej problemu, jako pozostawienie jej samej sobie, w sytuacji gdy po dłuższym czasie doznawania przemocy, wreszcie zdecydowała się na upublicznienie swego pokrzywdzenia poprzez zwrócenie się do organów ścigania o pomoc. Ponowne „sprywatyzowanie” jej sprawy poprzez skierowanie jej do mediacji, mogło wywołać u niej dodatkową traumę związaną z okazaniem jej przy tej okazji lekceważeniem przez oskarżonego, które przejawiało się w uchylaniu się od stawiennictwa na wyznaczone przez mediatora spotkania, chociaż ona okazała dobrą wolę, godząc się na mediację.

Inną przyczyną niepowodzenia mediacji jest wspomniane już kierowanie do niej spraw, w sytuacji gdy oskarżony był uzależniony od alkoholu (przy czym jest to problem znacznie szerszy, gdyż nawet gdy doszło do zawarcia ugody, to jej postanowienia nie były realizowane w praktyce). W sprawie 5.7. sąd skierował strony do mediacji, chociaż choroba alkoholowa oskarżonego została potwierdzona w opinii psychologiczno- psychiatrycznej pozostającej w dyspozycji sądu<sup>100</sup>. W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, że postępowanie to nie zakończyło się zawarciem ugody, bo oskarżony nie stawiał się na spotkania z mediatorem (gdyż jak oświadczała

---

<sup>99</sup> Centrum Praw Kobiet. A. Dominiczak, U. Nowakowska, K. Sękowska-Kozłowska, *Stereotypy w sądzie w sprawach dotyczących przemocy wobec kobiet*. Seria Temida pod lupą, Warszawa 2016, s. 49-56.

<sup>100</sup> Z opinii tej m.in. wynikało, że oskarżony wprawdzie zaprzecza nadużywaniu alkoholu, ale stwierdza się jednoznacznie, że występuje u niego wręcz uzależnienie. Przejawia się to w picciu ciągami, utratą kontroli nad piciem, objawami abstynencyjnymi palimpsestami. Będąc w upojeniu alkoholowym oskarżony bywa bardzo agresywny wobec żony. Jest bezkrytyczny wobec swoich zachowań, przerzuca na otoczenie odpowiedzialność za swoje czyny. Prawdopodobieństwo, że popełni on podobny czyn związany z uzależnieniem, jest wysokie. Poprzednia sprawa o znęcanie się pod wpływem alkoholu została zakończona umorzeniem postępowania z art. 17 §. 1 pkt 3 k.p.k.

pokrzywdzona *ciągle jest pijany*). Sąd w tej sprawie skazał oskarżonego<sup>101</sup> na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu jej wykonania na okres 2-ech lat, z oddaniem pod dozór kuratora. Na podstawie art. 72 § 1 i § 8 k.k. zobowiązał ponadto oskarżonego w okresie próby do poprawnego zachowania się wobec żony oraz podjęcia leczenia odwykowego w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Fakt, że mediacja zakończyła się niepowodzeniem, mógł zdecydować o skazaniu zamiast warunkowego umorzenia postępowania.

Problem kierowania sprawy do mediacji pomimo uzależnienia sprawcy od alkoholu, wystąpił również w sprawie 5.4. Sprawa ta warta jest szerszego przedstawienia z uwagi na postępowanie sądu, które niewątpliwie doprowadziło do wtórnej wiktymizacji pokrzywdzonej. Pokrzywdzona daje temu wyraz w kolejnych pismach procesowych, związanych z decyzjami sądu, które warto szerzej zacytować z uwagi na znakomitą ilustrację sposobu postrzegania konsensualnego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, a w szczególności mediacji, z perspektywy ofiary przestępstwa znęcania się w rodzinie.

W sprawie tej ojciec po alkoholu znęcał się przez okres 10 lat nad, wspólnie z nim zamieszkałymi, córką i wnuczką. Sąd wymierzył mu ostatecznie karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na 5-letni okres próby, z oddaniem pod dozór kuratora. Ponadto, zobowiązał skazanego do poddania się odwykowemu leczeniu w związku z uzależnieniem od alkoholu w szpitalu neuropsychiatrycznym w terminie 30 dni począwszy od daty uprawomocnienia się orzeczenia oraz do zaprzestania wszczynania awantur domowych. W sprawie tej przeprowadzona została mediacja, która nie zakończyła się zawarciem ugody.

Zanim jednak doszło do wydania tego orzeczenia, podejmowane były przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości inne decyzje procesowe zasługujące na bliższe omówienie.

---

<sup>101</sup> W akcie oskarżenia zarzucano sprawcy, że *znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną w ten sposób, że wszczywał awantury domowe z błahych powodów, podczas których znieważał pokrzywdzoną, szarpał, popychał, uderzał, pluł, wykręcał ręce, zaś raz uderzył ręką w okoliczne oka i dusił zatykając ręką usta i nos, w wyniku czego spowodował naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni.*

Zaczął się od tego, że kierując akt oskarżenia do sądu prokurator dołączył wniosek o wydanie wyroku i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym w trybie art. 335 k.p.k. kar i innych środków. Pokrzywdzona wyraziła zgodę na zaproponowaną wtedy karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, z tym że wносиła o wydłużenie okresu próby do lat 5 (prokurator proponował 3 lata), oddanie skazanego pod dozór kuratora oraz zobowiązanie go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających, a także do opuszczenia lokalu wspólnie z nią zajmowanego przez ojca oraz zobowiązania oskarżonego do poddania się leczeniu odwykowemu. Ponadto pokrzywdzona wносиła o zasądzenie od oskarżonego na podstawie art. 46 §1 k.k. kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W uzasadnieniu tego wniosku pokrzywdzona argumentowała, że *zarówno instytucja wniosku w trybie art. 335 § 1 k.p.k., jak również warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary nie mogą być li tylko dobrodziejstwami, których beneficjentem staje się wyłącznie oskarżony, który swoimi zabiegami zmierza do najłagodniejszego wyroku. Zastosowanie wyżej wskazanych instytucji powinno być nie tylko uzasadnione należycie postawą oskarżonego, jego właściwościami i warunkami osobistymi, dotychczasowym sposobem życia oraz zachowaniem po popełnieniu przestępstwa, ale przede wszystkim powinno czynić zadość elementarnemu poczuciu sprawiedliwości, chronić interesy pokrzywdzonego oraz winno zagwarantować realne bezpieczeństwo pokrzywdzonego wyrażające się w gwarancji zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. W niniejszej sprawie zniknął niestety z pola widzenia słuszny interes pokrzywdzonego, a na pierwszy plan wysunęła się niewspółmierna do czynu i rażąco łagodna kara zaproponowana dla oskarżonego.*

Na rozprawie (na której oskarżony był nieobecny) jego obrońca wnioskował o umorzenie postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu. Sąd przychylił się do tego wniosku i postanowieniem umorzył postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., co oczywiście oznaczało nieuwzględnienia wniosku ani prokuratora, ani pokrzywdzonej w przedmiocie wymiaru kary.

Uzasadniając swą decyzję sąd podniósł, że *działania oskarżonego nie cechowały się szczególną brutalnością. Z powodu zachowania ojca pokrzywdzona nie musiała korzystać z pomocy lekarza, przez okres 10 lat, nie zawiadomiła organów ścigania*

*i nie wносиła przeciwko ojcu zawiadomienie o przestępstwie. Oznaczało to – w ocenie sądu – że natężenie dolegliwości wyrządzanych przez oskarżonego nie było wysokie, bo gdyby było rzeczywiście tak źle, jak zeznała pokrzywdzona, to pewnie by się wyprowadziła ze wspólnie zajmowanego domu. Sąd dalej argumentował, że nie budzi wątpliwości, że dana czynność sprawcza: „popychanie, szarpanie, uderzanie czy kopanie” może mieć w rzeczywistości różnorodną postać z uwagi na ilość, siłę i natężenie, zaś pokrzywdzony – z natury rzeczy – subiektywnie ocenia wyrządzone krzywdy. Ponadto, sąd zauważył, że pokrzywdzona nie podała, iż jej konflikt z ojcem ma również podłoże finansowe. Pokrzywdzona wprawdzie zeznała, że czuje się zagrożona zachowaniem ojca, Sąd nie dał jej jednakże wiary w tym zakresie, bowiem mając na uwadze dotychczasowy przebieg rodzinnego konfliktu i znając skłonność ojca do agresji, pokrzywdzona mogła przewidzieć reakcje oskarżonego na zwrócenie mu przez nią uwagi, a mimo to w krytycznej chwili zdecydowała się na taki krok. Tym samym sąd doszedł do przekonania, iż nie zasługują na wiarę twierdzenia pokrzywdzonej, że do rodzinnych awantur dochodziło wyłącznie z winy nadużywającego alkoholu ojca. Oceniając zeznania pokrzywdzonej sąd miał także na uwadze, iż jest ona niewątpliwie zainteresowana wynikiem sprawy, a jej relacja jest nie w pełni obiektywna i ma wymiar głównie obciążający oskarżonego. Takie przekonania i powyższa ocena tego dowodu osobowego wydają się dodatkowo uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę, wniosek pokrzywdzonej o orzeczenie od oskarżonego odszkodowania i zadośćuczynienia w wysokości 20 000 zł na jej rzecz. Przejawy odpierania ataków przez pokrzywdzoną i ogólna ocena zachowań oskarżonego nie pozwalają na przyjęcie, by miały one charakter dotkliwych ponad miarę, którym ofiara nie umie się w żaden sposób przeciwstawić. Okolicznością bezsporną jest zatem fakt, iż pomiędzy stronami dochodziło do awantur. Nie negując zaś ustaleń w zakresie ich inicjatora obiektywnie stwierdzić należy, iż znając konfliktową naturę swego ojca, pokrzywdzona niejednokrotnie swoim zachowaniem (nie ustępując czy zwracając mu uwagę ) prowokowała go jednak do ich wszczynania.. Nie można negować, że swoim zachowaniem sprawca godził się w jedno z podstawowych dóbr chronionych prawem – dobro swojej rodziny, a działał wielokrotnie będąc pod wpływem alkoholu, w długim czasie i w sposób bezpośredni atakował pokrzywdzoną – także w obecności małoletniej wnuczki. Jednakże okoliczności związane z przedmiotowym czynem, a w szczególności zdolność pokrzywdzonej do przeciwstawiania się oskarżonemu oraz stosunkowo*



*nieduża dotkliwość negatywnych zachowań oskarżonego, brak przejawów agresji fizycznej w brutalnej postaci, uzasadnia przyjęcie, iż ocena społecznej szkodliwości jego zachowania nie może być inna.*

Na postanowienie to złożył zażalenie na niekorzyść oskarżonego prokurator oraz sama pokrzywdzona. Pokrzywdzona tłumaczyła w nim m.in., iż nie wносиła dotychczas oskarżenia przeciwko ojcu *ze wstydu, w nadziei, że się poprawi oraz z obawy na reakcję otoczenia i niechęci upublicznienia spraw rodzinnych*. Wyraziła obawę, że *bezkarność oskarżonego w końcu doprowadzi do tego, że przy kolejnym wykręcaniu ręki ją złamie lub skutecznie wepchnie w szybę, czy też połamie nos*. Kończy to pytaniem: *Czy dopiero wtedy będę pokrzywdzoną z prawdziwego zdarzenia.*

Po uchyleniu postanowienia sądu o bezwarunkowym umorzeniu postępowania z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. przez sąd wyższej instancji obrońca oskarżonego na rozprawie wniósł o skierowanie sprawy do mediacji i oświadczył, że oskarżony chce się pojednać z pokrzywdzoną i jest gotowy na akceptację wszelkich żądań, jakie pokrzywdzona postawi. W imieniu oskarżonego wyraził też gotowość podjęcia leczenia odwykowego. Pokrzywdzona oświadczyła, że takie leczenie oskarżony podejmował już dwukrotnie i że ma ograniczoną wiarę w powodzenie mediacji. Po tym oświadczeniu pełnomocnik pokrzywdzonej wniósł o *zarządzenie przerwy w celu pouczenia pokrzywdzonej*, po której pokrzywdzona zgodziła się na mediację (*chcę dać ojcu szansę, jeśli zgodzi się na leczenie odwykowe*). Na pierwsze posiedzenie mediacyjne oskarżony nie stawił się, stawił się po namowach mediatora, na drugie spotkanie. Oskarżony nie chciał się zgodzić na leczenie zamknięte ale oświadczył, że nie będzie w ogóle spożywał alkoholu. Na trzecie umówione spotkanie oskarżony nie stawił się. Postępowanie mediacyjne nie zakończyło się zawarciem ugody. Cały przebieg postępowania karnego w tej sprawie dowodzi, po pierwsze wspomnianej już wtórnej wiktyimizacji, jakiej doznała pokrzywdzona wskutek braku zrozumienia przez organy sprawiedliwości jej pokrzywdzenia, zachowań, potrzeb i interesów. Po drugie, o bezcelowości kierowania tej sprawy do mediacji, w sytuacji gdy pokrzywdzona od początku podeszła do tej sprawy bardzo krytycznie i zgodziła się dopiero na mediację po namowach swego pełnomocnika. Oskarżony najprawdopodobniej z uwagi na uzależnienie od alkoholu

nie wziął udziału w mediacji, gdyż nie był nawet zdolny do rozpoznania korzyści, jakie może mu przynieść jej pozytywny wynik, zaś utwierdzony przez pobłażliwość sądu, który umorzył początkowo postępowanie, tkwił w przekonaniu o znikomej szkodliwości swoich czynów i nie widział potrzeby wyrażenia skruchy oraz wzięcia na siebie odpowiedzialności.

W sprawie 5.9. sąd skierował sprawę do mediacji, chociaż oskarżony był już kilkakrotnie przedtem karany za znęcanie się nad rodziną, a obecne przestępstwo popełnił w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k. Jak wynikało z opinii z aresztu śledczego *oskarżony jest bezkrytyczny wobec własnej osoby, powtarzające się jego zachowania są efektem nieradzenia sobie z negatywnymi emocjami, braku głębszej refleksji, stanowią wyraz braku szacunku i zrozumienia dla członków rodziny.* Przeprowadzone w tej sprawie postępowanie mediacyjne (o które wnioskował oskarżony) nie zakończyło się przyjęciem ugody, z powodu jego niestawiennictwa na wyznaczone przez mediatora spotkania, a potem unikanie z nim kontaktu. Pokrzywdzone (rozwidziona żona oraz córka) zgodziły się na mediację, licząc na rozwiązanie problemów lokalowych. W sprawie tej nie było żadnych przesłanek, by sądzić, że mediacja zakończy się sukcesem. Sąd wymierzył oskarżonemu bezwzględną karę 1 roku pozbawienia wolności. W tej sytuacji najprawdopodobniej nawet pozytywny wynik mediacji miałby niewielki, jeżeli w ogóle, wpływ na wymiar kary. Niemniej jednak zastanawiające jest, że sąd nie uwzględnił w żadnym stopniu interesu pokrzywdzonych w tym, by uregulować przy tej okazji sprawy mieszkania, które zapewniłoby im bezpieczeństwo po zwolnieniu skazanego z zakładu karnego i być może zapobiegłoby również jego powrotowi do przestępstwa. Brak orzeczenia, w tym przypadku, w charakterze środka karnego nakazu opuszczenia na określony czas zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi lokalu oraz zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi jest dowodem na niezrozumienie przez sąd celu postępowania mediacyjnego w sprawach karnych oraz wyrazem niedostatecznej ochrony praw ofiar przestępstwa.

W niektórych sprawach nie doszło jednak do zawarcia ugody, gdyż strony nie były w stanie uzgodnić kwestii spornych. Zawartość akt w kilku sprawach wskazuje, że głównie chodziło o brak uzgodnienia sprawy zapłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia w ogóle (lub w żądanej przez osobę pokrzywdzoną wysokości) albo

o brak zgody oskarżonego na wyprowadzenie się ze wspólnego mieszkania. Nierzadko przyczyny łączyły się np. z faktem, że oskarżony nie przyznawał się do winy.

W sprawie 2.7. na przykład sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, szarpał, popychał, bił rękami i kopał po całym ciele, ciągnął za włosy, niszczył przedmioty (meble), przy czym dwukrotnie spowodował u niej uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia zakwalifikowany z art. 157 § 2 k.k. W sprawie tej prokurator wnioskował na podstawie art. 335 k.p.k. o wymierzenie oskarżonemu uzgodnionej kary (8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych po 10 zł), oddanie pod dozór kuratora, zasądzenie wydatków i opłat. Kiedy pokrzywdzona zażądała 40 tys. odszkodowania oraz zobowiązania oskarżonego do wyprowadzenia się ze wspólnie zajmowanego lokalu, sąd skierował sprawę do mediacji, która nie zakończyła się zawarciem ugody. Ostatecznie sąd w wyroku wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie na okres próby wynoszący 2 lata, oddał go w tym czasie pod dozór kuratora, a ponadto na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 6000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sprawa ta nasuwa wątpliwości, czy celowe było kierowanie w ogóle sprawy do mediacji, w sytuacji, gdy oskarżony początkowo zaprzeczał zarzutom z aktu oskarżenia, konsekwentnie odmawiał przyznania się do winy i składania wyjaśnień i dopiero po ustanowieniu obrońcy przystał na uzgodnienie z prokuratorem kary. Wydaje się też oczywiste, że oskarżony nie miał interesu, żeby w ugodzie wyrazić zgodę na, wygórowane jego zdaniem, oczekiwania finansowe pokrzywdzonej, zwłaszcza, że mając obrońcę, musiał być poinformowany o tym, że osoba pokrzywdzona w czasie gdy doszło do wydania wyroku (początek 2015 r.) nie była jeszcze uprawniona do wyrażenia sprzeciwu wobec uzgodnionej z prokuratorem kary, która to możliwość przewidziana w § 3a art. 343 k.p.k. weszła w życie dopiero 1 lipca 2015 r.

Zdarzało się, że sąd wydawał postanowienia o bezwarunkowym umorzeniu postępowania, pomimo iż nie doszło w wyniku mediacji do zawarcia ugody. Przykładem może być sprawa 5.1., która dwukrotnie była kierowana do mediacji i pomimo braku jej pozytywnych rezultatów sąd umorzył postępowania z art. 17 § 1

pkt 3 k.k. W sprawie tej lekarz został oskarżony o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad żoną oraz o spowodowanie u niej rozstroju zdrowia i uszkodzenia ciała (art. 157 § 1 k.k.), a także o usunięcie z mieszkania dokumentów oraz przywłaszczenia sobie wyposażenia domu należącego do obu stron. Z akt sprawy wynikało, że osoba pokrzywdzona oczekiwała zadośćuczynienia finansowego za poniesione szkody. To było zasadniczym motywem godzenia się przez nią na mediację, o czym m.in. świadczy fakt, iż po niepomyślnym przebiegu postępowań mediacyjnych wносиła ona o stworzenie jej możliwości zawarcia ugody przed sądem (co wymagałoby odroczenia rozprawy, bo oskarżony był nieobecny) lub zasądzenie odszkodowania przez sąd. Sąd uznał jednak, że *brak do tego podstaw*, tłumacząc to *niepowodzeniem mediacji*. Nie wydaje się, by decyzja sądu była prawidłowa i prawidłowo uzasadniona. Żądania pokrzywdzonej miały charakter finansowy i gdyby nawet nie doszło do zawarcia ugody, sąd miał możliwość zasądzenia jej odszkodowania. Umorzenie przez sąd postępowania z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. uniemożliwiło zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej w postępowaniu karnym odszkodowania nawet w takiej wysokości, w jakiej oskarżony był skłonny je zapłacić (10% żądanej sumy). W sprawie tej wydaje się, że pozycja zawodowa oskarżonego (lekarz) oraz siła argumentacji jego obrońcy, doprowadziły do sytuacji, iż pokrzywdzona, działająca bez pełnomocnika, pomimo gotowości poddania się mediacji, mało że nie otrzymała żadnego zadośćuczynienia finansowego za doznane krzywdy, to jeszcze narażona została na wtórną wiktymizację w trakcie procesu i postępowania mediacyjnego. Oskarżony natomiast, pomimo iż nie wykazał chęci pójścia na akceptowalny przez pokrzywdzoną kompromis w sprawach finansowych,, został „wynagrodzony” swoistą bezkarnością za brak gotowości wzięcia na siebie odpowiedzialności za czyny, które zostały mu udowodnione.

## **12. Końcowe orzeczenia sądu w sprawach zakończonych ugodą oraz sposób odzwierciedlenia w orzeczeniach sądowych zobowiązań wynikających z ugody mediacyjnej**

Ostateczne rozstrzygnięcie sądowe w sprawach skierowanych do mediacji przedstawia tabela 7.

Wynika z niej, że w 17 z badanych 78 spraw doszło do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., co stanowiło 21,7% wszystkich przebadanych spraw.

W 42 sprawach postępowanie warunkowo umorzono, co stanowiło 53,8%.

W 18 sprawach doszło do skazania sprawcy (23%), a w jednej sprawie do wydania wyroku uniewinniającego, co stanowiło 1,3% wszystkich przebadanych spraw.

Kary orzeczone wobec sprawców w tych 18 sprawach, w których doszło do wydania wyroków skazujących, przedstawia tabela 10.

Z danych tych wynika, że w dwóch przypadkach została wymierzona kara bezwzględnego pozbawienia wolności, co stanowiło (11% wszystkich skazań). W 10 sprawach orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (co stanowiło 50% wszystkich orzeczonych kar), w trzech przypadkach orzeczono karę ograniczenia wolności (16,5%). W jednej sprawie – karę grzywny (5,5%) oraz w dwóch sprawach orzeczono kary mieszane (pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności), co stanowiło 11% przebadanych spraw, w których doszło do skazania.

### ***12.1. Sprawy, w których w związku z wyrażeniem przez strony zgody na mediację, doszło do umorzenia postępowania z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu***

Informacje zgromadzone w tej grupie spraw są stosunkowo pełne, a tym samym łatwiejsze do oceny, z uwagi na fakt, że w sprawach tych sądy z urzędu sporządzały uzasadnienie.

Sprawy te równocześnie budzą najwięcej zastrzeżeń jeśli chodzi o prawidłowość i celowość kierowania spraw do mediacji, a także zasadność umorzenia postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu.

Nieprawidłowości w stosowaniu umorzenia z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. polegały na tym, że sądy oceniały stopień społecznej szkodliwej czynu sprawcy przede wszystkim

poprzez pryzmat wyrażenia zgody przez pokrzywdzoną na mediację oraz pomyslnego jej przebiegu, czego dowodem miało być zawarcie ugody.

W przepisie zaś art. 115 § 1 pkt 3 k.p.k. natomiast wymienia się enumeratywnie okoliczności, które sąd powinien wziąć pod uwagę, dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wśród których nie występuje żadna dotycząca zachowania się sprawcy **już po popełnieniu przestępstwa**, a w szczególności nie wspomina się tam o mediacji.

Można odnieść wrażenie, że we wszystkich tych sprawach skierowanie sprawy do mediacji było podyktowane wyłącznie tym, by uniknąć prowadzenia żmudnego postępowania dowodowego, a priorytetem sądów było szybkie „polubowne” zakończenia sprawy, bez uwzględnienia potrzeby ochrony interesów osoby pokrzywdzonej.

Ponadto, w takich sytuacjach sądy uwzględniały, wyrażoną w ugodzie, wolę osoby pokrzywdzonej do „wycofania zarzutów” lub „umorzenia postępowania” i traktowały ją jako dla siebie wiążącą, pomimo publiczno-skargowego charakteru przestępstwa znęcania z art. 207 k.k. oraz takiego charakteru przestępstwa lekkiego uszkodzenia ciała popełnionego w rodzinie kwalifikowanego z art. 156 § 2 k.k.

Do kierowania sprawy do mediacji, którego następstwem było umorzenie sprawy z ww. przepisu dochodziło bez badania, czy zgoda na mediację przez pokrzywdzoną była dobrowolna, podejmowana w warunkach wolnych od nacisków ze strony oskarżonego. Przyjmowano, że jest ona ważna nawet w tym sprawach, w których na podstawie cech osobistych osoby pokrzywdzonej (niepełnosprawność intelektualna) sąd powinien mieć wątpliwości, czy w ogóle dana osoba ma pełną świadomość, na co się zgadza i jakie są tego konsekwencje.

Poważne zastrzeżenia w niektórych sprawach można było mieć również co do prawidłowości uznania stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego za znikomy, biorąc pod uwagę charakter czynu, rozmiary szkody oraz okoliczności jego popełnienia.

Powyższe wątpliwości dotyczyły, w różnym stopniu, przeważającej większości przebadanych spraw z tej grupy. Trudno jednakże byłoby czynić tu szersze

uogólnienia, gdyż sprawy te pochodziły głównie z jednego sądu (a nawet często były prowadzone przez tego samego sędziego), gdyby nie fakt, że w innych badaniach problem ten również się pojawiał<sup>102</sup>. Równocześnie w poradnikach dotyczących mediacji z akceptacją pisze się o tej praktyce, bezwarunkowego umarzania postępowania z art. 17 § pkt. 3 k.p.k., po przeprowadzonej z pozytywnym rezultatem mediacji<sup>103</sup>.

Należy zaznaczyć, że w kilku zbadanych sprawach, w których doszło do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., przez inne sądy niż wspomniany wyżej, prokurator zaskarżał postanowienia o umorzeniu, które sąd okręgowy z reguły uchylał.

Warto przyrzeć się, w jakich sprawach sądy stosowały orzeczenia o umorzeniu postępowania na podstawie z art. 17 ust. 1 § 3 k.p.k. i jak je uzasadniały.

W sprawach 5.19., 6.3. oraz w sprawie 6.4. sądy znikomość społecznej szkodliwości czynu i celowości umorzenia uzasadniały pomyślnym przebiegiem mediacji, czy też faktem udzielenia przez osobę pokrzywdzoną przebaczenia sprawcy, co miałyby świadczyć o tym, że subiektywnie rzecz biorąc, czyn oskarżonego nie był dla niej szczególnie dolegliwy. Jak to wywodzono w jednym z uzasadnień: *jeśli strony się pogodziły i pokrzywdzona oświadczyła, że wobec powyższego wnosi o umorzenie postępowania, to tym samym naganne skutki czynu oskarżonego nie były odczuwalne jako szczególnie dotkliwe*. Sąd w tych sprawach zignorował fakt, że społeczna szkodliwość czynu jest uważana za kategorią obiektywną, a przyjęcie przeprosin od sprawcy i wybaczenie mu mogło wynikać z innych powodów niż nieodczuwalnie wielkiej dolegliwości (np. ze strachu, że odmowa doprowadzi do eskalacji przemocy, z litości dla sprawcy, z uczucia miłości, z obawy przed rozbiciem rodziny, czy wreszcie z cech charakteru (dana osoba łatwo zapomina, wypiera z pamięci wszelkie zło, jakiego doznała).

---

<sup>102</sup> Na przykład w cytowanych już badaniach prowadzony przez M. Kruk oraz D. Wójcik, gdzie w 24% przebadanych spraw sądy bezwarunkowo umorzyły postępowania.

<sup>103</sup> Por. M. Niecała, *Mediacja w sprawach karnych. Podsumowanie programu poradnictwa prawnego dla mediatorów*. Towarzystwo Interwencji Prawnej. Raporty, ekspertyzy, Analizy 4/2006. <http://interwencjaprawna.pl/docs/ARE-406-mediacje-karne.pdf>. oraz E. Bieńkowska, *Mediacja w sprawach karnych [w:] Mediacje w polskim systemie prawa*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011.

W sprawie 6.1. umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. sąd uzasadnia małą drastycznością czynów zarzuconych oskarżonemu, w wyniku których pokrzywdzone (matka i siostry) nie doznały ciężkich urazów. Nie uwzględnił jednak przy tym okoliczności, że gdyby takie negatywne skutki dla zdrowia tych osób wystąpiły, to miałyby zastosowanie inna kwalifikacja prawna. Równocześnie w tej sprawie zostało udowodnione, że znęcanie się miało miejsce przez dłuższy czas, że powtarzało się pomimo wielokrotnych interwencji policji i założenia rodzinie niebieskiej karty. W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania w tej sprawie sąd ponadto stwierdził, że: *istotny przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu jest również fakt, że w toku przeprowadzonego postępowania mediacyjnego została zawarta ugoda*. Argument ten byłby zasadny dla uzasadnienia wymierzenia skazanemu łagodniejszej kary w ramach ustawowego zagrożenia (art. 53 § 4 k.k.). Był zaś całkowicie chybiony dla uznania, iż czyn nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość.

Do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 w związku z art. 1 § 2 k.k. doszło też w sprawie 6.2. Tu reakcja sądu była rażąca nieadekwatna do ciężaru gatunkowego popełnionego przez sprawcę czynu, który m.in. dwukrotnie pobił pokrzywdzoną, wywołując u niej liczne obrażenia i uszkodzenia ciała wymagające leczenia (przez czas nie dłuższy niż 7 dni, art. 157 § 2 k.k.). Sąd również tutaj *nie zaliczył* zachowania się oskarżonego *do szczególnie drastycznego* oraz wziął pod uwagę *niezbyt długi czas objęty zarzutem*, chociaż znęcanie się nad pokrzywdzoną trwało przeszło 10 miesięcy. Ponadto, o uznaniu społecznej szkodliwości czynu za znikomy w tej sprawie zdecydował fakt, że *oskarżona po przeprowadzonej mediacji przyjęła przeprosiny sprawcy i darowała oskarżonemu jego zachowanie*. Konkludując uzasadnienie umorzenia z art. 17 ust. 1 pkt 3 w tej sprawie sąd dodał, że *negatywne zachowanie oskarżonego nie zasługuje na szczególne potępienie (...). nadto przede wszystkim ze względu na dobro dalszych wzajemnych relacji między oskarżonym a pokrzywdzoną*. Z materiałów zgromadzonych w aktach sprawy wynika że od *wycofania zarzutów* przez pokrzywdzoną, oskarżony uzależniał notarialne zrzeczenia się przez siebie prawa do wspólnego mieszkania na rzecz syna, na czym pokrzywdzonej bardzo zależało. Zgoda więc pokrzywdzonej na mediację oraz wniosek o umorzenie postępowania były wynikiem swoistego szantażu zastosowanego przez oskarżonego, którego sąd nie powinien premiować jego



bezkarnością za ewidentnie popełnione przestępstwo. Bezwarunkowe umorzenie postępowania w tej sprawie z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu urągało społecznemu poczuciu sprawiedliwości i utwierdzało sprawcę w przekonaniu, że od kary za bicie żony można się łatwo wykupić.

Analogiczne argumenty podniesiono w uzasadnieniu postanowienia umarzającego postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w sprawie, w której mąż, będąc pod wpływem alkoholu, ale także „na trzeźwo” znęcał się psychicznie i fizycznie nad rozwiedzioną żoną zmuszając ją m.in. do ucieczki z domu z obawy o własne bezpieczeństwo. Oskarżony był już w 2010 r. skazany z art. 207 k.k. na jeden rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Wtedy to został wobec niego orzeczony także obowiązek powstrzymania się od alkoholu oraz poprawnego zachowania się. Oskarżony nie wyciągnął jednak z faktu skazania żadnych wniosków, o czym świadczy powrót do przestępstwa. Wprawdzie wcześniejsze skazanie uległo już zatarciu, niemniej jednak informacja o długiej historii przemocy w rodzinie znajdowała się w materiałach sprawy. Pomimo tego sąd uznał za celowe skierowanie sprawy do mediacji a po pomyślnym jej przebiegu, postępowanie bezwarunkowo umorzył.

Takie samo uzasadnienie umorzenia postępowania z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. sąd podał w sprawie 6.5., w której pokrzywdzona była niepełnosprawna umyślowo, który to fakt, znany sprawcy w chwili czynu, nie został podniesiony w uzasadnieniu jako wpływający na stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Wprawdzie w sprawie tej biegli przyjęli, iż sprawca działał w warunkach ograniczonej poczytalności spowodowanej nadużyciem alkoholu, ale w związku z tym, że wprawianie się oskarżonego w stan zamroczenia było dobrowolne i nie nosiło cech upojenia patologicznego, nie powinno mieć wpływu na ocenę stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i wymiar kary.

Podobnie w sprawie 6.6., w której sprawca znęcał się psychicznie nad żoną, szarpał ją, popychał, a raz kopnął w twarz. „Usprawiedliwieniem” dla kopnięcia miał być fakt, że oskarżony był pod wpływem alkoholu., a także że podłożem tego zachowania była „zazdrość o żonę”. Sąd jako okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonego (a tym samym rzutującą na stopień społecznej szkodliwości jego czynu) podniósł to, że oskarżony względem dziecka (l.13) nie dopuszczał się bezpośrednio przemocy

ani fizycznej, ani psychicznej. Pomijając fakt, że argument ten jest całkowicie chybiony, sąd nie uwzględnił w tym przypadku tego, że przemoc skierowana wobec żony, matki tego dziecka, której dziecko jest świadkiem, powinna być uważana również jako przemoc wobec dziecka (Por. art. 26 Konwencji Istambulskiej). W sprawie tej wiele innych okoliczności przemawiało też przeciwko skierowaniu jej do mediacji, a tym bardziej przeciwko umorzeniu postępowania na podstawie art. 17. § 1 pkt 3 k.p.k. A mianowicie, zanim doszło do wszczęcia postępowania karnego, pokrzywdzona wielokrotnie zwracała się o interwencję do Policji. Oskarżony na rozprawie tylko częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów, odrzucił propozycję prokuratora, by dobrowolnie poddał się karze. Pomimo tego sąd podjął decyzję o zaproponowaniu stronom mediacji, na którą to propozycję oskarżony przystał. Dalsze jednak zachowanie się oskarżonego świadczy o braku jego poczucia winy oraz woli współdziałania. Pomimo prawidłowego powiadomienia, nie stawiał się na wyznaczone posiedzenie mediacyjne. W rezultacie, umowa mediacyjna została sformułowana przez samą pokrzywdzoną, która podpisała ją w nieobecności oskarżonego. Mediatorowi również po tym spotkaniu nie udało się nawiązać kontaktu z oskarżonym. Dopiero za pośrednictwem pokrzywdzonej, telefonicznie umówił się na spotkanie, na którym ten ostatni podpisał wcześniej sporządzoną i podpisaną przez pokrzywdzoną ugody. Chociaż zapisano w ugodzie, że doszło do przeproszenia w cztery oczy pokrzywdzonej przez oskarżonego i dokonania przez nią aktu wybaczenia, to trudno jest stwierdzić, kiedy i czy w ogóle miało to w rzeczywistości miejsce, gdyż strony nie spotkały się nigdy wspólnie u mediatora. Raczej wydaje się, że tekst ugody pisano pod dyktando mediatora, ponieważ jej treść jest analogiczna do tej w innych sprawach, w których ta sama osoba prowadziła mediację. Dotyczyć to może również dalszych postanowień ugody (zwłaszcza tych, w których mowa o wybaczeniu pod warunkiem *nie wyzywania, nie szarpania* w przyszłości itd.).

Sprawa ta budzi poważne wątpliwości nie tylko co do celowości występowania przez sąd z inicjatywą kierowania sprawy do mediacji, w sytuacji gdy oskarżony nie przyznawał się do części zarzutów (które jednak sąd uznał za udowodnione wiarygodnymi zeznaniami świadków), a także wcześniej odmówił dobrowolnego poddania się karze. Może dziwić też fakt, że mediator nie odstąpił od prowadzenia mediacji, kiedy oskarżony bez usprawiedliwienia nie stawiał na wyznaczone spotkanie

i nie szukał, a być może nawet unikał potem z nim kontaktu. Fakt zaprzeczania części zarzutów oraz ewidentny brak chęci współpracy ze strony oskarżonego, chociaż głównie on mógł coś zyskać dzięki przeprowadzonej mediacji, powinien stanowić bezwzględne przeciwwskazanie do jej prowadzenia. Krytycznie należy także ocenić w tej sprawie bezwarunkowe umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. które praktycznie definitywnie kończyło postępowanie, czego pokrzywdzona, działająca bez pomocy pełnomocnika, nie musiała mieć pełnej świadomości. Niecelowość kierowania tej sprawy do mediacji potwierdził dalszy jej ciąg. Z akt sądowych wynika, że po wydaniu przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania z powodu znikomości szkodliwości społecznej czynu, pokrzywdzona złożyła pismo, w którym wnosi o unieważnienie ugody, informując sąd o tym, że oskarżony nie stosuje się do jej postanowień. Sąd pismo to potraktował jako zażalenie na umorzenie postępowania i oddalił z uwagi na przekroczenie siedmiodniowego terminu od daty ustnego ogłoszenia postanowienia o umorzeniu postępowania (spóźnienie wynosiło 2 dni). Warto dodać, że postanowienie nie było (bo nie musiało być) pokrzywdzonej doręczone, gdyż zostało ogłoszone na posiedzeniu, na które pokrzywdzona nie stawiała się, chociaż była prawidłowo powiadomiona. W wyżej wspomnianym piśmie usprawiedliwiła ona swoją nieobecność na ogłoszeniu wyroku tym, że pomyliła numer sali i przybyła zbyt późno.

Nasuwa się jednak pytanie, które powinien sobie również zadać sąd, co z postępowania mediacyjnego zyskała pokrzywdzona, poza tym, że przez krótki czas mogła tkwić w przekonaniu, że to od niej zależy dalszy los oskarżonego. Decyzja sądu o oddaleniu jej zażalenia niestety wykazała, że przekonanie to było błędne, gdyż niedotrzymanie przez sprawcę warunków ugody nie pociągnęło dla niego żadnych negatywnych konsekwencji. Można się obawiać, że ten sposób załatwienia sprawy zniechęci skutecznie pokrzywdzoną do szukania sprawiedliwości, gdyby w przyszłości doszło do ponownego znęcania się nad nią przez męża.

Można również mieć wątpliwości, czy celowe było kierowanie sprawy do mediacji w sprawie 6.8., co również skutkowało umorzeniem postępowania z powodu znikomości społecznej szkodliwości czynu. Swoją decyzję o umorzeniu sąd uzasadniał głównie tym, że *oskarżony znęcał się nad żoną tylko psychicznie, a nie dochodziło do stosowania przemocy fizycznej*. Należy dodać, że znęcanie

psychiczne polegało w tej sprawie, na tym, że oskarżony nakazywał żonie *wielogodzinne stanie w kącie, podczas którego obrażał ją i poniżał*, a także na tym, iż *kontrolował jej pocztę elektroniczną i telefon oraz zastraszał i groził zabójstwem*, czemu ona się czynnie nie przeciwstawiała. Argument o stosowaniu *tylko przemocy psychicznej* był całkowicie chybiony, gdyż jest wysoce prawdopodobne, że oskarżony użyłby przemocy fizycznej, gdyby pokrzywdzona nie była bierna i np. odmówiła *stania w kącie* albo nie udostępniła do kontroli swojej poczty elektronicznej lub telefonu. W tej sprawie w małżeństwie oskarżonego widać wyjątkowo rażącą asymetrię relacji władzy, w której on zajmuje pozycję dominującą, a żona jest mu całkowicie podległa i traktowana jak małe dziecko. Fakt podporządkowania się pokrzywdzonej oskarżonemu z pewnością związany z jej zastraszaniem przez męża i obawą przed realizacją adresowanych do niej gróźb karalnych, być może także uwarunkowany jej charakterem lub uczuciem do męża albo tylko z całkowitą ekonomiczną od niego zależnością (oskarżony pracował za granicą, pokrzywdzona pracowała w domu, opiekując się dwójką małych dzieci), na pewno był bezwzględny przeciwwskazaniem do tego, by sąd proponował stronom skierowanie sprawy do mediacji. Jeśli dorosła kobieta „godzi” na stanie w kącie, z pewnością też posłuszna będzie również innym nakazom męża, w tym również nie odmówi udziału w mediacji, do której on ją namawia, bo ma w tym wyraźny interes. Nieprzekonujące jest również uzasadnienie sądu, dlaczego uznał, że społeczna szkodliwość czynu sprawcy jest znikoma. Sąd wprawdzie przyznał, że zostało udowodnione, iż oskarżony działał w celu dokuczenia i poniżenia pokrzywdzonej, jednak równocześnie przyjął, że jego zachowanie *nie było nacechowane znaczną uporczywością, intensywnością i zacięciem w chęci wyrządzenia jej krzywdy*, co trudno zrozumieć, biorąc pod uwagę okoliczność, iż zmuszanie pokrzywdzonej do stania w kącie było wielogodzinne i odbywało się na oczach dzieci. Równocześnie sąd stwierdził, że *opisane zachowania oskarżonego nie zdarzały się nagminnie bo z racji swojej pracy dużo przebywał zagranicą*. Nie wiadomo jednak, czy jakby oskarżony przyjeżdżał do kraju częściej, to nie miałyby one takiego charakteru. Na plus dla sprawcy sąd podniósł w uzasadnieniu także, że *nie nadużywa alkoholu*, co również nie powinno mieć wpływu na ocenę stopnia szkodliwości społecznej jego czynu. Można zastanawiać się, czy bardziej szkodliwie społecznie jest bezprawne z premedytacją „dyscyplinowanie” żony „na trzeźwo”, na oczach dzieci, czy też gwałtowne działania osoby znajdującej się w stanie ograniczonej poczytalności

spowodowanej nadużyciem alkoholu. Znajdująca się w aktach sprawy pozytywna opinia psychologa na temat osoby oskarżonego, również powinna podlegać krytycznej ocenie sądu, zważywszy że została ona sporządzona na zamówienia dbającego o swoje interesy oskarżonego. W tej sytuacji trudno podzielić całkowicie gołosłowne stanowisko sądu znajdujące odzwierciedlenie w uzasadnieniu, iż *pomimo umorzenia zostały osiągnięte cele postępowania, gdyż nadrzędnym wobec interesu w ukaraniu sprawcy czynu jest interes pokrzywdzonej, zadośćuczynienie jej za doznaną krzywdę i przykrość, pozostawienie jej w odczuciu, że sprawiedliwości stało się zadość.*

W sprawie 5.15., umarzając postępowania z art. 17 §1 pkt 3 k.p.k., sąd uznał postawę oskarżonego oraz pojednanie się stron za decydujące okoliczności przemawiające za przyjęciem znikomej szkodliwości zarzucanego mu czynu, umieszczając w dalszym ciągu uzasadnienia następujący wywód: *Sąd miał na uwadze, że życie rodzinne jest pełne niespodzianek wypadków i problemów, zaś osoby związane ze sobą emocjonalnie często kierują się we wzajemnych stosunkach impulsami. Nie można pominąć również motywacji oskarżonego, którym kierowała zazdrość. Nadto pokrzywdzona i oskarżony zamieszkują razem, mają wspólne dzieci, których dobro jest nadrzędne. Oskarżony zapewnił sąd, że dołoży wszelkich starań aby nie powielać swojego zachowania wobec żony, Pokrzywdzona dała oskarżonemu szansę na zrehabilitowanie się. Tym samym Sąd miał podstawy uznać, że oskarżony będzie wywiązywał się ze złożonych w toku postępowania mediacyjnego obietnic i kierował się przede wszystkim dobrem rodziny.* Argumentacja usprawiedliwiająca sprawcę, dotyczy głównie okoliczności, które miały miejsce po czynie<sup>104</sup>, co jak podnoszono już, nie powinno wpływać na ocenę przez sąd jego społecznej szkodliwości. Fakt, że motywem znęcania się sprawcy nad pokrzywdzoną mogła być zazdrość, również nie powinien przesądzać o znikomej społecznej szkodliwości jego czynów, biorąc pod uwagę formy reakcji.

Do umorzenia postępowania na podstawie art. 17. § 1 pkt 3 k.p.k. dochodziło również wtedy, gdy oskarżony nie wywiązywał się z zobowiązań wynikających z ugody, czego świadomość sąd musiał mieć w chwili wydawania postanowienia o umorzeniu.

---

<sup>104</sup> W akcie oskarżenia zarzucano sprawcy, że wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał żonę, szarpał ją, popychał, uderzał pięściami, demolował mieszkanie.

Na przykład w sprawie 5.22. zastosowano art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. chociaż nie doszło do przeproszenia pokrzywdzonej. W sprawie tej oskarżony przez przeszło 7 lat, będąc pod wpływem alkoholu, wyzywał pokrzywdzoną, wyganiał ją z domu, zdarzyło się tej, że pobił kijem od szczotki i groził jej zabiciem. O skierowanie sprawy do mediacji wnioskowali małżonkowie wspólnie, wnosząc równocześnie o umorzenie postępowania bez rozprawy, chociaż oskarżony początkowo nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, czemu sąd nie dał wiary (uznając za wiarygodne zgromadzone w sprawie dowody osobowe i nieosobowe, a także podnosząc, że *gdyby czuł się niewinny, nie wzięłyby udziału w postępowaniu mediacyjnym*). Z tym ostatnim twierdzeniem można polemizować, gdyż fakt wyrażenia zgody na mediację nie powinien być interpretowany jak przyznanie się do winy, bo może być podyktowany innymi względami (np. chęcią szybkiego zakończenia sprawy, szansą na łagodniejsze potraktowanie w sytuacji, gdy wynik ostateczny postępowania dowodowego nigdy nie jest pewny). Jako okoliczności pozwalające uznać, że czyn oskarżonego był szkodliwy społecznie w stopniu znikomym sąd w uzasadnieniu w tej sprawie wskazał na fakt, że *art. 207 k.k. jest występkiem, że zachowanie oskarżonego nie było szczególnie drastyczne i spowodowane było nadużywaniem alkoholu (kiedy nie pił był innym człowiekiem) uległo wobec pokrzywdzonej po wniesieniu aktu oskarżenia poprawie, miało znikomy wydzźwięk społeczny. Za tym przemawiał też wspólny wniosek o mediację i zgodny wniosek o umorzenie postępowania*. Warto negatywnie ocenić fakt, że do umorzenia postępowania doszło, pomimo iż nie nastąpiło przeproszenie pokrzywdzonej przez oskarżonego przed sądem (jak przewidywała ugoda), w związku z niestawiennictwem stron na rozprawie. Podobnie w sprawie 5.22. nie doszło do przeprosin przed sądem (co przewidziano w ugodzie), pomimo tego umorzono postępowanie na podstawie art. 17 § 2 pkt 3 k.p.k.

W sprawie 5.23. oskarżony zgodnie ze zobowiązaniem zawartym w ugodzie wprawdzie podjął leczenie odwykowe, ale po trzech dniach je przerwał. Pomimo tego sąd, zgodnie z pierwotnym wnioskiem pokrzywdzonych i oskarżonego, umorzył postępowanie z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Na tej decyzji zaważył, jak się wydaje, fakt, że oskarżony dobrowolnie się wyprowadził od matki (o czym nie było mowy w ugodzie). W związku z tym można zrozumieć, że zdezaktualizował się przewidziany w ugodzie obowiązek przykładania się finansowo przez oskarżonego

do utrzymania wspólnego mieszkania. Nie było natomiast racjonalnych powodów, aby sąd zignorował niewykonanie zawartego w ugodzie zobowiązania się oskarżonego do odbycia leczenia odwykowego, które po bezwarunkowym umorzeniu postępowania było nie do wyegzekwowania<sup>105</sup>.

W sprawach: 5.23., 6.6. oraz 6.7., sąd w uzasadnieniu postanowienia umarzającego postępowanie z powodu znikomości społecznej szkodliwości czynu powołał się na orzeczenie SN z dnia 9 maja 2003<sup>106</sup>, odnoszące się do karygodności jako elementu struktury przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.), co wymaga komentarza.

Kontekst, w jakim to odwołanie miało miejsce może sugerować, że o tym, czy dany czyn zabroniony jest karygodny (czy też taki nie jest z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości) decydują okoliczności, które miały miejsce już po jego popełnieniu. Taka interpretacja jednak jest niewłaściwa. Przypomnieć należy, że już w 1966 r., kiedy to do polskiego prawa karnego przenikała idea definicji materialnej przestępstwa, bazująca wtedy jeszcze na idei społecznego niebezpieczeństwa czynu, zwracano w literaturze uwagę na to, że np. wyrażone w uzasadnieniu sądowym przypuszczenie, że *czyn się już nie powtórzy*, lub iż *ingerencja sądu zaostrzy jeszcze bardziej atmosferę* powinno być uznawane za nieprawidłowe i kwalifikowane jako rażące naruszenie prawa karnego materialnego<sup>107</sup>. Również na tle k.k. z 1997 r., w orzecznictwie i doktrynie wielokrotnie podkreślano, że poza zakresem przesłanek z art. 115 § 2 k.k. lokują się te okoliczności, które *wskazują na stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, bądź okoliczności następujące po czynie i nie wiążące się z nim bezpośrednio. Sprawca czynu zabronionego wywołuje bowiem swoim zachowaniem określony stan niebezpieczeństwa w momencie jego popełnienia, który to stan jest w znacznym stopniu niezależny od jego zachowania*

---

<sup>105</sup> Można też krytykować zastosowanie art. 17 § 1 pkt 3 w sprawie 5.23., w której skazany demonstrował brak chęci współdziałania w trakcie postępowania karnego, chociaż leżało to w jego interesie. W sprawie tej sprawca dopuścił się przestępstwa z art. 207 k.k. w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k.k. Początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i nie zgodził się na karę 1 roku pozbawienia wolności (bezwzględnej) zaproponowaną przez prokuratora w trybie art. 335 § 1 i 343 k.p.k.. Umorzenie postępowania z art. 17 § 2 pkt 3 k.p.k., premiowało jego zachowanie się wyrażające się w okazaniu braku chęci współpracy z sądem.

<sup>106</sup> III KK 217/02, OSNwSK 2003 Nr 1, poz. 941.

<sup>107</sup> K. Ifkiewicz, *Znikomość społecznej szkodliwości czynu w sprawach z oskarżenia prywatnego*, PiP 1966 Nr 12, s. 892-893, cyt. za: R. Zawłocki, *Komentarz do art. 115* [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny część ogólna. Komentarz Art. 11-116*, 4 wydanie, Warszawa 2017, s. 1391.

*się następującego po czynie, ani też od zachowania pokrzywdzonego. Karygodność czynu jest niezależna od woli stron procesu i nie może być przez nich w jakikolwiek sposób kształtowana. Nie może w związku z tym być elementem karnoprawnego konsensualizmu, ani przedmiotem żadnych uzgodnień i negocjacji*<sup>108</sup>.

Z tego więc powodu nie można zgodzić się z uzasadnieniem postanowienia o umorzeniu z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. (w sprawie 6.2.), a z którego m.in. wynika, że „sąd uznał, iż negatywne zachowanie oskarżonego nie zasługuje na szczególne potępienie ze względu na dobro dalszych wzajemnych relacji pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną”.

Warto dodać, że przyczyn takiej niewłaściwej praktyki można także i w tym przypadku upatrywać w niedostatkach uregulowań prawnych. Tym razem chodzi, w szczególności, o nieprawidłowe ukształtowanie podstaw odpowiedzialności karnej, które nie koresponduje, z szeroko akceptowaną przez ustawodawcę, ideą konsensualizmu karnoprawnego, wyrażającego się w prawnych możliwościach umownego sposobu ustalania rozstrzygnięć sądowych. Jak słusznie podkreśla R. Zawłocki, konsensualizm prawnokarny powinien mieć odpowiednie podstawy w normach prawa karnego materialnego, a następnie – niejako wtórnie – w normach prawa karnego procesowego. Dotychczasowa sytuacja prawna w Polsce sprowadzająca się do konsensualizmu lokowanego przede wszystkim w prawie karnym procesowym jest niespójna z prawem karnym materialnym. Każde bowiem uzgodnienie kary kryminalnej stoi w sprzeczności z obecnym brzmieniem art. 1 i art. 53 k.k.<sup>109</sup>

Słuszność tego stwierdzenia została w pełni potwierdzona w przeprowadzonych badaniach aktowych, co jak już podnoszono, do pewnego stopnia tłumaczy i usprawiedliwia błędną wykładnię obowiązujących przepisów przez sądy orzekające w badanych sprawach.

---

<sup>108</sup> R. Zawłocki, *Konsensualizm – karnistyczna persona non grata* [w:] *Prawo karne wobec Problemów Społecznych. Księga Jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, pod red. B. Namysłowskiej-Gabrysiak, K. Syroki-Marczewskiej, A. Walczak-Żochowskiej, Warszawa 2016, s. 442.

<sup>109</sup> R. Zawłocki zauważa, że oceniana przez niego skądinąd pozytywnie, reforma k.k., która weszła w życie 1 lipca 2015 r. i obowiązywała do marca 2016, polegająca m.in. na wprowadzeniu do k.k. art. 59a oraz art. 60a (który przeformułował art. 343 k.p.k.) nie usunęła tej „prawnokarnej schizofrenii”, bowiem nadal bez zmian obowiązywał art. 1 i art. 53 k.k. Tamże, s. 443.



## **12.2. Odzwierciedlenie zobowiązań ugody mediacyjnej w wyrokach związanych z poddaniem sprawcy próbie**

### 12.2.1. Sprawy, w których po przeprowadzonej mediacji doszło do warunkowego umorzenia postępowania

W niewielu sprawach zobowiązania co do określonego zachowania się sprawcy zawarte w ugodzie, znajdowały odzwierciedlenie w orzeczeniach warunkowo umarzających postępowanie.

W sprawach z art. 207 k.k. w tej grupie zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania następowało na podstawie art. 66 § 1 i 3 oraz art. 67 § 1 k.k. (powołane przepisy w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.).

Z badań aktowych wynika, że sądy z reguły uwzględniały sugestie odnośnie do takiego sposobu zakończenia postępowania zgłaszane w wyniku mediacji. Często zdarzało się, że tylko przedłużały zaproponowany okres próby, a także oddawały, z własnej inicjatywy, oskarżonego pod dozór kuratora. Natomiast rzadko umieszczaly w formie obowiązku próby konkretne zobowiązania przewidziane w ugodzie. Jeżeli w ogóle to miało miejsce, to najczęściej chodziło o obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholu lub odbycia leczenia odwykowego.

Na przykład w sprawie 5.21., sąd, po przeprowadzonej mediacji, zgodnie z wnioskiem stron, warunkowo umorzył postępowanie, jednakże na dwuletni okres próby, a nie na roczny, jaki wnioskowały strony. W ugodzie znajdowało się też zobowiązanie oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Na rozprawie oskarżony zaproponował przeciwko nałożeniu przez sąd w wyroku na niego takiego obowiązku próby (*bo dobrowolnie przestał pić*). Ostatecznie sąd zrezygnował z tego obowiązku, poprzestając na oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora sądowego na okres próby.

W sprawie 5.17. sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres 3 lat, o co strony prosiły w ugodzie mediacyjnej. Dodatkowo w wyroku zobowiązał oskarżonego od powstrzymania się od nadużywania alkoholu, pomimo iż w ugodzie mediacyjnej

nie zawarto takiego zobowiązania, poprzestając na ogólnych zobowiązaniach do poprawnego zachowania się wobec pokrzywdzonej, nie wypowiedania wobec niej słów wulgarnych i obelżywych oraz nie stosowania przemocy fizycznej lub psychicznej.

W sprawie 5.16. orzeczono, zgodnie z wnioskiem stron zapisanym w ugodzie mediacyjnej, warunkowe umorzenie postępowania na okres próby dwóch lat, ale bez wpisania do orzeczenia postanowień ugody.

W sprawie 1.8. sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby dwóch lat, oddając oskarżonego dodatkowo pod dozór kuratora. Ponadto, zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu, co było już zapisane w ugodzie. Pozostałych postanowień ugody sąd natomiast nie uwzględnił<sup>110</sup>.

W kilku sprawach sąd warunkowo umorzył postępowanie (po pomyślnym przebiegu mediacji), które potem zostało podjęte. Najczęściej tego przyczyną był fakt uchylania się sprawcy od dozoru i podjęcie postępowania następowało na wniosek kuratora sądowego. Tak np. w sprawie 2.1., gdzie doszło do podjęcia postępowania z tego powodu. Ostatecznie oskarżony w tej sprawie został skazany na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym Ponadto sąd zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

Warto podkreślić, że niepowtarzanie w charakterze obowiązków próby zobowiązań zawartych w ugodzie mediacyjnej nie miało przy instytucji warunkowego umorzenia postępowania istotnego praktycznego znaczenia.

W przypadku orzeczenia przez sąd wobec skazanego tego środka, w myśl przepisu art. 68 § 2 k.k., sąd może podjąć postępowanie karne m.in. „jeśli sprawca nie wykonuje zawartej z pokrzywdzonym ugody”. Podjęcie postępowania jest w takim przypadku fakultatywne. W świetle jednakże art. 68 k.k. po wprowadzeniu ustawą

---

<sup>110</sup> Korespondowały one z zarzutami aktu oskarżenia. Oskarżony w tej sprawie znęcał się nad rodzicami m.in. przez to, że wszczynał awantury, wymyślał, oglądał głośno telewizję, hałasował naczyńiami, drzwiami, kopał drzwi kuchenne uniemożliwiając pokrzywdzonym zaśnięcie, zanieczyszczał celowo podłogę olejem jadalnym, chodził po mieszkaniu w butach wyjściowych, odkręcał wodę, wyśmiewał matkę, a raz rzucił ją na wersalkę w wyniku czego doznała obrażeń na czas krótszy niż 7 dni.

z dnia 16 września 2011<sup>111</sup> do tego przepisu nowego § 2a, podjęcie postępowania jest obligatoryjne, jeśli sprawca nie wykonuje np. ugody po otrzymaniu pisemnego upomnienia przez kuratora sądowego, chyba, że przemawiają przeciwko temu szczególne względy. Ta wyraźna możliwość podjęcia postępowania warunkowego umorzonego w razie niewywiązania się w okresie próby przez oskarżonego ze zobowiązań wynikających z ugody zawartej przed mediatorem sprawia, że z punktu widzenia konsekwencji prawnych uchylania się oskarżonego od realizacji zobowiązań, powtórzenie zobowiązań zawartych w ugodzie jest zbędne.

#### 12.2.2. Sprawy, w których doszło do wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania

Również w sprawach, w których sądy po przeprowadzonej mediacji orzekły **karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania** tylko w nielicznych przypadkach (ok. 10% spraw w których doszło do orzeczenia takiej kary) treść orzeczenia chociażby w jednym punkcie odzwierciedlała postanowienia ugody.

I tak, w sprawie 1.3. sąd skazał sprawcę na 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz orzekł obowiązek powstrzymanie się od nadużywania alkoholu, co było przewidziane w ugodzie. Nie uwzględniono natomiast zawartych również w ugodzie zobowiązań do przestrzegania postanowień sądu rodzinnego odnośnie do kontaktów ojca z córkami (co mogło być tłumaczone tym, że był wyznaczony kurator w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej). Nie powtórzył też w formie obowiązku próby zobowiązania do przestrzegania decyzji sądu rodzinnego w sprawie alimentów, co było w ugodzie. Uwzględnienie tego obowiązku w formie zobowiązania z art. 72 §1 pkt 3 k.k. byłoby istotne, gdyż uchylanie się skazanego od jego wykonywania mogłoby skutkować zarządzeniem wykonania kary. Z punktu widzenia pokrzywdzonej oraz uprawnionych do alimentacji dzieci byłby to łatwiejszy sposób dyscyplinowania niepłacącego ojca niż udowodniania, że swoim czynem wypełnił on znamiona przestępstwa niealimentacji (art. 209 k.k.).

---

<sup>111</sup> Dz. U. z 2011 r. Nr 240, poz. 1431. Przepis ten obowiązuje od 1 stycznia 2012 r.

W sprawie 1.4., w której oskarżony został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata z oddaniem pod dozór kuratora, orzeczono ponadto, przewidziany w ugodzie zakaz nadużywania alkoholu. Nie uwzględniono w wyroku natomiast wynikającego też z ugody zobowiązania skazanego do tego, że nie będzie uczestniczył w grach hazardowych. Warto dodać, że sąd w tej sprawie zastosował warunkowe skazanie, chociaż strony w ugodzie mediacyjnej wnosiły o warunkowe umorzenie postępowania. Dalszy przebieg zdarzeń świadczy o tym, że oskarżony nie skorzystał z danej mu szansy pozostania na wolności. Z akt sprawy wynikało, że w sprawie tej kurator zgłosił wniosek o zarządzenie wykonania kary, bo skazany nie stawiał się u niego w celu rozpoczęcia dozoru. Sąd zarządził w związku z tym wykonanie kary.

W sprawie 3.7. sąd skazał oskarżonego<sup>112</sup> na karę roku pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania w na okres próby dwóch lat oraz orzekł środki karne w postaci nakazu opuszczenia lokalu oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 100 m, kontaktowania się z pokrzywdzoną, również na okres dwóch lat. Ponadto zobowiązał oskarżonego do udziału w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych. Po uprawomocnieniu się wyroku zostało wydane dodatkowe postanowienie sądu o oddaniu skazanego pod dozór kuratora. Kara ta była zgodna z wnioskiem prokuratora, natomiast sąd w wyroku nie uwzględnił w dużym stopniu postanowień ugody mediacyjnej, a zwłaszcza zobowiązania się w niej sprawcy do podjęcia leczenia odwykowego oraz powstrzymania się od używania alkoholu i używek, pomimo że, na rozprawie głównej, pokrzywdzona stwierdziła, iż oskarżony nie przestrzega warunków ugody w tym zakresie. Natomiast orzeczony wobec oskarżonego nakaz (opuszczenia mieszkania<sup>113</sup>) i zakazy (zbliżania się) nie był przewidziany w ugodzie mediacyjnej. O orzeczenie takiego nakazu wnosił prokurator, z tym że na dłuższy czas (5 lat), czego sąd nie uwzględnił.

---

<sup>112</sup> Za znęcania się polegające na wszczynaniu awantur, wyzywaniu pokrzywdzonej konkubiny, grożeniu jej pobiciem i pozbawieniem życia, szarpaniu za ubranie, kopaniu po całym ciele, uderzaniu otwartą dłoń w twarz, cukierniczką w czoło, duszeniu rękami za szyję, co spowodowało lekkie uszkodzenie ciała (art. 157 § 2 k.k.). W sprawie tej przemoc trwała 4 lata. Znęcanie odbywało się na oczach trójki małoletnich dzieci, które z tego powodu wymagały pomocy psychologa. Oskarżony zaprzeczał, że stosował przemoc fizyczną, przyznając tylko, że dochodziło do klótni.

<sup>113</sup> Orzeczenie nakazu opuszczenia mieszkania sąd uzasadniał następująco: „orzeczenie nakazu: ma na celu ochronę i zapewnienie bezpieczeństwa osobie pokrzywdzonej i jest całkowicie niezależne od kwestii własnościowych lokalu (tytułu prawnego).”

W sprawie 5.8. sąd skazał oskarżonego<sup>114</sup> na 6 miesięcy pobawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, oddając go pod dozór kuratora oraz zobowiązując do podjęcia leczenia odwykowego. Ostatnie postanowienie było zgodne z ugodą (w której córka żądała, by ojciec nie nadużywał alkoholu, kontynuował terapię oraz by nie powtarzały się sytuacje opisane w akcie oskarżenia).

W sprawie 1.11. sąd w wyroku wydanym (przed 1 lipca 2015 r.) zgodnie z wnioskiem oskarżonego, orzekł wobec niego karę **6 miesięcy ograniczenia wolności** z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz 70 § 1 pkt 2 k.k. wykonanie orzeczonej kary **warunkowo zawiesił** na okres próby wynoszący 3 lata<sup>115</sup>. Ponadto, na podstawie art. 72 §1 pkt 5 w zw. z art. 36 § 2 zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz na podstawie pkt. 8 art. 72 § 1 k.k. do powstrzymania się od wszczynania awantur. Takie zobowiązania wynikały też z zawartej ugody.

Z przedstawionych przykładów wynika, że również w przypadkach tzw. warunkowego skazania nie zawsze w badanych sprawach dochodziło do przekształcenia zobowiązań z ugody mediacyjnej w obowiązek próby albo środek karny.

Praktyka niepowtarzania zobowiązań wynikających z ugody w orzeczeniu sądowym zasługuje jednakże na inną ocenę w przypadku zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego skazania niż w razie warunkowego umorzenia postępowania.

W przypadku orzeczenia przez sąd kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania niepowtórzenie zobowiązań z ugody mediacyjnej, to znaczy nieprzekształcenie wynikających z niej zobowiązań w obowiązki próby albo środki karne, jest niekorzystne z punktu widzenia ochrony interesów osoby pokrzywdzonej, gdyż nie zawsze może być wyegzekwowane.

---

<sup>114</sup> „Za to, że znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną w ten sposób, że wszczynał awantury domowe z błahych powodów, podczas których znieważał pokrzywdzoną, szarpał, popychał, uderzał pluł, wykręcał ręce, zaś raz uderzył ręką w okoliczne oka i dusił zatykając ręką usta i nos, w wyniku czego spowodował naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni”.

<sup>115</sup> W czasie, gdy zapadło orzeczenie, istniała prawna możliwość orzeczenia innych kar zasadniczych niż pobawienie wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, zniesiona dopiero od 1 lipca 2015 r.

Wiąże się to z faktem, że myśl art. 75 k.k. (odmiennie niż w art. 68 § 2 k.k.) nie przewiduje się, jako samoistnej podstawy zarządzenia wykonania kary, której wykonanie warunkowo zawieszono (niezależnie od jej rodzaju), niewykonania zobowiązań wynikających z zawartej przez oskarżonego z pokrzywdzonym ugody mediacyjnej.

Wyciągnięcie negatywnych dla sprawcy konsekwencji w postaci zarządzenia wykonania kary jest więc tylko możliwe tylko, jeśli zobowiązanie to w wyroku skazującym zostanie przekształcone w konkretny obowiązek próby lub środek karny.

Oczywiście istnieje możliwość wyegzekwowania niektórych zobowiązań wynikających z ugody w drodze egzekucji. Temu służy przewidziana w art. 107 § 3 k.p.k. możliwość nadania ugodzie klauzuli wykonalności, którą w 2016 rozszerzono również na ugody mediacyjne. Nadanie takiej klauzuli odbywa się jednak tylko na żądanie osoby uprawnionej, co oznacza, że musi mieć ona świadomość takiej możliwości. Ponadto nie ma jasności co do tego, czy ta możliwość dotyczy tylko obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, o których *expressis verbis* jest mowa § 2 art. 107 k.p.k.<sup>116</sup>, na który to przepis powołuje się w § 3 art. 107 k.p.k. Innymi słowy, nie ma gwarancji wyegzekwowania ugody zawartej przed mediatorem, o ile nie ma ona charakteru zobowiązania finansowego. Ponadto, zawsze może dojść do odmowy nadania klauzuli wykonalności ugodzie zawartej przed mediatorem, gdy sąd lub referendarz sądowy uzna, iż jest ona sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego lub zmierza do obejścia prawa (art. 107 § 4 k.p.k.)<sup>117</sup>.

Z tych względów przekształcenie w wyroku skazującym warunkowo oskarżonego na karę pozbawienia wolności np. wynikającego z ugody zawartej przed mediatorem zobowiązania się oskarżonego do opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu w środek karny przewidziany w art. 39 pkt 2e (nakaz okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym) ma duże znaczenie praktyczne.

---

<sup>116</sup> Te obowiązki uważa się za orzeczenia co do roszczeń majątkowych, jeżeli nadają się do egzekucji w myśl przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

<sup>117</sup> W badanych sprawach nie stwierdzono żadnego przypadku nadania ugodzie mediacyjnej klauzuli wykonalności.

### 12.2.3. Sprawy, w których doszło do wymierzenia innej (bezwzględnej) kary

W tych nielicznych sprawach, w który doszło do orzeczenia innych kar niż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, sądy również nie zawsze uwzględniały wnioski stron co do ukarania oraz nie powtarzały w wyroku zobowiązań wynikających z ugody. Były jednak przykłady, w których, chociażby częściowo, miało to miejsce.

Jako pozytywny przykład można wskazać sprawę 4.7., gdzie do skierowania sprawy do mediacji doszło, gdyż sporna okazała się być sprawa wyprowadzenia się sprawcy ze wspólnie zajmowanego lokalu. Sprawca w tej sprawie przyznał się do zarzucanych mu czynów i jego obrońca, w jego imieniu, zaproponował sądowi wymierzenie mu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, a ponadto oddanie oskarżonego pod dozór w okresie próby, zobowiązanie do podjęcia terapii od uzależnień, oraz do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Pokrzywdzona córka zgodziła się na zaproponowaną karę pod warunkiem, że będzie orzeczony nakaz opuszczenia przez oskarżonego wspólnego mieszkania oraz zakaz zbliżania się do niej na *jak najdłuższy czas*. Oskarżony nie przystał na to dobrowolnie i zaproponował, żeby córka wydzieliła mu jeden pokój w domu z dostępem do toalety. Córka nie wyraziła na to zgody, przedstawiając inne opcje<sup>118</sup>. Na tym etapie negocjacji sąd zaproponował skierowanie sprawy do mediacji w celu uzgodnienia kwestii mieszkaniowych. W ugodzie mediacyjnej oskarżony zobowiązał się do bezzwłocznego wyprowadzenie się z dotychczasowego miejsca zameldowania bez możliwości powrotu, zgłoszenia się do poradni leczenia uzależnień., zaprzestania nadużywania alkoholu. Pokrzywdzona zobowiązała się do wspomagania ojca *w dalszym życiu kwotą w wysokości 150 zł miesięcznie* wypłacaną od określonej daty na wskazane przez oskarżonego konto. Strony wspólnie wnioskowały o zastosowanie wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania. Sąd nie przychylił się do tego wniosku. Niemniej wymierzył oskarżonemu inną karę niż ta, która została zaproponowana na rozprawie i w ugodzie mediacyjnej. Skazał mianowicie

---

<sup>118</sup> Podnosząc np. że oskarżony ma możliwość przeprowadzenia się do domu siostry i jego matki albo wynajęcia pokoju, do którego kosztów może się przykładać. Postawiła przy tym jeden warunek, że oskarżony podda się leczeniu od uzależnień.

oskarżonego na 12 miesięcy **ograniczenia wolności** polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godz. miesięcznie). Ponadto, zobowiązał oskarżonego do uczestniczenia w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych a także do poddania się terapii uzależnień od alkoholu. Niezależnie od tego, sąd orzekł w charakterze środka karnego nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną na okres 5 lat.

W sprawie tej było jasne, że jedyną możliwością uniknięcia ponownej wiktyimizacji pokrzywdzonej córki jest wyprowadzenie się uzależnionego od alkoholu ojca ze wspólnie zajmowanego domu, nawet gdyby pociągało to dla niej określone koszty. Korzyścią więc dla niej z mediacji było dobrowolne zobowiązanie się skazanego do wyprowadzenia się „bez możliwości powrotu”. Nasuwa się jednak pytanie, jaką moc prawną ma przewidziane w ugodzie powyższe zobowiązanie, w sytuacji gdy sąd orzekł w charakterze środka karnego tylko terminowy nakaz opuszczenia lokalu, bo bezterminowego nie mógł. Czy gdyby po 5 latach oskarżony wprowadził się powtórnie do domu zajmowanego przez córkę, to przysługiwałyby jej jakieś środki prawne dla wyegzekwowania postanowień ugody mediacyjnej. Wydaje się to wysoce wątpliwe, co podważa równocześnie celowość stosowania mediacji w tej i w podobnych sprawach.

W sprawie 3.12. sąd wymierzył oskarżonemu **karę grzywny** w wymiarze 100 stawek, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Sprawca w tej sprawie został uznany za winnego znęcania się nad konkubina przez *wszczynanie awantur, głównie w porze nocnej, wyzywania, krytykowanie, grożenie uszkodzeniem ciała, uderzanie pięścią po głowie chwytając mocno za ręce, co spowodowało u pokrzywdzonej powierzchowny uraz głowy i lewego ramienia* (naruszenie czynności narządów na okres nieprzekraczający 7 dni). W sprawie tej odbyła się mediacja, zainicjowana przez sąd, zakończona zawarciem ugody, w której znalazły się tylko przeprosiny oskarżonego oraz jego deklaracja, że *ograniczy spożywanie alkoholu do jednego piwa tygodniowo*. Strony zgodnie wnosiły o warunkowe umorzenie postępowania. Sąd nie uwzględnił tego wniosku, wymierzając słusznie karę, ale niewspółmiernie niską do społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu i to do tego bezwarunkową (czyli bez możliwości oddziaływania



na zachowanie skazanego w przyszłości). Fakt niezaskarżenia tego wyroku przez pokrzywdzoną może być różnie tłumaczony. Jedną z hipotez jest jednakże ta że zważyła w sprawiedliwość sądu, do czego mogło przyczynić się skierowanie sprawy do mediacji, na czym skorzystał tylko oskarżony.

Do wymierzenia sprawcy **kary mieszanej** (3 miesiące bezwzględnego pozbawienia wolności oraz 6 miesięcy kary ograniczenia wolności, z obowiązkiem pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godz. miesięcznie), doszło w wyroku wydanym w 2016 r. w sprawie 5.18. W sprawie tej oskarżony ponadto sam wnioskował o orzeczenie wobec niego obowiązku powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz poddania się terapii uzależnień od alkoholu w terminie trzech miesięcy od odbycia kary pozbawienia wolności, co stanowiło m.in. przedmiot ugody. Umieszczenie tych postanowień przez sąd w treści orzeczenia (na podstawie art. 34 § 3 k.k. w zw. Z art. 72 § 1 pkt 5 i 6 k.k.) dało realne szanse na ich wyegzekwowanie w praktyce.

## **VI. Wnioski co do celowości stosowania mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie na tle przeprowadzonych badań aktowych**

1. Sądy będące liderami w Polsce w stosowaniu mediacji w sprawach karnych, chętnie kierowały do mediacji sprawy o przemoc w rodzinie.

Jak się wydaje, zasadniczym motywem takich decyzji procesowych mogła być swoiście rozumiana „ekonomika procesowa”. Chodziło w szczególności o ułatwienie sobie pracy, unikanie, gdy było to możliwe, prowadzenia postępowania dowodowego, które w sprawach o przemoc w rodzinie jest wyjątkowo żmudne i trudne.

Stwierdzono równocześnie, że jeśli już nie udało się, z różnych względów, osiągnąć tego celu, to decyzja o skierowaniu sprawy do mediacji zmniejszała prawdopodobieństwo, że od uzgodnionego wyroku zostanie złożona apelacja. Tym chyba tylko można tłumaczyć fakt, że w kilku badanych przypadkach do mediacji kierowana była przez sąd sprawa po przesłuchaniu np. wielu świadków. O tym, że oczekiwania sądu były w pełni uzasadnione, świadczy stwierdzony w badanych sprawach brak apelacji od wyroków skazujących. Występujące odwołania, i to zarówno wnoszone przez osobę pokrzywdzoną, jak też prokuratorów, dotyczyły wyłącznie postanowień o bezwarunkowym umorzeniu postępowań z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu.

2. Zdarza się, że badane sądy wykorzystywały mediację (a w zasadzie ugodę mediacyjną) do wykazania znikomej szkodliwości społecznej czynu.

Są przykłady kierowania spraw z art. 207 k.k. do mediacji w celu uzasadnienia bezwarunkowego umorzenia postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu sprawcy.

Trudno ocenić, na ile powszechne jest to zjawisko, które też można wiązać ze swoiście rozumianą „ekonomią procesową”. Z pewnością jednak w niektórych sądach występowało ono na sporą skalę. W badanych sprawach zdarzało się, że sądy znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu uzasadniały pomyślnym przebiegiem mediacji albo wynikającym z treści ugody mediacyjnej faktem udzielenia przez osobę pokrzywdzoną

przebaczenia sprawcy. Miałyby to świadczyć o tym, że subiektywnie rzecz biorąc, czyn oskarżonego nie był dla niej szczególnie dolegliwy. Sądy w tych sprawach ignorowały fakt, że społeczna szkodliwość czynu jest uważana za kategorię obiektywną, a karygodność zachowania się sprawcy, o której mowa w art. 1 § 2 k.k., jest niezależna od woli stron i nie może być przez nie w jakikolwiek sposób kształtowana poprzez uzgodnienia lub negocjacje. Wydaje się również, że sądy mogły nie być w pełni świadome tego, że konsensualizm prawa karnego przejawia się tylko w możliwościach uzgodnienia przez strony formy reakcji prawnokarnej na czyn **już uznany za przestępstwo**.

3. Badania wykazały, że z faktu skierowania sprawy do mediacji poza organem procesowym odnosił także konkretną korzyść oskarżony. Z reguły pozytywny wynik mediacji umożliwiał zastosowanie wobec niego instytucji warunkowego umorzenia postępowania. W badanych sprawach w przypadku przestępstwa z art. 207 k.k. bez takiego pozytywnego wyniku mediacji zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania nie byłoby możliwe z uwagi na wysokość górnego zagrożenia karą<sup>119</sup>.

Tylko wyjątkowo sądy nie uwzględniały przy tym zgodnego wniosku stron o zastosowanie tej instytucji. Fakt ten mógłby świadczyć o „upodmiotowieniu” osoby pokrzywdzonej w postępowaniu karnym, gdyby nie podejrzanie, że w niektórych sprawach jej zgoda na mediację nie została udzielona w warunkach zapewniających jej swobodne podjęcie decyzji i całkowicie nie była wolna od presji i nacisków, w szczególności ze strony oskarżonego, jego obrońcy, a nieraz również pełnomocnika oskarżonej i sądu.

4. W przypadkach, kiedy doszło do skazania sprawcy, badania **nie pozwoliły na ustalenie pozytywnego wpływu wyniku mediacji na wymiar kary**. Brak uzasadnień wyroków w przeważającej większości badanych spraw uniemożliwił stwierdzenie, czy i w jaki sposób wymiar kary w tych sprawach, w których uzyskano pozytywny wynik mediacji, różnił się od wymiaru kary w sprawach, w których mediacja się nie powiodła i nie doszło do zawarcia

---

<sup>119</sup> Należy równocześnie zwrócić uwagę, że wprowadzone 1 lipca 2015 r. rozszerzenie ustawowych możliwości stosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania sprawiło, iż stracił na znaczeniu ten bodziec kierowania spraw o znęcanie się z art. 207 k.k. do mediacji.

ugody. Innymi słowy, nie udało się zbadać realizacji przez sądy w praktyce dyrektywy wynikającej z przepisu art. 53 § 3 k.k.

Niemniej, podkreślić należy, że w sprawach o przemoc w rodzinie (kwalifikowanych z art. 207 k.k.) sądy w praktyce tylko wyjątkowo orzekały inne kary niż wolnościowe. W badanych sprawach najczęściej stosowaną za to przestępstwo była kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i jeśli zdarzało się, że sprawca trafiał do zakładu karnego, to głównie w związku z zarządzeniem wykonania takiej kary (wskutek powrotu do przestępstwa, uchylania się od wykonania obowiązków próby lub od dozoru kuratora).

5. Badania ujawniły problemy z zapewnieniem wywiązania się przez sprawcę z ugody.

Stwierdzono, że sądy stosując warunkowe skazanie rzadko przekształcały w wyroku, zobowiązania wynikające z ugody mediacyjnej w obowiązki próby albo środki karne. Ewentualne przekształcenie dotyczyło prawie wyłącznie zobowiązania się skazanego do nienadużywania alkoholu oraz podjęcia leczenia odwykowego. W konsekwencji, uchylanie się przez sprawcę od niektórych zobowiązań zawartych w ugodzie nie mogło skutkować zarządzeniem wykonania orzeczonej kary, co wiąże się treścią art. 75 k.k., w którym nie wymienia się wśród przesłanek zarządzenia wykonania kary zawieszanej „niewykonania zawartej w pokrzywdzonym ugody” (co przewidziano np. w art. 68 § 2 k.k.)<sup>120</sup>.

6. Badania wykazały, że mediacja w sprawach o przemoc w rodzinie przynosi niewiele trwałych korzyści dla osoby pokrzywdzonej. Za taką korzyść trudno uznać fakt uzyskania (nawet na piśmie) przeprosin od sprawcy, gdyż przeprosiny w toku mediacji nie zmieniają sytuacji bardziej, niż w fazie „miesiąca miodowego”. Zobowiązania finansowe są iluzoryczne, (zwłaszcza w sytuacji wspólności majątkowej) i mogłaby mieć sens i być efektywne tylko po zakończeniu relacji, np. przez rozwód. W badanych jednak sprawach nie

---

<sup>120</sup> Warto zwrócić uwagę, że wprowadzone w 2015 r. ograniczenie zakresu stosowania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może wpłynąć na zmianę struktury skazań, również za przestępstwo z art. 209 k.k. Zwiastunem takich zmian były przypadki orzeczeń, zapadłych w roku 2016 r., w których dochodziło do jej wymierzenia.

zawsze w takich sytuacjach dochodziło do zasądzenia zadośćuczynienia, a jeśli w ogóle się zdarzało, to zazwyczaj w znacznie niższej wysokości niż oczekiwana przez osobę pokrzywdzoną<sup>121</sup>.

Za taką korzyść trudno też uznać bardziej konkretne zobowiązania wynikające z ugód mediacyjnych, jak np. to, polegające na zobowiązaniu się oskarżonego do przyczyniania się do kosztów utrzymania rodziny, jeśli np. przy warunkowym skazaniu, w razie uchylenia się przez sprawcę od ich dobrowolnego wypełnienia, brak jest praktycznych możliwości ich wyegzekwowania.

7. Najtrudniejsze w mediacji było uzgodnienie kwestii lokalowych oraz związanych z zadośćuczynieniem.

Często brak możliwości wypracowania w tym zakresie możliwego do zaakceptowania przez obie strony kompromisu prowadził do tego, iż do zawarcia ugody nie dochodziło. Równocześnie zaobserwowano niekorzystne zjawisko, że sądy niechętnie w takich sytuacjach orzekały czasowy nakaz opuszczenia przez sprawcę lokalu lub obowiązek zadośćuczynienia, pomimo istnienia prawnych możliwości zastosowania tych ograniczeń np. w charakterze obowiązków próby lub środka karnego, bez uzgadniania ich ze sprawcą. W jednostkowych sprawach, w których sądy orzekły nakaz opuszczenia lokalu w charakterze środka karnego, jego wymiar nie przekraczał 5 lat.

8. Stwierdzono, że mediacja prowadzi często do wtórnej wiktyimizacji ofiary.

Zasadniczym tego powodem bywało nieadekwatne określenie celu mediacji oraz kierowanie do mediacji spraw, w których sprawca zaprzeczał faktom będących przedmiotem zarzutów z aktu oskarżenia lub okolicznościom popełnienia przestępstwa. Czynniki te w połączeniu ze specyfiką spraw o znęcanie się w rodzinie, sprawiały, że często w badanych sprawach przedmiotem negocjacji w trakcie postępowania mediacyjnego w sprawie

---

<sup>121</sup>. Trudno na podstawie materiałów znajdujących się w aktach poszczególnych spraw ocenić, czy rzeczywiście żądania finansowe pokrzywdzonych były wygórowane. Obserwując jednak stosunkowo niskie kwoty zasądzone od sprawców na rzecz ofiar, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że na określenie ich wysokości, mogła mieć wpływ chęć uniknięcia zaskarżenia przez skazanego wyroku w tym zakresie.

karnej stawał się rzekomy lub prawdziwy konflikt rodzinny, a nie skutki popełnionego przez sprawcę przestępstwa. W efekcie tego mediacja w sprawie karnej przekształcała się w mediację lub terapię rodzinną, która w ramach postępowania karnego nie powinna mieć miejsca<sup>122</sup>. Badania potwierdziły, że problem ze stosowaniem mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie wiąże się ze szczególnym ryzykiem – które nie występuje w przypadku większości przestępstw innego rodzaju – że sprawa czynów bezprawnych godzących w podstawowe prawa jednostki i kwestia związanego z tym zadośćuczynienia dla osoby, której dobra tym czynem zostały naruszone, zostanie w trakcie mediacji przesłonięta emocjonalnymi sporami o fakty, o prawdziwe lub rzekome przyczyny konfliktów, wzajemnym obwinianiem się itp., co często staje się przyczyną wtórnej wiktyimizacji osoby pokrzywdzonej.

9. W żadnej sprawie nie zdarzyło się też, by mediator odmówił przeprowadzenia postępowania mediacyjnego w sprawie skierowanej przez sąd z uwagi na niecelowość jego prowadzenia lub potrzebę ochrony interesu osoby pokrzywdzonej. Można postawić hipotezę, aczkolwiek przeprowadzone badania aktowe nie pozwoliły na jej pełne zweryfikowanie, że kwestie te nie były przedmiotem refleksji mediatorów, a sposób wynagradzania ich pracy do takich przemyśleń nie zachęcał<sup>123</sup>.

Zjawisku „pomieszania porządków” mediacji cywilnej i karnej sprzyjał dodatkowo fakt, że w Polsce zarówno mediację w sprawach karnych jak i cywilnych (rodzinnych) prowadzą często te same osoby, które dodatkowo, jak to wykazały badania, zazwyczaj nie mają wystarczającego przygotowania prawniczego, a zwłaszcza wiedzy na temat odmienności funkcji jaką powinna pełnić mediacja w każdej z tych dziedzin prawa.

---

<sup>122</sup> Z treści sprawozdań oraz ugód w badanych sprawach wynika, że przyczyną tego stanu rzeczy był brak odpowiedniego przeszkolenia mediatorów, oraz fakt iż najprawdopodobniej większość z nich prowadziła zarówno mediacje karne jak też mediacje cywilne. W przypadku przemocy w rodzinie prowadziło to do „pomieszania porządków”, które wyrażało się w zacieraniu się różnicy między terapią małżeńską lub rodzinną a postępowaniem mediacyjnym prowadzonym w związku z popełnieniem przestępstwa.

<sup>123</sup> W badanych sprawach zdarzało się, że propozycja mediacji rodzinnej padała w związku z toczącą się sprawą rozwodową, zdarzały się też sytuacje, że w tych przypadkach, kiedy doszło do założenia niebieskiej karty, problemy danej rodziny analizowane były na forum multiagencyjnej grupy roboczej.

10. Sądy kierowały sprawy do mediacji bez uwzględnienia potrzeb osoby pokrzywdzonej, tj. bez uwzględnienia wskazań z Dyrektywy 2014/27/UE, czego powodem był brak wskazania w obowiązujących przepisach jasnych warunków (lub choćby przeciwwskazań) kierowania spraw do mediacji. Oczywiście jest, że do skierowania do mediacji nie nadają się wszystkie sprawy karne. W związku z tym niezbędne jest przeprowadzanie ich wstępnej selekcji. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że może odbywać się to poprzez selekcję spraw: pozytywną albo negatywną<sup>124</sup>.
- Przeprowadzone badania dają podstawy do twierdzenia, że sądy w tych sprawach nie dokonywały takiego wstępnego diagnozowania i selekcji. Wskazują na to te sprawy, w których doszło do skierowania sprawy do mediacji, chociaż występowało wyjątkowo silne uzależnienie ofiary od sprawcy oraz związane z tym poważne ryzyko, że odmowa przez osobę pokrzywdzoną wyrażenia zgody na mediację będzie powodem lub pretekstem do dalszego jej pokrzywdzenia poprzez eskalację przemocy.
- Sądy nie przestrzegały zasady, że przeciwwskazaniem kierowania sprawy do mediacji powinno być uzależnienie sprawcy przemocy w rodzinie od alkoholu lub narkotyków, upośledzenie umysłowe, problemy psychiatryczne któreś ze stron itp.
11. Stwierdzono ponadto w niektórych przypadkach brak dostatecznego poinformowania stron o skutkach mediacji w sprawach publiczno-skargowych. Z badań wynikało, w szczególności, że sądy kierując sprawy z art. 207 k.k. do mediacji nie informowały dostatecznie osoby pokrzywdzonej, jaki wpływ na dalszy bieg postępowania ma jej wynik. Zdarzało się, że osoba pokrzywdzona, godząc się na mediację, miała złudne wyobrażenie, że to od niej całkowicie zależy dalszy tok postępowania karnego, co może np. wykorzystywać jako argument w negocjacjach ze sprawcą. Tym większe więc było rozczarowanie, gdy dochodziło do uświadomienia jej przez sąd – jak zdarzyło się w kilku badanych sprawach – iż „pogodzenie się” stron w trakcie mediacji nie oznacza zakończenia sprawy, bo przestępstwo z art. 207 k.k. nie

---

<sup>124</sup> A. Gójska, V. Huryn rozróżniają w związku z tym, za autorami amerykańskimi, dwa rodzaje diagnozowania: screening appropriate cases into mediation oraz screening inappropriate cases out of mediation. Por. *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007, s. 211.

ma charakteru prywatnoskargowego, lecz ścigane jest z oskarżenia publicznego, w konsekwencji czego pozytywny wynik mediacji i wniosek stron „o zakończenie sprawy” nie zwalniał organów procesowych – związanych zasadą legalizmu – od obowiązku dalszego prowadzenia postępowania karnego.

12. Okoliczność, że mediacja w sprawach przemocowych nie uwzględnia potrzeb strony pokrzywdzonej wynika, w dużym stopniu, z niedostatków obowiązującego prawa.

Kodeks karny ogranicza się do podkreślenia korzyści, które płyną z mediacji dla oskarżonego. O osobie pokrzywdzonej i potrzebie uwzględniania przede wszystkim jej interesów, przy podejmowaniu decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji ani w tym przepisie, ani też innych, wprost się nic nie mówi.

Przeprowadzone badania wykazały, że bez zmian prawa, idących w kierunku ich lepszego dostosowania do standardów, zwłaszcza unijnych, trudno wymagać od sądów, aby prawidłowo stosowały mediację oraz inne formy sprawiedliwości naprawczej. W tej sytuacji do stosowania mediacji w sprawach karnych, a w szczególności związanych z przestępstwami zaliczanymi do przemocy w rodzinie, powinno się podchodzić z najwyższą ostrożnością w myśl lekarskiej zasady „pierwsze, nie szkodzić”.



## VII. Załączniki

1. Sygnatury spraw zbadanych oraz sposób ich kodowania.
2. Tabela 1 – Sprawy poddane badaniom aktowym w stosunku do ogółu spraw z art. 207 k.k., w których zastosowano w latach 2014–2016 mediację.
3. Tabela 2 – Informacje statystyczne z lat 2012–2016 uzyskane z badanych sądów dotyczące przemocy w rodzinie, art. 207 k.k. oraz mediacji.
4. Tabela 3 – Procentowy udział spraw skierowanych do mediacji z art. 207 k.k. w stosunku do wszystkich spraw osądzonych z art. 207 k.k. w latach 2012–2016.
5. Tabela 4 – Informacje statyczne z poszczególnych sądów i wydziałów za lata 2012–2016
6. Tabela 5 – Sprawy przeanalizowane - podział pod kątem kwalifikacji prawnej.
7. Tabela 6 – Podmiot inicjujący skierowanie sprawy do mediacji.
8. Tabela 7 – Sprawy przeanalizowane pod kątem wyroku.
9. Tabela 8 – Sprawy umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k.
10. Tabela 9 – Sprawy, w których skierowano wniosek z art. 335 § 1 k.p.k. lub 387 k.p.k.
11. Tabela 10 – Struktura skazań.

**Tabela 1. Sprawy poddane badaniom aktowym w stosunku do ogółu spraw z art. 207 k.k., w których zastosowano w latach 2014 -2016 mediację**

	liczba wszystkich spraw z art. 207 § 1 k.k.	Sprawy, w których zastosowano mediację	sprawy przeanalizowane	Procent spraw, w których zastosowano mediację w stosunku do wszystkich spraw z art. 207 § 1 k.k.
SR Ruda Śląska	82	16	10	19,51%
SR Częstochowa	124	brak informacji	brak	brak informacji
SR Kielce	161	brak informacji	11	brak informacji
SR Wwa-Mokotów	256	10	1	3,91%
SR Bydgoszcz	brak informacji	brak informacji	10	brak informacji
SR Chełm	brak informacji	brak informacji	9	brak informacji
SR Gliwice	91	brak informacji	14	brak informacji
SR Lublin-Zachód	brak informacji	brak informacji	23	brak informacji
SR Lublin Wschód	519	brak informacji	brak	brak informacji
SUMA	1233	brak informacji	78	brak informacji

Źródło: Dane statystyczne otrzymane z sądów. Obliczenia własne.

**Tabela 2. Informacje statystyczne z lat 2012-2016 uzyskane z badanych sądów dotyczące przemocy w rodzinie, art. 207 k.k. oraz mediacji**

	liczba wszystkich spraw dot. przemocy w rodzinie	liczba spraw z art. 207 k.k.	procentowy udział spraw z art. 207 k.k. do wszystkich rozpoznanych	liczba spraw skierowanych do mediacji z art. 207 k.k.	procentowy udział spraw skierowanych do mediacji, w stosunku do wszystkich spraw z art. 207 k.k.
SR Ruda Śląska	387	199	51,42%	52	26,13%
SR Częstochowa	1137	124	10,91%	brak danych	brak danych
SR Kielce	766	215	28,07%	brak danych	brak danych
SR Wwa-Mokotów	brak danych	267	brak danych	48	17,98%
SR Bydgoszcz	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SR Chełm	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SR Gliwice	669	150	22,42%	brak danych	brak danych
SR Lublin-Zachód	915	brak danych	brak danych	244	brak danych
SR Lublin-Wschód	brak danych	892	brak danych	179	20,07%

Źródło: zestawienie własne.

**Tabela 3. Procentowy udział spraw skierowanych do mediacji z art. 207 k.k. w stosunku do wszystkich spraw osadzonych z art. 207 k.k. w latach 2012- 2016**

	liczba spraw z art. 207	liczba spraw skierowanych do mediacji z 207	procentowy udział spraw skierowanych do mediacji, w stosunku do wszystkich spraw z art. 207
SR Ruda Śląska	199	52	26,13%
SR Częstochowa	124	brak danych	brak danych
SR Kielce	215	brak danych	brak danych
SR Wwa-Mokotów	267	48	17,98%
SR Bydgoszcz	brak danych	brak danych	brak danych
SR Chełm	brak danych	brak danych	brak danych
SR Gliwice	150	brak danych	brak danych
SR Lublin-Zachód	brak danych	244	brak danych
SR Lublin-Wschód	892	179	20,07%

Źródło: Dane statystyczne otrzymane z sądów. Zestawienie własne.

**Tabela 4. - Informacje statyczne z poszczególnych sądów i wydziałów za lata 2012-2016**

<b>Tab. 4.1 Dane z SR Warszawa Mokotów III Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	z tego skierowane do mediacji	% spraw skierowany do mediacji z wpływu
2012	15	2	13,33%
2013	30	3	10,00%
2014	19	1	5,26%
2015	21	0	0,00%
Ogółem	85	6	7,06%
<b>Tab. 4.2 Dane z SR Warszawa Mokotów VIII Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	z tego skierowane do mediacji	% spraw skierowany do mediacji z wpływu
2012	5	2	40,00%
2013	18	6	33,33%
2014	32	3	9,38%
2015	19	1	5,26%
Ogółem	74	12	16,22%
<b>Tab. 4.3 Dane z SR Warszawa Mokotów XIV Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	z tego skierowane do mediacji	% spraw skierowany do mediacji z wpływu
2012	36	14	38,89%
2013	35	11	31,43%
2014	19	1	5,26%
2015	18	4	22,22%
Ogółem	108	30	27,78%
<b>Tab. 4.4 Dane z SR Kielce XII Wydział Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	liczba wszystkich spraw dot. przemocy domowej	% udział spraw z art. 207 w ogóle spraw dot. przemocy domowej
2012	12	62	19,35%
2013	18	77	23,38%
2014	26	88	29,55%
2015	38	65	58,46%
Ogółem	94	292	32,19%
<b>Tab. 4.5 Dane z SR Kielce IX Wydział Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	liczba wszystkich spraw dot. przemocy domowej	% udział spraw z art. 207 w ogóle spraw dot. przemocy domowej
2012	6	53	11,32%
2013	6	55	10,91%
2014	16	53	30,19%
2015	10	83	12,05%
2016	25	129	19,38%
Ogółem	63	373	16,89%
<b>Tab. 4.6 Dane z SR Kielce II Wydział Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	liczba wszystkich spraw dot. przemocy domowej	% udział spraw z art. 207 w ogóle spraw dot. przemocy domowej
2012	9	17	52,94%
2013	3	16	18,75%
2014	13	24	54,17%
2015	15	32	46,88%
2016	12	37	32,43%
Ogółem	52	126	41,27%
<b>Tab. 4.7 Dane z SR Kielce XI Wydział Karny</b>			
rok	Liczba spraw z art. 207 KK	liczba wszystkich spraw dot. przemocy domowej	% udział spraw z art. 207 w ogóle spraw dot. przemocy domowej
2012	6	13	46,15%

16

Tab. 4.8 Dane z SR Lublin Wschód z siedzibą w Świdniku II Wydział Karny			
rok	w tym z art. 207 KK	Liczba spraw skierowanych do mediacji	% spraw w których zastosowano mediację
2012	64	17	26,56%
2013	69	23	33,33%
2014	87	19	21,84%
2015	53	12	22,64%
2016	63	11	17,46%
Ogółem	336	82	24,40%

Tab. 4.9 Dane z SR Lublin Wschód z siedzibą w Świdniku III Wydział Karny			
rok	w tym z art. 207 KK	Liczba spraw skierowanych do mediacji	% spraw w których zastosowano mediację
2012	123	21	17,07%
2013	117	19	16,24%
2014	125	32	25,60%
2015	112	17	15,18%
2016	79	8	10,13%
Ogółem	556	97	17,45%

Tab. 4.10 Dane z SR Ruda Śląska II Karny						
rok	Liczba spraw dot. przemocy w rodzinie	w tym z art. 207 KK	Liczba spraw dot. przemocy w rodzinie skierowanych do mediacji	w tym z art. 207 KK	% spraw w których zastosowano mediację	% w tym z art. 207 KK
2012	41	26	4	4	9,76%	15,38%
2013	34	21	5	5	14,71%	23,81%
2014	30	12	4	3	13,33%	25,00%
2015	48	21	4	3	8,33%	14,29%
2016	20	6	2	1	10,00%	16,67%
Ogółem	173	86	19	16	10,98%	18,60%

Tab. 4.11 Dane z SR Ruda Śląska VI Karny						
rok	Liczba spraw dot. przemocy w rodzinie	w tym z art. 207 KK	Liczba spraw dot. przemocy w rodzinie skierowanych do mediacji	w tym z art. 207 KK	% spraw w których zastosowano mediację	% w tym z art. 207 KK
2012	58	36	18	15	31,03%	41,67%
2013	57	34	14	12	24,56%	35,29%
2014	32	18	4	2	12,50%	11,11%
2015	31	11	4	3	12,90%	27,27%
2016	36	14	4	4	11,11%	28,57%
Ogółem	214	113	44	36	20,56%	31,86%

Źródło: Informacje otrzymane z poszczególnych sądów

**Tabela 5. Sprawy przeanalizowane - podział pod kątem kwalifikacji prawnej**

	Sprawy z samego art. 207 § 1 KK	Sprawy z art. 207 § 1 KK w zw. z art. 157 KK	sprawy przeanalizowane
SR Ruda Śląska	5	5	10
SR Częstochowa			brak
SR Kielce	6	5	11
SR Wwa-Mokotów	1	0	1
SR Bydgoszcz	9	1	10
SR Chełm	7	2	9
SR Gliwice	6	8	14
SR Lublin-Zachód	17	6	23
SR Lublin-Wschód	brak danych	brak danych	brak danych
SUMA	51	27	78

**Tabela 6. Podmiot inicjujący skierowanie sprawy do mediacji**

	sprawy przeanalizowane	Sprawy zgłoszone do mediacji z inicjatywy sędziego	sprawy zgłoszone do mediacji na wniosek oskarżonego, jego obrońcy lub pokrzywdzonej	postępowanie mediacyjne na wniosek prokuratora
SR Ruda Śląska	10	9	1	0
SR Częstochowa	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SR Kielce	11	4	7	0
SR Wwa-Mokotów	1	1	0	0
SR Bydgoszcz	10	6	0	3
SR Chełm	9	7	2	0
SR Gliwice	14	12	2	0
SR Lublin-Zachód	23	11	11	0
SR Lublin-Wschód	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SUMA	78	50	23	3

**Tab. 7 - Sprawy przeanalizowane pod kątem wyroku**

	sprawy przeanalizowane	sprawy umorzone bezw warunkowo	warunkowo umorzone	skazania	uniewinnienia
SR Ruda Śląska	10	0	8	2	0
SR Częstochowa	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SR Kielce	11	0	8	3	0
SR Wwa- Mokotów	1	0	0	1	0
SR Bydgoszcz	10	0	8	2	0
SR Chełm	9	9	0	0	0
SR Gliwice	14	0	9	4	1
SR Lublin- Zachód	23	8	9	6	0
SR Lublin- Wschód	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
SUMA	78	17	42	18	1
Procentowy udział we wszystkich sprawach		21,79%	53,85%	23,08%	1,28%

Źródło: Opracowanie własne

**Tabela 8 - Sprawy umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k.**

	przeanalizowane	umorzone z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość	udział procentowy we wszystkich sprawach
SR Chełm	9	9	100,00%
Lublin-Zachód	23	9	39,13%
Suma	32	18	56,25%



**Tabela 9. Sprawy, w których skierowano wniosek z art. 335 § 1 k.p.k. lub 387**

	przeanalizowane	z 335 § 1 k.p.k.	z 387 k.p.k.	procentowy udział we wszystkich sprawach
Ruda Śląska	10	2	0	20,00%
Lublin-Zachód	23	4	1	21,74%
Suma	33	6	1	21,21%

**Tabela 10 - Struktura skazań**

Wszystkie skazania	Kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania	Kara bezwarunkowego o pozbawienia wolności	Kara grzywny samodzielni	Kara ograniczenia wolności	Kary mieszane
18	10	2	1	3	2